DZIŚ: Niszczenie „żywiołu polskiego" w ZSRR

Bank Przemysłowo - Handlowy w Krakowie
BEZPIECZEŃSTWO DEPOZYTÓW
PEWNOŚĆ FINANSOWA
HOSSA INTERESÓW

Nr Indeksu 35005 PL ISSN 0137-9089

ROK XLVI
Nr 297 (14154)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Piątek 21 XII 1990
Cena 700 zł

Sensacyjne odejście Szewardnadze

„Jeśli wprowadzicie dyktaturę, nikt nie jest w stanie przewidzieć kto zostanie dyktatorem„

Radziecki minister spraw zagranicznych Eduard Szewardnadze nieoczekiwanie złożył w czwartek rezygnację z zajmowanego stanowiska i oznajmił na Zjeździe Deputowanych, iż obawia się, że „nadchodzi czas dyktatury". Zarzucił też swojemu przyjacielowi i sojusznikowi politycznemu Gorbaczowowi, iż chce mieć zbyt dużą władzę. „Jeśli wprowadzicie dyktaturę, nikt nie jest w stanie przewidzieć, kto zostanie dyktatorem" — ostrzegł deputowanych szef dyplomacji radzieckiej. Szewardnadze zaapelował do zjazdu, aby nie przyznawał Gorbaczowowi dyktatorskich praw. „Gdy głosujecie, to decydujecie nie tylko o losie Gorbaczowa, ale również o pierestrojce i demokracji" — oświadczył.

„Jestem przyjacielem Michaiła Siergiejewicza i popieram politykę reform, którą rozpoczął prawie sześć lat temu. Zrobiliśmy razem bardzo wiele na arenie międzynarodowej" — podkreślił Szewardnadze. Dodał jednak, że jako „przyjaciel Gorbaczowa i komunista" nie może dłużej milczeć, gdy wybieralne organa ustawodawcze oddają swoje prawa prezydentowi kraju.

Szewardnadze wspomniał też o wpływach twardogłowych deputowanych z „dystynkcjami pułkowników", którym udało się usunąć ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych Wadima Bakatina, a teraz „przyszedł czas policzyć się z ministrem spraw zagranicznych". „Jestem przekonany, że dyktatura nie będzie możliwa i że przyszłość należy do wolności i demokracji" — oświadczył Szewardnadze.

Tymczasem rzecznik prezydenta Witalij Ignatienko powiedział na konferencji prasowej, że „polityka zagraniczna ZSRR nie zmieni się" wraz z dymisją Szewardnadze.

Wczoraj w Reichstagu

Ogólnoniemiecki parlament zebrał się na swym konstytucyjnym posiedzeniu w gmachu berlińskiego Reichstagu. W obecności prezydenta federalnego Richarda von Weizsaeckera oraz prezydenta Włoch Francesco Cossigi otwarcia obrad dokonał najstarszy wiekiem deputowany, 77-letni honorowy przewodniczący SPD, Willy Brandt. 662 deputowanych zgromadzonych na sali dokonało następnie wyboru prezydenta Bundestagu. Zgodnie z przewidywaniami, jego przewodniczącą została Rita Suessmuth (CDU).

Stary rząd zostaje lub wybory parlamentarne za rok?

Dwie koncepcje Wałęsy

Rzecznik prasowy prezydenta-elekta Andrzej Drzycimski przekazał PAP następujące oświadczenie:

W związku z licznymi zapytaniami biuro prasowe prezydenta-elekta zostało upoważnione do złożenia oświadczenia: Lech Wałęsa w pełni respektuje wolę wyborców, oczekujących rychłego sformowania rządu. Pragnie jednak działać rozważnie. Dlatego po wielu konsultacjach przedkłada dwie najbardziej logiczne koncepcje dotyczące rządu.

Po pierwsze - powołuje nowego premiera i nowy gabinet. Po to, aby jednak mógł się on wykazać pożądanymi przez społeczeństwo działaniami - potrzebuje więcej niż kilku miesięcy czasu, jaki pozostał do ewentualnych wiosennych wyborów parlamentarnych. Nikt odpowiedzialny nie podejmie się poważnych zadań na trzy miesiące, a więc koniecznym byłoby przesunięcie terminu wyborów o co najmniej rok.

Po drugie — proponuje pozostawienie starego rządu, który z niezbędnymi korektami przetrwa do wiosennych wyborów. Te dwie koncepcje prezydent-elekt poddaje pod rozwagę wszystkim, na świąteczne dni. W tym czasie sam prowadzić będzie dalsze rozmowy z najważniejszymi grupami politycznymi, społecznymi i zawodowymi. Po Świętach i po konsultacjach podejmie ostateczną decyzję.

Andrzej Drzycimski, zapytany przez dziennikarza PAP, czy jedna z tych propozycji dotyczy osobiście premiera Tadeusza Mazowieckiego, odpowiedział: rozważanych jest wiele wariantów i trzeba w nich widzieć wszystkie elementy personalne i wszystkie osoby, które mogą odegrać jakąkolwiek rolę polityczną. Jeśli będzie na to społeczne przyzwolenie można brać pod uwagę również Tadeusza Mazowieckiego.

Jak społeczeństwo ma wyrazić swoją wolę w odniesieniu do tych alternatywnych propozycji?

— Ma swoje przedstawicielstwo w postaci Sejmu i Senatu. To jedna sprawa. Po drugie — istnieją już zorganizowane grupy społeczne, polityczne, zawodowe i przez nie istnieje możliwość wyrażania opinii. Musi to być dosyć szybko. Prezydent-elekt chce się spotykać, począwszy od jutra, z wszystkimi przedstawicielami, z jakimi tylko będzie mógł. Nie tylko w Warszawie, także w Gdańsku. Niewykluczone, że również w okresie świątecznym.

Rolnik na emeryturze

(Wojciech Taczanowski relacjonuje z Sejmu)

Wczorajsze obrady Sejmu rozpoczął od uchwalenia nowelizacji ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz niektórych innych ustaw. Następnie posłowie przeszli do głosowania poprawek w rządowym projekcie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, którego pierwsze czytanie odbyło się na przedostatnim posiedzeniu Sejmu.

Przyjęto m. in. poprawkę w myśl której rozszerzono zwolnienie podatkowe na grunty i budynki wpisane do rejestrów zabytków pod warunkiem ich utrzymania i konserwacji z wyjątkiem części zajmowanych na prowadzenie działalności gospodarczej, ustalono, że Rada Gminy może obniżać stawki od środków transportowych, że nie będzie się pobierać opłat klimatycznych. Za skreśleniem podatku od posiadania psów wypowiedziało się 48 posłów, przeciw było 155 przy 57 wstrzymujących się i tym sposobem właściciele czworonogów będą musieli ponosić stosowne opłaty. Po przegłosowaniu poprawek Sejm uchwalił ustawę o podatkach i opłatach lokalnych.

Praktycznie bez dyskusji poselskiej uchwalona została nowelizacja ustawy o fundacjach (dotychczasowa pochodziła z 1984 r.)

Największy ciężar gatunkowy miała debata nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Ten akt prawny liczy ponad 120 artykułów. W największym skrócie wygląda to następująco: Ubezpieczenia realizuje kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, której prezes jest centralnym organem administracji państwowej, podległym ministrowi rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Składkę na ubezpieczenie opłaca rolnik a jej wysokość na jeden lub kilka kolejnych kwartałów określa (kwotowo lub za

(Dokończenie na str 2)

Testament Kantora

(OBSŁ. WŁ.) Idea ośrodka Teatru Cricot 2 pomyślana została przeze mnie jako ŻYWE ARCHIWUM, które zebrany w ciągu mojej twórczości i pracy teatralnej materiał będzie zachowywało, uzupełniało i przekazywało jako żywy ładunek idei nowego teatru. Uważam, że jest nieodzownym dla rozwoju kultury teatralnej, aby idee były zachowywane nie w martwym systemie bibliotekarskim, lecz w umysłach i wyobraźni następnych pokoleń. Przez przeciąg kilku lat wychowywałem zespół współpracowników naukowych, który jest zdolny te opisane powyżej funkcje spełniać — napisał 24 stycznia 87 roku w swym testamencie artystycznym Tadeusz Kantor.

Zespół teatru zdaje sobie sprawę jak trudne będzie spełnienie woli Tadeusza Kantora. Czują się jednak zobligowani zaufaniem jakim zostali przez niego obdarzeni. *„Będziemy kontynuować działalność Cricoteki tak, jak życzył sobie jej twórca"* — powiedziała Anna Halczak — kierownik Archiwum Teatru Cricot 2. Najbliższe plany teatru to zorganizowanie wystawy rysunków Kantora, związanych z pracą nad ostatnim spektaklem „Dziś są moje urodziny", opracowanie wyboru tekstów związanych z nim i wydanie publikacji poświęconej idei tego spektaklu w oparciu o obszerne materiały pozostawione przez pana Tadeusza. *„Chcemy też zwrócić się do Andrzeja Sapiji z prośbą o opracowanie materiału filmowego z prac nad tym przedstawieniem"* — powiedział Krzysztof Pleśniarowicz. W styczniu rozpoczną się próby tego spektaklu. Zespół jest pełen nadziei, że uda się je doprowadzić do końca i „Dziś są moje urodziny" zostaną wystawione. Dalsze plany Cricoteki to urządzenie archiwum w nowym miejscu i opracowanie na nowo zbiorów ośrodka. Zespół chce również by idea pomnika-rzeźby zaprojektowanego przez Tadeusza Kantora, została zrealizowana i by stanął on na ul. Kanoniczej — niezależnie od przyszłych losów teatru. Na razie Kuria, będąca właścicielem pomieszczeń zajmowanych przez Cricot 2 na Kanoniczej przychyliła się na szczęście do prośby zespołu i będzie on pracował tam do końca listopada przyszłego roku.

Muzeum Narodowe w Krakowie przystąpiło do przygotowywania wystawy pośmiertnej Tadeusza Kantora w II połowie 1991 roku. (am)

Bez komentarza

Rzecznik prasowy rządu Małgorzata Niezabitowska zapytana przez dziennikarza PAP co sądzi o przekazanym w czwartek po południu przez biuro prasowe prezydenta-elekta oświadczeniu dotyczącym rządu — stwierdziła, że nie ma komentarza w tej sprawie. Równocześnie przypomniała, że rząd jest już przez Sejm odwołany. (PAP)

Pożegnanie generała z marszałkami

Prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, który w czwartek złożył wizytę obu marszałkom w parlamencie, dziennikarz PAP zapytał czy były to wizyty pożegnalne.

— Kiedy obejmowałem urząd, również złożyłem wizyty marszałkowi Sejmu i marszałkowi Senatu, uważając, że należy to do dobrego obyczaju kultury politycznej — odpowiedział W. Jaruzelski — i obecnie czynię to samo.

— Czy będzie pan obecny w Zgromadzeniu Narodowym w czasie zaprzysiężenia Lecha Wałęsy? — To nie jest przewidziane — brzmiała odpowiedź. — Czy wolno zapytać dlaczego? — Ja w tej sprawie nie podejmowałem decyzji. Prawdopodobnie w wyniku życzenia wszystkich zainteresowanych wzięto pod uwagę wariant, który nie uwzględnia mojej obecności. (PAP)

Stan wojenny bez tajemnic (8)

Meldunki od tajnych współpracowników

Jacek Jurecki w archiwum Urzędu Ochrony Państwa

Bardzo ważnym elementem analizowania przez władze sytuacji politycznej po wprowadzeniu stanu wojennego były meldunki składane przez tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa. W archiwum krakowskiej delegatury Urzędu Ochrony Państwa znajdują się teczki z informacjami przekazywanymi do sztabu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, a pochodzącymi między innymi od „TW", czyli tajnych współpracowników. Oto fragmenty takich informacji, które na ul. Mogilską trafiły 14 grudnia 1981 roku.

...Według jednoźródłowej, nie potwierdzonej jeszcze informacji w Biurze Projektów Dróg i Mostów Trans-Projektu (przy ul. Mogilskiej) rozpowszechniane są wśród załogi nastroje inspirujące do strajku (...)

W rejonie miasteczka studenckiego nie ustalono kolportażu wrogich pism i napisów. W siedzibie NZS UJ brak obecności jakichkolwiek osób jak również na terenie UJ. Przy ul. Tokarskiego wisiał plakat formatu A-4 *„Nie oddamy sierpnia"* (...) Na AGH odbywają się zebrania, przychodzi przeciętnie 20—30 osób (...) Jak ustalono wspomniane ulotki rozkleił m. in. dr inż Artur Blum — pracownik Instytutu Podstaw Konstrukcji Maszyn, działacz Związku Społecz-

(Dokończenie na str 2)

Jutro — w sobotę — ukaże się świąteczny numer
„DZIENNIKA POLSKIEGO"
który będzie miał 16 stron!

„Nie chcę tańczyć z Chochołem" — to rozmowa **Antoniego Kowalskiego z dr Józefem Grabskim**, działającym na rzecz ratowania Krakowa;

„Doczekaliśmy historycznej chwili" — to rozmowa **Krzysztofa Miklaszewskiego** z prezydentem RP na Uchodźstwie **Ryszardem Kaczorowskim**;

„Miłość mam tylko jedną" — to wspomnienie o **Aleksandrze Świętochowskim**, opowiedziane przez jego żonę **Marię**, a spisane przez **Zbigniewa Święcha**;

„Krokodyl, arrasy i łzy" — to relacja **Janusza Michalczaka** o losach jednego z polsko-angielskich małżeństw po II wojnie,

„Próba opisania albumu" — to wspomnienia **Jerzego Walawskiego** z Wołynia w latach 1937 1939;

„Ożyją dwory?" — to zwierzenia **Dezyderego Chłapowskiego** na temat losów polskiego ziemiaństwa, spisane przez **Grażynę Starzak**;

„Bezsilna ręka" — to opisanie przez **Elżbietę Borek** losów medycznego zespołu replantacyjnego ze szpitala w Prokocimiu, który się rozpadł z powodu braku funduszy;

ponadto felietony — recenzje — wiersze — fraszki — z galerii **Andrzeja Mleczki** — bogaty serwis informacyjny z kraju i ze świata

oraz

WIELKA KRZYŻÓWKA

z nagrodą ufundowaną przez firmę **„Digital"**: zestaw do odbioru telewizji satelitarnej „Echostar" wartości ok. 5 milionów złotych

Stron 16 **Cena 1000 zł**

PROGRESS

WYSOKIEJ JAKOŚCI SPRZĘT MIKROKOMPUTEROWY PC/XT/AT/386/486
DRUKARKI, URZĄDZENIA PERYFERYJNE

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY Z POMINIĘCIEM POŚREDNIKÓW — BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTA

- PC/XT (640 kb, 2 x FDD 360 kb, HDD 20 Mb monitor) — 7,5 mln zł
- PC/AT (1 Mb, FDD 1.2 Mb; 360 kb, HDD 40 Mb, monitor) — 9,5 mln zł
- PC/386, 25 MHz (1 Mb, FDD 1.2 Mb; 360 kb, HDD 40 Mb, monitor) — 16,2 mln zł

Bogata oferta urządzeń peryferyjnych, akcesoriów, instalacja sieci NOVELL, oprogramowanie użytkowe.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG I EKSPERTYZ NAUKOWO-TECHNICZNYCH PROGRESS SP. Z O.O. Salon Wystawowy — Skład Celny —
Hurtownia, Al. Mickiewicza 27 KRAKÓW, tel. 33-81-39, 33-58-63, 33-08-56, tlx. 0326502 prog pl

Przy zakupach hurtowych rabat!!!

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

GINIEMY

W 1990 roku podczas wypełniania obowiązków służbowych zginęło 43 dziennikarzy. Informuje o tym opublikowany w środę w Waszyngtonie dokument znanej organizacji występującej w obronie prawa — Freedom House. Podaje się w nim m. in., że 7 dziennikarzy zabito podczas ostrego kryzysu politycznego na Filipinach, 6 padło ofiarą wojny z mafią narkotykową w Kolumbii. Autorzy dokumentu wskazują, że 16 dziennikarzy porwano i ich los jest do tej pory nieznany. W porównaniu z 1988 r. liczba zabitych dziennikarzy zmniejszyła się o 40.

„CUD BOSKI"

Po raz pierwszy od 1948 roku, czyli od przejęcia władzy w państwie przez KPCz, w Czechosłowackim Zgromadzeniu Federalnym odbyły się publiczne modły i nabożeństwa ekumeniczne. Za ołtarz posłużył stół prezydialny, za kazalnicę — trybuna poselska. Celebrujący nabożeństwo — w asyście duchownych katolickiego i husyckiego — wikary ewangelickiego Kościoła Braci Czeskich poseł Petr Brodsky stał w miejscu zajmowanym normalnie przez b. I sekretarza KC KPCz, przewodniczącego parlamentu Alexandra Dubczeka. Możność odprawiania w tym miejscu modlitw celebrant w swym kazaniu nazwał „cudem Bożym".

W nabożeństwie uczestniczyło — przystępując w większości do komunii — ok. 200 deputowanych, a także wysocy funkcjonariusze państwowi z kanclerzem CSRF Karolem ks. von Schwarzenbergiem. Modły wznoszono w kilku językach, m. in. polskim, prosząc Boga, o pomyślność wspólnej ojczyzny i dziękując opatrzności za „ten moment skupienia i spokoju duchowego wśród piekielnego tempa działalności legislacyjnej".

WOLĄ SPÓŁKI

Zaledwie ok. 70 osób spośród przeszło 1700, które w ciągu minionego roku złożyły do MSZ oferty pracy, znalazło zatrudnienie w centrali resortu lub na placówkach zagranicznych. Początkowo prowadzone były z nimi różnego rodzaju rozmowy mające na celu wstępne poznanie kandydatów na dyplomatów i wzajemne określenie oczekiwań. W rezultacie tych rozmów 420 osób przystąpiło do egzaminu kwalifikacyjnego. Składał się on z testów na znajomość dwóch języków obcych oraz stosunków międzynarodowych, jak też z rozmowy kandydatów z komisją kwalifikacyjną.

Egzaminy pomyślnie przeszło 100 osób, którym przedstawione zostały różne oferty pracy. Skorzystało z nich 70 osób, pozostali zadowolili się pisemnym zaświadczeniem o pomyślnym przejściu egzaminu. Taki certyfikat — twierdzą pracownicy działu personalnego MSZ — przyda im się przy ubieganiu o pracę w spółkach zagranicznych

PANIE NIEPRZYZWOITSZE

Brytyjczycy prowadzą co roku 25 mln nieprzyzwoitych rozmów telefonicznych. Zdecydowanie przodują w tej dziedzinie kobiety. 20 mln nieprzyzwoitych wypowiedzi telefonicznych jest ich autorstwa — stwierdziła organizacja nadzorująca wykorzystanie telefonów. Brytyjska sieć telefoniczna „Telecom", traktuje ten problem poważnie. Stara się uniemożliwiać prowadzenie tego rodzaju rozmów. Abonenci nękani takimi telefonami mogą liczyć na zmianę numeru telefonicznego.

KARY ŚMIERCI DLA ZŁODZIEI

Bardzo surowo ukarał sąd w Jinan, głównym mieście prowincji Shandung (wschodnia część Chin) 6-osobową rodzinę Song Zhenju za okradanie wagonów kolejowych. Trzy osoby, w tym ojca rodziny skazano na karę śmierci. Synowi wymierzono karę dożywotniego więzienia, synowej karę 11 lat więzienia. Rodzinna szajka dokonała kilkadziesiąt włamań do wagonów towarowych. Od kilku miesięcy jest prowadzona w Chinach powszechna kampania zwalczania różnego rodzaju przestępstw pospolitych. Skazywanie na śmierć nie jest rzadkością, a wyroki są wykonywane.

Redaktor wydania: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor depeszowy: MACIEJ SABATOWICZ
Redaktor techniczny: KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Turyści, handlarze, uchodźcy?

Rumunów mniej, Rosjan więcej

(Inf. wł.) Wprowadzenie przepisów utrudniających wjazd do naszego kraju Rumunom (wymaga się od nich okazania na granicy 1 mln zł na pięć dni pobytu) zmniejszyło ruch tej nacji w naszą stronę. Przedwczoraj — jak informują nas w Biurze ds. Uchodźców — wjechało do Polski 1137 osób mających obywatelstwo rumuńskie, zaś 105 osób cofnięto z granicy. W tym samym dniu naszą wschodnią granicę przekroczyło ok. 43 tys. osób. Dwa tysiące więcej wjechało niż wyjechało.

Oblicza się, że w grudniu do Polski wjedzie 15—20 proc. Rumunów mniej niż w poprzednich miesiącach. Co nie znaczy, że skończyły się problemy. Rumuńskie dzieci nadal *„biorą na litość"* przechodniów, a ich rodzice uciekają z ośrodków PCK.

W Biurze ds. Uchodźców zarejestrowanych jest nadal 640 osób, w tym 8 osób z obywatelstwem radzieckim. Jedna z tych osób otrzymała negatywną odpowiedź w sprawie statusu uchodźcy od Wysokiego Komisarza z Genewy. Grażyna Ordak z MSW twierdzi, że z Rosjanami, jak dotąd, nie ma problemów, choć w każdej chwili może się okazać, iż nie chcą u nas handlować lecz chcą zostać, traktując Polskę jako przystanek na drodze do Europy. W niektórych urzędach administracji terenowej na zachodzie Polski, pojawili się radzieccy żołnierze, pytając o możliwość pozostania w naszym kraju na stałe.

Warto przypomnieć, iż w ubiegłym roku w Polsce przebywało zaledwie kilku uchodźców. 4 z nich czeka nadal na uzyskanie prawa emigrantów, 3 uciekło do Niemiec, 2 udało się *„nie wiadomo dokąd"*, a 2 czeka na decyzję Wysokiego Komisarza. (g)

Prezent Banku Światowego

Bank Światowy wyposażył 16 polskich urzędów państwowych w system komputerowy „All In—1" — powiedział dziennikarce PAP Ian Hume przedstawiciel misji rezydencjalnej Banku Światowego w Polsce.

System pozwala na stałą łączność, na zasadach poczty elektronicznej, z całą siecią Banku Światowego — tj. zarówno z siedzibą główną w Waszyngtonie, jak i z misją rezydencjalną w Warszawie. Możliwa jest też łączność owej szesnastki między sobą.

Abonent elektronicznej poczty ma przydzieloną „skrytkę" (mail box) w pamięci centralnego komputera. Do skrytki kierowana jest automatycznie cała korespondencja przychodząca do danego abonenta. Ponadto każdy użytkownik ma stały dostęp do codziennego serwisu informacyjnego, opracowywanego w siedzibie głównej Banku Światowego w Waszyngtonie.

Polska szesnastka z „All In—1" to Urząd Rady Ministrów, jedenaście ministerstw, Narodowy Bank Polski, Agencja ds. Inwestycji Zagranicznych, Główny Urząd Statystyczny i Centralny Urząd Planowania. (PAP)

Rolnik na emeryturze

(Dokończenie ze str. 1)

pomocą procentu emerytury podstawowej) kasa RUS.

Pod obrady Sejmu skierowany został pakiet rządowych projektów ustaw dotyczący funkcjonowania i organizacji instytucji naukowych. Pierwszy projekt zakłada utworzenie w miejsce Komitetu ds. Nauki i Postępu Technicznego, Komitet Badań Naukowych jako naczelnego organu administracji państwowej ds. polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa. Najistotniejszą kwestią w tym projekcie jest nowy scentralizowany system finansowania badań naukowych. Kolejne projekty dotyczą zmiany ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych oraz ustawy o uchyleniu ustawy o jednostkach innowacyjno-wdrożeniowych.

Komisja Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych.

Jawne w Senacie, tajne w Sejmie

(INF. WŁ.) Próbowaliśmy dowiedzieć się w Sejmie i Senacie o pracy naszych posłów i senatorów w komisjach i podczas plenarnych posiedzeń tych organów. W Senacie poinformowano nas, że wzorem dla wszystkich może być senator ROMAN CIESIELSKI, który uczestniczył we wszystkich plenarnych posiedzeniach. Senator Krzysztof Kozłowski ma na swoim koncie dwie nieobecności. Jedna z nich, jak dotąd, pozostaje nieusprawiedliwioną.

Znacznie ciekawsza wydawała się być sprawa aktywności posłów. Często przecież słychać utyskiwania, że w sali na Wiejskiej dużo miejsc pozostaje wolnych. Szczególnie jest to bulwersujące w świetle wysokich diet poselskich. Niestety, z Biura Prac Sejmowych nie uzyskaliśmy żadnej informacji. Telefon w sekretariacie posiedzeń Sejmu milczy jak zaklęty. Dyrektor Biura Prasowego Sejmu, Janusz Zaporowski powiedział nam, że sprawa frekwencji posłów jest niejawna i nie może być udostępniana. Poradził nam jednak, abyśmy na bieżąco śledzili obrady parlamentu i sami prowadzili statystykę. Dodał też, że frekwencja jeszcze o niczym nie świadczy: „Taki poseł z Krakowa może na przykład podpisać rano listę obecności i najbliższym pociągiem wrócić do Krakowa". Na potwierdzenie swych słów odesłał nas do Biura Prac Poselskich, skąd ponownie skierowano nas do sekretariatu posiedzeń Sejmu. Tam nie było nikogo.

Okazuje się, że możemy wiedzieć jak pracują senatorzy, ale działalność posłów jest sprawą tajną. Może coś się zmieni gdy posłowie przegłosują wzorem Senatu wniosek o tym, że za nieusprawiedliwione nieobecności potrącane będą diety. Czy jednak zechcą kręcić bat na własną skórę? (sam)

Niezadowolenie emerytów

Krajowe Przedstawicielstwo Emerytów i Rencistów przekazało marszałkowi Senatu Andrzejowi Stelmachowskiemu krytyczne stanowisko o przyjętej 14 grudnia br. ustawie rewaloryzacyjnej dla osiemdziesięciolatków. Zdaniem przedstawicielstwa, nowe zasady obliczania świadczeń dla osób, które ukończyły 80 lat budzą w środowisku emerytów obawy, że system ten — spłaszczający wysokość świadczeń — będzie zastosowany przy powszechnej rewaloryzacji w 1991 r.

Taki sposób obliczania świadczeń jest skierowany przeciwko polskiej inteligencji, szczególnie technicznej. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie z przejaśnieniami!

Polska jest pod wpływem zatoki niżowej. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu. W nocy i rano lokalnie mgły. Temperatura dniem od —2 do +1 st, w Tatrach —8, w nocy od —2 do —6, w Tatrach —10. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 20 bm. godz. 15: 744,4 mm, tj. 992,5 hPa, wolny spadek.

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godz. 7.36, a zajdzie o 15.41. Dzień jest już krótszy o 8 godzin 18 minut i ma tylko 8 godzin 5 minut.

Trudne warunki narciarskie

Charakterystyka pokrywy śnieżnej i warunki narciarskie:

W Tatrach, **w partiach szczytowych i na halach pokrywa śnieżna wynosi od 50 do 80 cm, w kotlinach i dolinach od 15 do 30 cm.** Potworzyły się zaspy, a miejscami śnieg jest całkowicie wywiany. **Dość dobre warunki do uprawiania narciarstwa są tylko w Kotle Gąsienicowym, a na pozostałym terenie są trudne.** Nartostrady są przejezdne.

Uwaga: **Występuje zagrożenie lawinowe 2 stopnia.** W Beskidach pokrywa śnieżna nie przekracza 25 cm. Są tu trudne warunki narciarskie.

Grubość pokrywy śnieżnej w cm:

Wisła 11, Szczyrk 5, Kościelisko-Kiry 19, Zakopane 20, Kuźnice 30, Kasprowy Wierch 80, Obidowa 13, Krynica 27, Muszyna 25. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

● **WAŁĘSA WŚRÓD STOCZNIOWCÓW.** Po zakończeniu pierwszej zmiany w Stoczni Gdańskiej, prezydent-elekt Lech Wałęsa spotkał się z Komisją Zakładową i członkami Solidarności. Dzieląc się z kolegami-stoczniowcami świątecznym opłatkiem zapowiedział, że stale będzie wracał do Stoczni, gdzie są jego korzenie i której zawdzięcza wyniesienie na najwyższe stanowisko w państwie.

● **CZY AKCJE IDĄ SŁABO?** Sprzedaż akcji pierwszej „piątki" przedłużona została do 11 stycznia 1991 r.

● **„ANTYPOPIWKOWE" STANOWISKO OPZZ.** Obradowała Rada OPZZ, która przyjęła koncepcję funkcjonowania związków zawodowych w 1991 r. Zaprotestowała przeciwko planom pozostawienia „popiwku" w przedsiębiorstwach państwowych.

● **ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI MŁAWSKIEJ.** „Ponad wszelką wątpliwość został naruszony zakaz naruszania nietykalności poselskiej, określony w ustawie o prawach i obowiązkach posłów z 1985 r. oraz w Konstytucji" — tak brzmi fragment przyjętego sprawozdania komisji nadzwyczajnej do zbadania działań policji wobec rolników protestujących w Mławie oraz w gmachu Ministerstwa Rolnictwa, a także w stosunku do obecnych w gmachu Ministerstwa posłów.

● **NOWY RZĄD W BUŁGARII.** Bułgarski parlament zaaprobował skład nowego gabinetu, zaproponowany przez premiera Dymitra Popowa. Jest to pierwszy rząd koalicyjny w Bułgarii od 43 lat. Premier Popow (63 lata, prawnik) jest bezpartyjny.

● **KONTRAKT Z ALCATELEM PODPISANY.** Poczta Polska i „Elektrim" oraz francuska firma „Alcatel Cit" podpisały kontrakt na budowę w Polsce telefonicznych central miejscowych, międzymiastowych i międzynarodowej. Jest to największa z zawartych przez nas umów importowych telekomunikacji i przewiduje m. in. instalację w Polsce central telefonicznych o pojemności 314 tys. numerów.

● **WIĘZIENIE ZA UDZIAŁ W ROZRUCHACH.** Władze albańskie wymierzyły bardzo surowe wyroki 6 osobom aresztowanym kilka dni temu w rezultacie rozruchów antyrządowych do jakich doszło w mieście Elbasam. Skazano je na kary więzienia od 5 do 10 lat. Jednocześnie zalegalizowano istnienie opozycyjnej partii demokratycznej, pierwszej opozycyjnej partii od czasu przejęcia władzy przez komunistów. Partia demokratyczna zażądała natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i przejścia do gospodarki rynkowej w celu dołączenia do Europy.

Prywatni wydawcy

Wspomnienia legionistów

(Inf. wł.) W Krakowie istnieje Wydawnictwo Polskiej Poezji Patriotycznej; szefuje mu Edward Wiekiera. Co oferuje czytelnikom? Należy polecić przede wszystkim **„Wspomnienia Legionistów Polskich"** — dotąd nigdzie nie publikowane. Na uwagę zasługuje również pozycja pt. **„Magia liczb"** — powieść biograficzno-historyczna o Pitagorasie. **„Myśli Polaków spod różnych znaków"** — to seria tomików zawierających aforyzmy, fraszki i erotyki. Młodzieży szkolnej natomiast polecamy antologię polskiej poezji patriotycznej od Kochanowskiego do Wierzyńskiego.

Oferta wspomnianej dziś oficyny wyróżnia się niskimi cenami. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje Wydawnictwo Polskiej Poezji Patriotycznej, Kraków, ul. Romera 9. (ks)

Bądźmy dobrej myśli

Gwiazdka profesorów

(INF. WŁ.) O Uniwersytecie Jagiellońskim mówi się często — co jest oczywiste — jako o instytucji tworzącej tradycję naszej kultury. Po to jednak, by istniała tradycja musi być zachowana ciągłość. Myśli, idei, zachowań. Jednym z elementów tak pojmowanej tradycji są coroczne spotkania emerytowanych profesorów UJ z władzami uczelni. Właśnie teraz, w okresie przedświątecznym. Względy formalne zadecydowały o tym, że znaleźli się poza głównym nurtem życia uczelni, ale nie przestali być członkami jej wspólnoty — często bardzo czynnymi. Trzeba zatem utrzymać tę więź.

I tak było wczoraj w Izbie Wspólnej Collegium Maius. Przed wiekami spotykali się tam profesorowie na co dzień. Teraz okazjonalnie, by porozmawiać o sprawach uczelni. Mówił o nich rektor prof. Andrzej Pelczar. Mówił o nadziejach współczesnej nauki, nie kryjąc jednakże wszystkich kłopotów i trudności. Spotkał się ze zrozumieniem, a nawet pociechą ze strony swych starszych kolegów: Oto bowiem prof. Franciszek Sławski oświadczył w pewnym momencie: „Proszę państwa, czy ktoś jest wierzącym, czy nie, przyznać przecież musi, że cuda się zdarzają. Bo jak inaczej rozumieć to co stało się ostatnio w Polsce i Europie wschodniej. Bądźmy więc dobrej myśli". I w takiej atmosferze składano sobie życzenia świąteczne i noworoczne. (mn)

Niecodzienna wigilia

Uczniowie - mistrzom

(Inf. wł.) Fundacja Kultury Młodych im. St. Wyspiańskiego przy ul. Mikołajskiej 2 zorganizowała wczoraj wigilię pod hasłem „Uczniowie mistrzom". Zaproszeni na nią zostali artyści — nauczyciele wielu młodszych pokoleń krakowskich twórców. Tradycyjny posiłek, który przygotowała p. Grażyna Waśniowska, składał się z 7 wigilijnych dań. Koncert kolęd w wykonaniu uczniów Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych przy ul. Tynieckiej 7 w Krakowie, przygotowany został przez tamtejsze nauczycielki muzyki: Izabelę Szota, Joannę Bruckner oraz Annę Marcisz.

Wigilia zbiegła się z otwarciem wystawy plakatów, wykonanych przez wybitnych światowych twórców z okazji Letnich Igrzysk Olimpijskich oraz wystawy EXPO, które odbędą się w roku 1992 w Hiszpanii. Zarówno w wernisażu, jak i w tradycyjnej polskiej wigilii wziął udział p. **Alfonso Tena** charge d'affaire ambasady hiszpańskiej w Warszawie. (war)

Alimenty z ZUS podwyższone

Na kilogram kiełbasy miesięcznie wystarczały dotychczasowe świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Przeciętne świadczenie wyniosło w III kwartale br. 26 tys. zł, a najwyższe niespełna 52 tys. Od grudnia dzięki znowelizowanej Ustawie o Funduszu Alimentacyjnym świadczenia te wzrosną 6-krotnie, najwyższe do 314 tys. zł.

ZUS wypłaci je w lutym z wyrównaniem od grudnia. Zmieniona ustawa określa górną granicę wypłat na poziomie 30 proc. przeciętnego wynagrodzenia w kraju z poprzedniego kwartału. Te świadczenia będą więc, podobnie jak emerytury, waloryzowane co kwartał. Pieniądze z Funduszu Alimentacyjnego przysługują tym osobom, które nie są w stanie wyegzekwować swoich praw w żaden sposób, nawet przy pomocy komornika. W ostatnim okresie z pomocy alimentacyjnej korzystało ponad 116 tys. osób. (PAP)

Meldunki od tajnych współpracowników

(Dokończenie ze str. 1)

nego Katolików w Krakowie. W załączeniu w. wym. ulotki (...)

W Krajowej Agencji Wydawniczej obserwowało się od rana dużą rezerwę w dyskusjach. Do niedawna jeszcze członkowie „Solidarności", którzy nie ukrywali pewności siebie i tupetu, dzisiaj byli wyraźnie przygaszeni. Próbowali w delikatnych rozmowach badać stosunek do siebie innych pracowników. W redakcji, podobnie jak i w środowisku dziennikarzy („Pod Gruszką") krążyła wiadomość o rzekomo znacznym, czynnym oporze wobec stanu wojennego w różnych regionach kraju. (...) Odnośnie przerwania połączeń telefonicznych oraz komunikacji w mieście padają słowa, że władza zrobiła celowo to, aby uniemożliwić porozumiewanie się opozycji oraz spowodować dolegliwości dla społeczeństwa, które za kilka dni będzie wdzięczne władzom za przywrócenie komunikacji. (...) Z innych dyskusji i wypowiedzi wynika aplauz dla sposobu w jaki postanowiono rozwiązać sytuację w kraju. Wielu ludzi odnosi się do wojska z ufnością wierząc, że wszystko zakończy się pomyślnym rozwiązaniem (...)

W części środowiska twórczego (aktorzy teatru Muzycznego i „Bagatela" oraz pracownicy CAF i KAW) krąży opinia, że m. in. został aresztowany zespół „Gazety Krakowskiej" oraz „Dziennika Polskiego". Podobne opinie wypowiada się nt. redakcji „Solidarności" (...).

W środowiskach rolniczych wyrażane jest zadowolenie z wprowadzenia stanu wojennego, który zdaniem przedstawicieli tych kręgów społecznych położyć ma kres anarchii, jak również doprowadzić do normalnej, efektywnej pracy. (...) Niepokoje i obawy powstają natomiast (np. w gminie Proszowice) na tle zapowiedzianych przymusowych dostaw żywca i zbóż (...). Z powszechnym poparciem spotkała się decyzja o internowaniu byłych członków władz, odpowiedzialnych za doprowadzenie kraju do sytuacji krytycznej. Podkreśla się konieczność przykładnego ukarania b. prominentów, twierdząc, że jeśli nie uczynią tego wojskowe trybunały, nikt nie uwierzy w sprawiedliwość i dobre chęci władz. Pociągnięcie ich do odpowiedzialności byłoby zarazem dla wszystkich przestrogą. (...)

W środowiskach robotniczych zakładów pracy branży spożywczej odnotowano opinie, iż zaistniały stan w kraju może spowodować odsunięcie się od „Solidarności" znacznej części pracowników. (...)

Ze środowiska zakonnego odnotowano wypowiedź jednego z prowincjałów, który powołując się na słowa Prymasa stwierdził iż po sierpniu dużo uzyskano i można było zaprzestać dalszej eskalacji żądań niemożliwych do spełnienia. Kościół stracił w pewnym momencie wpływ na „Solidarność" i nie umiał zahamować jej różnych decyzji (...). W środowiskach zakonnych twierdzi się, że w partii musi nastąpić całkowita wymiana osobowa. Twarze znane, nawet ludzie o czystych rękach muszą odejść, aby partia odzyskała zaufanie społeczeństwa. (...)

Bez zakłóceń przebiega praca w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego. Wielkość zapasów masy mięsnej z importu osiągnęła poziom nie notowany od kilku lat. W dniu dzisiejszym dyrekcja zakładów korzystając z uprawnień przekazała załodze dodatkowe zadania przerobu 20 ton masy mięsnej. W dniu dzisiejszym do handlu przekazano 130 ton, czyli 3-krotnie więcej niż w poprzednie dni. Jak się ocenia podobna sytuacja będzie mieć miejsce w najbliższym czasie. (...)

Odbyło się posiedzenie senatu UJ. W drugiej części obrad dyrektor administracyjny przedstawił projekt działań w związku z ogłoszeniem stanu wojennego, który wzbudził liczne zastrzeżenia większości członków senatu (...) W godzinach wieczornych na terenie Collegium Novum przebywało ok. 200—300 osób, w większości studentów. Na noc natomiast pozostało kilkanaście osób. Wychodzący nie nocują jednak pod swoimi adresami, obawiając się aresztowania. Wśród członków „Solidarności" UJ, usiłujących odtworzyć „Podziemną Strukturę" ZR, rej wodzą: R. Kuzaj, Sijes-Krzyszkowski, młodzi pracownicy skupieni wcześniej wokół niego, W. Zabłocki oraz T. Studnicki (...).

Jutro dalsze szczegóły.

JACEK JURECKI

TOMASZ DOMALEWSKI

Rząd drugiej nadziei

Na ogół syn pierworodny cieszy się większymi względami u swoich rodziców niż jego rodzeństwo, co wcale przecież nie oznacza, że młodsi bracia nie mogą być od niego zdolniejsi i odnosić większych w życiu sukcesów. Nie jest bynajmniej wykluczone, że z taką sytuacją będziemy mieli do czynienia w polityce, gdy rząd Tadeusza Mazowieckiego zostanie zastąpiony przez inną ekipę.

DRUGI POLSKI RZĄD, SFORMOWANY W NIESKRĘPOWANYCH WARUNKACH, trafi od razu twardą materię, z którą przyjdzie mu się mierzyć, ale będzie też mógł liczyć na doświadczenia swojego poprzednika. Jakiekolwiek by jednak płynęły z tych doświadczeń wnioski — przyszły rok przyjdzie znowu rozpoczynać od działań obezwładniających postępującą inflację. Oczywiście te 250 procent jest tylko jedną czwartą hiperinflacji sprzed roku, ale stanowi dostatecznie duże zagrożenie dla stabilności jakichkolwiek zamierzeń gospodarczych.

W ostatnich tygodniach, być może także pod wpływem świadomości o kończącej się kadencji rządu, procesy inflacyjne wyraźnie nabierały prędkości. Ruch cen był najbardziej widoczny wśród artykułów branży spożywczej, ale w zasadzie wszędzie dawał znać o sobie. Pod koniec listopada — po raz pierwszy od miesięcy — naruszona została podstawa podtrzymująca kurs dolara w stosunku do złotówki. Po raz pierwszy bowiem zaczęto głośno spekulować — pójdzie w górę już, czy dopiero za parę tygodni?

Na nasze wewnętrzne kłopoty nałożą się te, które płyną z zewnątrz. Zbliżający się rok może być jednak przełomowy pod jednym względem — jest szansa zdecydowanie wysunąć się przed inne kraje z dawnego RWPG-owskiego bloku. W ciągu najbliższych miesięcy możemy przedstawić światu taki mniej więcej obraz — Polska to kraj, w którym demokratyczne zasady są w pełni przestrzegane; jakakolwiek ekipa w wyniku stosowania tych zasad znajdzie się u władzy, uszanuje istotne postanowienia swych poprzedników. Budowanie takiego wizerunku Polski jest niezbędne, ponieważ postrzega się nas w świecie wciąż jako państwo mało stabilne.

DLA POTRZEB ŚWIATOWEGO BIZNESU SPORZĄDZA SIĘ CO JAKIŚ CZAS MAPY ilustrujące stopień zagrożenia kapitałów, jakie inwestowane są w różnych częściach globu. Teren Polski nadal zamalowywany jest na tych grafikach dość ciemną barwą. I gotów jestem się założyć, że wcale nie dzieje się tak dlatego, iż kapitał wciąż zatrwożony jest możliwością powrotu komuny lub częstymi zmianami gabinetów. Stale zmieniające się przepisy, ustawy i akty wykonawcze do nich są znacznie skuteczniejszymi barierami dla inwestorów zagranicznych niż obawy o niestabilność politycznej elity.

Ten rząd musi więc przede wszystkim zadbać o stworzenie trwałego porządku prawno-ekonomicznego, który zadecyduje o tym, czy staniemy się właściwym partnerem dla zagranicznych firm, czy też nie. Jeśli przybysze i obserwatorzy polskich poczynań z zagranicy twierdzą, że na przykład Węgrzy wciąż nas wyprzedzają, to mają na uwadze głównie stabilność węgierskiej procedury, z jaką styka się tam inwestor z USA, RFN czy Kanady.

Odstrasza też skutecznie od powiązań z Polską struktura naszych przedsiębiorstw, i to nie wyłącznie dlatego, że są one w przeważającej większości państwowe. Oto człowiek obeznany w biznesie Francji, Holandii czy Wielkiej Brytanii po godzinie rozmowy z polskim dyrektorem wie na pewno, że rozmawia z człowiekiem o bardzo ograniczonych kompetencjach. Polski szef wciąż musi z kimś coś konsultować, kogoś przekonywać, a czasami nawet o coś prosić. Taki menedżer nie robi solidnego wrażenia na gościach. Wprawdzie ministerstwa mają już znacznie mniejsze pole do popisu niż jeszcze zupełnie niedawno temu, ale organ założycielski ma nadal dość bogaty zakres uprawnień.

Ponadto polski dyrektor w coraz większym stopniu popada obecnie w zależność od wszelkiego rodzaju ciał kolegialnych. Niektóre samorządy rozumieją swoją działalność jako stałe nadzorowanie pracy dyrekcji. A zatem jeśli władza centralna będzie chciała mieć właściwy pożytek z ludzi, którym powierzono administrowanie samodzielnymi przedsiębiorstwami, musi też zadbać o prawdziwe uprawnienia dla nich, bo wymagać można tylko od samodzielnie myślących, a nie od ubezwłasnowolnionych.

PO ROCZNYCH DOŚWIADCZENIACH Z GOSPODARKĄ ZMIERZAJĄCĄ DO WOLNEGO RYNKU można już pokusić się o twierdzenie, że rynek — nawet najbardziej wolny — nie może sam uporać się z wszelkimi pozostałościami tzw. gospodarki planowej. Centrum będzie musiało zatem inaczej niż w bieżącym roku reagować na impulsy płynące z dołu. Jak widać, nie spełniły się nadzieje powtarzane we wrześniu i październiku, że produkcyjny impas zbliża się do końca i że ostatni kwartał pozwoli nawet sporo zmniejszyć z 30-procentowej recesji. Kolejne miesiące potwierdzały raczej wcześniejsze tendencje, będące wynikiem mniejszej aktywności produkcyjnej.

W listopadzie odnotowano nadal najwyższy spadek w przemyśle lekkim — około 30 proc., nieco mniejszy w przemyśle elektromaszynowym i paliwowo-energetycznym. Szczególnie dotkliwa jest właśnie klęska przemysłu lekkiego, ponieważ od dawna wiadomo, że ten — obok rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego — mógłby stać się bardzo poważnym czynnikiem biorącym udział w rozwoju całości gospodarki. W tej też dziedzinie najmocniej zagroziło bezrobocie, które w sumie przekroczyło już w kraju wielkość miliona.

Procentowo wciąż nie wygląda ono — w porównaniu z rozwiniętymi krajami — groźnie, ale tak patrzeć na ów problem w Polsce nie można. W krajach kapitalistycznych — przynajmniej tych, które stanowią dla nas jakiś wzorzec — działają od lat systemy odgradzające bezrobotnych od skrajnej biedy, działają też u ludzi nawyki do tworzenia własnych przedsiębiorstw w oparciu nie tylko o chęci, ale również w oparciu o wspierające banki. U nas do takiej sytuacji dość daleko, dlatego też porównania w tej dziedzinie przy pomocy procentów mają dość znikomy sens.

JAK CHOĆBY Z POBIEŻNEGO SPOJRZENIA NA POLSKI BILANS WIDAĆ, nowy rząd i jego premier nie będą mogli narzekać na brak możliwości podejmowania ryzykownych decyzji. Historia jest jednak na ogół sędzią sprawiedliwym. Czym trudniejsze zadanie, tym większa szansa na przedostanie się na jej karty. Powołany wkrótce premier przynajmniej pod jednym względem będzie miał pozornie łatwiejsze zadanie. Przy obsadzaniu stanowisk w swoim gabinecie nie będzie musiał czuć się zobowiązany ustaleniami „okrągłego stołu". Będzie musiał brać pod uwagę jedynie polityczną moc poszczególnych ugrupowań w parlamencie.

Napisałem, że jest to — być może — pozorne ułatwienie, gdyż rwetes podczas konstruowania nowego rządu może być jednak większy niż towarzyszący tworzeniu ekipy Mazowieckiego. Z tego, co słychać, niektóre obozy mają dość nieskromne apetyty, a kandydatury na ministrów czasem nawet przerażają. Trzeba zatem ufać nowemu premierowi, że nie podejmie się zadania, które przyszłoby mu pokonywać z zespołem będącym koalicyjnym zlepkiem, a nie kompetentnym monolitem. Teraz już jednak nie można powiedzieć, że wszystkiego trzeba się uczyć od początku, gdyż to zdanie mógł wyrazić wyłącznie Tadeusz Mazowiecki.

Do działań przystąpi wkrótce drugi rząd nowej epoki. Rząd drugiej nadziei. Czy stanie się rządem pierwszej stabilności? Za rok będzie to wiadome na pewno.

SZOPKI NA LUDOWO

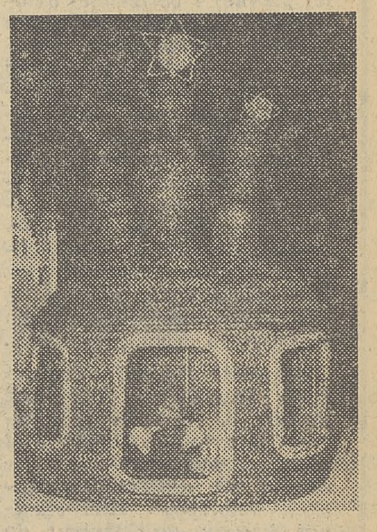

Dzięki pomysłowi krakowskiego kupca Jacka Łodzińskiego wystawiono w Sukiennicach po raz pierwszy do konkursu szopki ludowe z całej Polski. Jest ich 68. Dla zwycięzcy pomysłodawca ufundował medal ze szczerego złota.

FOT. MICHAŁ KASZOWSKI

Jak to będzie w Konstytucji?

Stany nadzwyczajne

Żaden naród nie może być pewny, że zawsze żyć będzie w stanie wewnętrznego i zewnętrznego spokoju, uniknie katastrof żywiołowych, nie będzie na jakiś czas zmuszony odstąpić od wygód, przywilejów, swobód. Dlatego też znaczna część konstytucji współczesnych państw przewiduje ewentualność wprowadzenia ustawodawstwa szczególnego na wypadek takich wydarzeń. Znane jest ono pod nazwami: *„stan nadzwyczajny"*, *„stan oblężenia"*, *„stan wyjątkowy"*, *„stan wojenny"*, itp.

Także Konstytucja PRL z 1952 r. zawierała przepis, iż Rada Państwa może wprowadzić na części lub na całym obszarze kraju *„stan wojenny"*. Pojęcie to obejmowało zarówno sytuację zagrożenia zewnętrznego (agresja obcego państwa), jak i zagrożenia wewnętrznego. Kojarzyło się ono, pamiętamy, jak najgorzej i w istocie nie odpowiadało temu, czego w rzeczywistości dotyczyło.

W polskim ustawodawstwie istniała przed 1981 r. wyraźna luka. Brak było (mimo zapowiedzi konstytucyjnej) aktu normatywnego, który regulowałby szczegóły wprowadzenia i konkretne sytuacje, jakie wiązać się mogły ze stanem wojennym.

W wyniku obrad Okrągłego Stołu i zmiany konstytucji, jaka wkrótce nastąpiła, prawo ogłaszania stanu wojennego przekazano w ręce prezydenta RP. Jednocześnie znacznie ograniczono, w porównaniu z regulacjami dotychczasowymi, swobodę podejmowania takiej decyzji.

Prezydent może więc wprowadzić na czas oznaczony (dotychczas bezterminowo), nie dłuższy niż trzy miesiące, stan wyjątkowy na części lub na całym terytorium RP, jeśli zagrożone zostało wewnętrzne bezpieczeństwo państwa lub w razie klęski żywiołowej. Przedłużenie stanu wyjątkowego może nastąpić tylko na okres nie dłuższy niż trzy miesiące za zgodą Sejmu i Senatu. W okresie trwania stanu wyjątkowego Sejm nie może się rozwiązać, a w przypadku upływu kadencji ulega ona przedłużeniu na okres trzech miesięcy po jego zakończeniu. W tym czasie nie może być zmieniana konstytucja, ani ordynacja wyborcza. Żadne z wymienionych tu ograniczeń nie było znane konstytucji PRL wówczas, gdy Rada Państwa wprowadzała stan wojenny 13 grudnia 1981 r.

W ramach prac nad nową Ustawą Zasadniczą RP sprawa stanów nadzwyczajnych trafiła pod obrady Komisji Konstytucyjnej Sejmu. Wstępny projekt przewiduje możliwość wprowadzenia:

- stanu wojny — czyni to Sejm lub, wyjątkowo, prezydent RP w razie dokonania zbrojnego napadu na Rzeczpospolitą, albo gdy z umów międzynarodowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciw agresji;
- stanu wojennego — czyni to prezydent na wniosek premiera, jeśli wymaga tego wzgląd na obronność lub zewnętrzne zagrożenie państwa;
- stanu wyjątkowego — ogłasza go prezydent na wniosek premiera nie dłużej niż na trzy miesiące, z ograniczeniami jak wyżej.

Samo rozstrzygnięcie konstytucyjne nie zamyka sprawy. Prawa stanów nadzwyczajnych muszą znaleźć rozwinięcie w przepisach ustawowych. Należy więc, po uchwaleniu nowej Konstytucji RP, oczekiwać wydania takich ustaw.

PAWEŁ SMELA

Bez retuszu

JERZY WALAWSKI

Recepta pani Thatcher

Pani Margaret Thatcher, zapytana przez dziennikarza, jakimi zasadami kierowała się w życiu i jaką radę mogłaby dać ludziom pragnącym osiągnąć sukces odpowiedziała: „Za godziwą zapłatę pracuj od rana do wieczora, płać w terminie podatki i długi, współpracuj z policją!".

Lapidarna i klarowna recepta. Bez domieszki emocji, bez wielkich słów. Wszystko w niej jest wyliczalne. Dobry obywatel zarabia i płaci podatki. Lojalny obywatel ma obowiązek współpracować z policją, gdyż ta zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa i strzeże interesów państwa.

Ciekaw jestem, co odpowiedzieliby na podobne pytanie byli premierzy PRL? Co powiedziałby Osóbka-Morawski, Cyrankiewicz, Jaroszewicz i inni?

Mogę domniemywać, iż byłaby to absolutnie ideologiczna odpowiedź. Znalazłoby się w niej miejsce na moralność socjalistyczną, gdyż bezprzymiotnikowa była podejrzana; padłyby zapewne słowa o przewodniej sile, o przodującym ustroju sprawiedliwości społecznej, o patriotyzmie wraz z internacjonalizmem, a także o tym, że uszczęśliwia człowieka przede wszystkim praca, a nie zarobki... Nie sądzę jednak, by któryś z byłych pierwszych ministrów zachęcał do współpracy z policją. Do tego stopnia nie mógłby się wygłupić. Zbrojne ramiona władzy nie nadawały się do odwzajemniania uścisków. Z uzasadnionych przyczyn. Przede wszystkim dlatego, że jej uściski zgruchotały wiele niewinnych istnień ludzkich.

Słowa: „władza" i „lojalność" w ogóle nie brzmiały w komunistycznej Polsce zbyt dumnie. Od samych jej początków. Dobrotliwy i głaszczący dzieci po główkach pan prezydent Bierut jeden jedyny raz usatysfakcjonował wszystkich Polaków, gdy odszedł na zawsze. Mówiono: „Pojechał w futerku — powrócił w kuferku". Prezydent?! Z rezydenta?!

Władza nie ciesząca się szacunkiem społeczeństwa, wyśmiewana, znienawidzona... Przelotnie odzyskująca jaki taki prestiż po zmianach ekip, poprzedzonych gwałtownymi wybuchami gniewu, irytacji, zniecierpliwienia społeczeństwa, po masakrach dokonanych na niewinnych ludziach... Ile polskich miesięcy, poczynając od poznańskiego czerwca 1956? Ile zmarnowanych nadziei?

Dzisiaj wiemy, że owe nadzieje były płonne. Mogło się tylko wydarzyć to, co zdarzyło się na Węgrzech, w Czechosłowacji. Nic ponadto. System nie do naruszenia. Jego struktura była utrzymywana żelazną ręką Wielkiego Brata.

Władza nie ciesząca się szacunkiem. Brak lojalności jako cnota obywatelska. Drobne radości społeczeństwa, gdy ośmieszył się wysoki przedstawiciel władzy, dygnitarz partyjny, szef rządu. Satysfakcja, gdy przypadkiem jakiś wyjątkowy dureń spadł o kilka szczebli w służbowej hierarchii. Z powodu stanu zdrowia oczywiście, gdyż sama głupota nie dyskwalifikowała — przynajmniej według oficjalnych komunikatów. Poza polskimi miesiącami, gdy mówiono o „odpowiedzialności" — najwięksi durnie odchodzili dekorowani najwyższymi odznaczeniami, jechali „za karę" na dyplomatyczne placówki.

Karuzela kadrowa na najwyższych szczeblach i na średnich. Wszechstronnie uzdolnieni, wieczni specjaliści do wszystkiego reprezentujący władzę, o nieodmiennie dobrym samopoczuciu...

Społeczeństwo nauczyło się cieszyć, gdy któremuś powinęła się noga. Radością Polaków były kolejne klęski ekip rządowych i partyjnych, jedna, dwie, trzy opatrzone w telewizorze twarze mniej. Liczono też po cichu, że rozpadną się kliki, ale na ich miejsce powstawały nowe, niejednokrotnie bardziej przewrotne.

Tyle lat w poczuciu złośliwej satysfakcji, z której nie wynikało nic prócz tego, że o tym czy tamtym „byłym" można było się wyrażać dosadnie i bez obaw. Jedyny profit z tego to bujny rozwój twórczości kabaretowej. Lecz państwo to nie kabaret!

Tyle lat w przeświadczeniu, że składne nadanie i wejście w stosowne układy bardziej popłaca niż uczciwość, praca i zdolności. Tyle lat pogardzanej władzy, która na domiar złego domagała się szacunku, bez mała miłości.

Zniszczona materia gospodarcza kraju, zadłużenie i ten cień lat, który pada na społeczeństwo, na jego obyczaje, na mentalność, który sprawia, że z władzy kpić najłatwiej, a znacznie trudniej okazać lojalność i pomoc. Choć władza już inna, ustrój nie ten sam. Choć władza naprawdę nasza i niekiedy tak samo ułomna jak społeczeństwo, bo z niego się wywodząca. Kochać jej nie trzeba. Lecz szanować należy.

Czy skorzystamy kiedyś z recepty pani Thatcher? Za ile lat?

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Z choinką czy bez?

Z początkiem grudnia zatelefonowała do mnie pani profesor Anna Czapik, proponując mi, żebym — w związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia — rozpoczął na dostępnych mi łamach prasy wielką akcję anty-choinkową. Boże Narodzenie powinniśmy obchodzić w Polsce bez choinki! A jeśli już koniecznie chcemy ją mieć — przy czym trzeba pamiętać, że paskudny ten zwyczaj przejęliśmy od Niemców — to niech to będzie choinka sztuczna! Produkujemy już przecież u nas sztuczne choinki. Ale w ogóle najlepiej pozostać przy staropolskich „światach" (ozdobnych kulach, misternie wycinanych z opłatka czy z papieru), które to „światy" można wieszać na czymkolwiek, byle nie na choince! Bo przecież nasze lasy giną, a kupując choinki, przyśpieszamy tylko ich zagładę! Więc precz z choinką! W imię wszelkich szlachetnych zasad ekologii!

Panią profesor Czapik, przedstawicielkę Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, a jak się okazuje — miłośniczkę nie tylko zwierząt, lecz w ogóle całej przyrody, poznałem kiedyś przy pewnej okazji w Collegium Geologicum UJ. I jestem dla niej pełen szacunku, jak też pełen uznania dla jej pięknej i potrzebnej działalności. Ponadto sam jestem szczerym miłośnikiem zwierząt i całej przyrody, której niszczenie — jakiego jesteśmy przerażonymi świadkami — napawa mnie nie tylko smutkim lecz nawet grozą. Niejednokrotnie dawałem temu wyraz, także publicznie, pisząc o obrzydliwych przejawach okrucieństwa wobec bezbronnych zwierząt, a także choćby o postępującej zagładzie mego ukochanego Helu. Jednakże...

Jednakże sprawa choinki jest szczególną. Ponieważ wydaje mi się, że w tej sprawie pani prof. Czapik jest nieco przeczulona — i podobnie jak większość zapalonych działaczy tzw. słusznej sprawy — skłonna do lekkiej (?) przesady. Postanowiłem jednak całe zagadnienie wyjaśnić u fachowców. Nie potrzebowałem nawet daleko szukać, bo na szczęście mam w domu zawodowego leśnika (a raczej leśniczkę). Otóż dowiedziałem się, że na całym świecie (także u nas) istnieją leśne parki narodowe, do których człowiek nie wkracza z żadną interwencją. W tych lasach niczego się w ogóle nie rusza. Natomiast sprzedawane u nas — i na całym świecie — choinki pochodzą albo ze specjalnych upraw — tak, jak ze specjalnych hodowli pochodzą np. świąteczne karpie — a jeśli nawet pochodzą z lasów zwykłych, to ich obecność na rynku jest wynikiem normalnej pielęgnacji lasów zagospodarowanych, z których uzyskiwanie choinek jest nie tylko usprawiedliwione, lecz nawet konieczne. Te drzewka i tak zostałyby odrzucone, ponieważ przeszkadzałyby koniecznej odnowie lasu. Ponadto zarówno nad uzyskiwaniem, jak i nad „legalnym" pochodzeniem sprzedawanych drzewek czuwają specjalne służby leśne. Możemy więc z czystym sumieniem kupić świąteczną choinkę, uważajmy tylko, żeby ją kupić u uprawnionego sprzedawcy.

I wreszcie — naszym lasom, a zwłaszcza lasom szpilkowym, obok nadmiernego wyrębu (zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach) zagraża, zbliżając je do zupełnej, zagłady, ogólne skażenie atmosfery. Tutaj istotnie ekolodzy muszą uderzyć na alarm. I trzeba ich wysłuchać.

Ale jeśli chodzi o stosunkowo niewinną świąteczną choinkę, to odetchnąłem (jeśli w tym skażonym powietrzu można w ogóle odetchnąć) z wyraźną ulgą. Bo muszę wyznać, choć może pani prof. Czapik sprawię tym przykrość, że jestem pod tym względem tradycjonalistą. Co prawda sam już od lat nie miewam w domu choinki, zadowalam się zwykłą gałązką jedliny, zdaję sobie jednak sprawę z tego, czym jest choinka, zwłaszcza dla domów, w których są dzieci, lub w których cała duża rodzina, nawet bezdzietna, zbiera się wieczorem przy wigilijnym stole.

A będąc tradycjonalistą, jestem również zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich sztuczności, w tym także różnego rodzaju namiastek. Myśl o sprowadzeniu do domu choinki sztucznej po prostu mnie przeraża. Zanim jeszcze zaczęto wyrabiać u nas te paskudztwa, widywałem je w Ameryce i otrząsałem się z obrzydzenia. A czy Wy bylibyście zadowoleni, gdyby ktoś, przyszedłszy z wizytą, przyniósł Wam bukiet pięknych kwiatów — z plastiku? Święta Bożego Narodzenia kojarzą się przecież nam wszystkim nie tylko z karpiem i kolędami, lecz przede wszystkim z niczym niezastąpionym, świeżym i ożywczym zapachem prawdziwej jedliny.

Jest mi też obojętne, czy choinka przyszła do nas od Niemców, czy od kogokolwiek innego. Nieoceniony „Słownik mitów i tradycji" Kopalińskiego podaje, że istotnie jest to „późny obyczaj niemiecki, oparty może na Biblii (...) Zwyczaj ten rozpowszechnił się w Europie i Ameryce Płn. (...), a w XIX w. również w świecie niechrześcijańskim, np. w Japonii". Starsi krakowianie pamiętają też, że przed wojną przystrajano Bożenarodzeniową choinkę także w domach żydowskich. Henryk Vogler w swym „Autoportrecie z pamięci" wspomina, że jako dziecko zapytywał matkę: „Mamusiu, czy dzieci chrześcijańskie też mają choinkę?".

Tak więc — jak się zdaje — na choinkę „nie ma mocnych". W Rzymie ogromne „drzewko" ustawia się na Placu św. Piotra. W Nowym Jorku — przed Rockefeller Center. W Warszawie — na Placu Zamkowym. W Krakowie — na Rynku Głównym. I bardzo dobrze. Spędzajmy Święta z choinką! A panią prof. Czapik przepraszam za zawód, jaki jej sprawiłem.

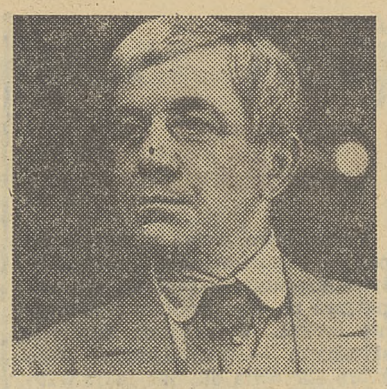

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ:

O sobie

Jestem warszawiakiem z krwi i kości. Przepraszam, że o tym mówię w Krakowie, ale tak jest. Urodziłem się w 1934 roku, 13 września, w piątek, o godz. 1 w nocy...

O tolerancji

Aktorstwo jest dlatego cudownym zawodem, że można przy jego pomocy przeżyć wiele życiorysów ludzkich. To jest ów element, który w tym zawodzie daje możliwość otwarcia na zewnątrz, na rozumienie drugiego człowieka, na umiejętność rozmowy z nim, patrzenia w oczy, nie wstydzenia się tego, że jestem gorszy, lepszy czy jeszcze jakiś inny.

Na dnie wszystkiego powinna leżeć tolerancja wobec postaw drugiego człowieka — umiejętność słuchania jego racji, odpowiedzenia na nie i próba dojścia do kompromisu, a nie zajmowanie stanowiska, o którym pisze Tadeusz Różewicz: *ja!, mnie!, mój!, moje! — mój żołądek!, mój odcisk!, moja żona!, moje dzieci!, moje zdanie!...* To powoduje zamknięcie.

Kilka lat temu będąc na stypendium w Anglii miałem okazję odwiedzić szkoły teatralne. Jest tam cała masa prywatnych szkół dla aktorów — co 500 Anglik przeszedł w swoim życiu jakieś kursy aktorskie. Przychodzę na lekcję do szkoły aktorskiej: siedzi 20 osób, a wśród nich pastor, pani w wieku lat pięćdziesięciu paru, dziewczyna bez oka, policjant. Płacą i studiują. Po co? Bo uczą się kontaktu z drugim człowiekiem — zaczynają umieć mówić, przekonywać drugiego o swojej racji. Jest im to potrzebne, ponieważ na dnie naszego postępowania leży teatralizacja.

Każdy z nas uprawia w życiu teatr — każdy z nas w każdym momencie życia przybiera inny typ zachowania. Inaczej rozmawiam z dzieckiem, inaczej z dyrektorem; inaczej z kelnerem, inaczej z matką, inaczej z podwładnym. I więcej — w zależności od okoliczności, inaczej rozmawiam z dzieckiem jednego dnia i drugiego dnia. To przecież nic innego, jak instynktowna teatralizacja rzeczywistości.

O karierze aktora

Aleksander Zelwerowicz obsesyjnie powtarzał, że aktor sprawdza się po 10 latach pracy, aktorka po pięciu. Wtedy może sobie powiedzieć, czy ten zawód powinien wykonywać. W moim przypadku sprawdziło się to dokładnie. I tak poza wyjątkami się dzieje. Ten próg mogliby przekraczać aktorzy młodsi, uważam bowiem, że kształcenie w tym zawodzie mogłoby odbywać się na poziomie szkoły średniej. Kiedy przyjdzie dojrzałość — nie wiadomo. Dlatego nie ma odpowiedzi na pytanie *„czy pan jest już teraz na szczycie kariery?"* A skąd ja mogę to wiedzieć?

To jest zawód, który doskonali się wraz z sumą doświadczeń: im więcej wiem o życiu, tym — teoretycznie — powinienem być lepszy. Jeżeli mam technikę, jeżeli wiem, na czym ten zawód polega, jeżeli nie posługuję się własnym, prywatnym wdziękiem, który jednego dnia jest, a drugiego nie ma. Dla pani tak, a dla tamtej pani nie... Jeżeli na sali jest 600 osób, to nie mogę przypuszczać, że te 600 osób jest wpatrzonych we mnie i mówi: *„to wielki aktor"*. Co najmniej sto z nich mówi: *„to jest okropny aktor, ja go nienawidzę"*, drugie sto mówi: *„a niech se gra"*, trzecie sto mówi: *„a, nawet nieźle"*, dwadzieścia zaś mówi: *„ja go bardzo lubię"*.

Tak samo, jak z każdym innym dziełem sztuki... Jeden obraz mi się podoba, drugi nie. Jedni słuchają Chopina, a drudzy Krajewskiego. I na to nie ma rady, tak jest! Problem polega tylko na tym, co zrobić, żeby ci, co słuchają Chopina, posłuchali również Krajewskiego, a ci, co lubią Krajewskiego — posłuchali Chopina, ponieważ w ten sposób poszerza się swoje zainteresowanie.

O szkole warszawskiej i krakowskiej

W pokoleniu aktorów: Holoubek, Łomnicki, Śląska, którzy wnieśli tak wiele do teatrów warszawskich, a wyszli ze szkoły, z tradycji krakowskiej, różnice były już nieuchwytne. Później przeszczepy w jedną i drugą stronę z reguły nie udawały się. W dziedzinie kształcenia aktorów Kraków ma teraz jedną niewątpliwą przewagę: od strony technicznej nieporównywalnie lepiej stoi tu cała sfera związana z mówieniem. Natomiast myślę, że od strony emocjonalnej jest odwrotnie.

Jestem zwolennikiem metody kształcenia szkoły warszawskiej, z którą jestem związany od 31 lat, a która generalnie uważa, że przepływ informacji do widza ma taką drogę: mózg, widz, a na końcu emocje. Wy uważacie: przede wszystkim emocja, widz, a mózg na końcu.

Najpierw trzeba wymyśleć i wiedzieć: po co ja mówię. Najpierw widz musi zrozumieć, a potem się mną zachwycać, a jak nie chce — niech się nie zachwyca. Ale żeby zrozumiał...

O pięknie i brzydocie

Ludzie brzydcy są bardziej „skompleksiali", a więc ciekawsi. Bardzo rzadko zdarza się, żeby piękny człowiek był jednocześnie interesujący wewnętrznie jako aktor. Piękna dziewczyna jest tak dowartościowana samym faktem posiadania urody, że nie ma już nic więcej do powiedzenia. Natomiast osoba, która nie jest skończenie piękna, chce swoją osobowość zaznaczyć, a więc ma w sobie wiele elementów do rozładowania.

Co jest *„piękne"*? Piękne jest to, co na kimś robi wrażenie piękna, a nie to, co obiektywnie piękne. Jeżeli ktoś ogląda obraz Rembrandta i mówi: *„to jest piękne"*, to należy sprawdzić, czy nie mówi tak wyłącznie dlatego, że wie, iż to jest Rembrandt. Czy to naprawdę jest dla mnie piękne? A może wolę jelenia na rykowisku, tylko wstydzę się przyznać, bo wiem, że to nie Rembrandt...

O zmianie pokoleń

Teatr powojenny do 1980 roku stworzył wiele wspaniałych dzieł, rzeczywiście liczących się w Europie. A więc na kanwie obecnych powrotów chcemy: niech znowu wróci Holoubek, Fronczewski. Jeśli oni nie grają — to znaczy, że w ogóle nic nie ma. Na zjeździe ZASP powiedziano do kolegi Janka Englerta, rektora szkoły warszawskiej: *„Panie Janie, pan powinien być przewodniczącym ZASP, bo wreszcie ktoś młody powinien się tym zająć"*. A Janek ma lat 50. Tylko oni — my wszyscy, pamiętamy go jako młodego aktora, który w 1972 roku olśnił Warszawę jakąś rolą. I chcemy, żeby to był ten Englert z roku 72. I ten Fronczewski z roku 72.

A ja stoję na stanowisku: pokażmy, że w ciągu 10 lat przyszła cała masa ludzi równie wartych tego, żeby ich pokazać. Młodzi aktorzy, to jest moja główna troska. W teatrze, który przez 3 lata prowadziłem, chciałem pokoleniom moich uczniów stworzyć miejsce, gdzie mogliby się wypromować.

Oczywisty jest mechanizm, że widz lubi oglądać tych, których zna, bo wyrobienie sobie gustu na temat nieznanego jest bardzo skomplikowane. Bo nie ma podpisu: Rembrandt. To samo jest z krytyką. Przykład z własnego podwórka: gram w Krakowie, w „Powrocie pana Cogito" z Olgą Sawicką, z którą jestem prywatnie związany. Obsadziłem ją, ponieważ bardzo dobrze śpiewa. Wykonuje songi w tym przedstawieniu. Ale w recenzjach czytam wszystko o domniemanych motywach tej decyzji, lecz nie czytam, czy to jest dobre, czy złe. Bo recenzent tego po prostu nie wie...

I taki jest los wszystkich aktorów tego pokolenia. Boimy się zabrać głos i powiedzieć: *„to jest dobre! to jest wspaniałe!"* lub *„to okropne"*. Przyzwyczajenie do nowych nazwisk, szczególnie przez teatr, jest rzeczą niezwykle trudną. Bo teatr nie promuje dziś aktora, jest marginalną sztuką, zresztą na całym świecie. Aktorzy teatralni są wszędzie pewnie aktorami najlepszymi, ale najmniej publicznie znanymi. I taka jest ich dola, ponieważ żaden teatr nie może wytrzymać konkurencji z telewizją.

O przyszłości teatru

Nie ma nic wstydliwego w fakcie, że teatr kogoś nie obchodzi. I to trzeba sobie jasno i szczerze powiedzieć. Bo metoda, stosowana do dziś, że np. młodzież przyprowadza się na siłę do teatru i zakłada, iż ona wtedy dowartościowuje się estetycznie, jest potworna. Młodzież jest wówczas znudzona, albo agresywna, albo nietaktowna, albo wręcz chamska. Nie może być żadnego przymusu... Nie wmawiajmy sobie, że 35 milionów ludzi w Polsce kocha teatr!

O pracy w Krakowie

Na wiosnę, gdy byłem w Krakowie, dyrektor Jasiński zaprosił mnie, abym przed rozpoczęciem sezonu w Teatrze Polskim w Warszawie, którego jestem aktorem, „zrobił" coś w STU. Zaproponowałem drugi wieczór Pana Cogito. Przyjechałem do Krakowa i zagrałem przedstawienie. Nie ma w tym żadnego podtekstu, sprzeciwu przeciwko środowisku warszawskiemu, poparcia dla Krakowa. Jest to raczej zgodne z tym, iż uważam, że teatr powinien wrócić do swej wędrownej natury.

Podczas spotkania ze ZBIGNIEWEM ZAPASIEWICZEM w Teatrze Ludowym i na konferencji prasowej notowała:

BARBARA ROTTER

Każdy z nas uprawia teatr

Wychowałem się w atmosferze teatru. Moi wujowie, Jerzy i Jan Kreczmarowie, byli ludźmi teatru. Gdy w 1944 roku znalazłem się w Lublinie, już tam zacząłem chodzić na spektakle. Nigdy w życiu nie przyszło mi jednak do głowy, że będę w teatrze pracować, ponieważ byłem chłopcem, młodzieńcem, młodym mężczyzną, nieśmiałym do tego stopnia, że wejście do pokoju, w którym przebywały trzy osoby, było dla mnie stresem nie do pokonania.

Sądzę, że wybrałem ten zawód instynktownie, wiedząc mniej więcej, na czym on polega. Jest jeszcze dodatkowy czynnik, który w moim pojęciu na tym zaważył, choć z pozoru całkowicie abstrakcyjny: zajmowałem się turystyką wysokogórską z elementami wspinaczkowymi. To dawało mi poczucie całkowitej odpowiedzialności za siebie. Stawiało mnie w sytuacji jak gdyby ostatecznej. Prawdopodobnie wyczułem, że teatr jest miejscem, w którym człowiek znajduje się w podobnej sytuacji. Wprawdzie nie grozi to nikomu śmiercią, jeśli źle zagram, ale wysoko etycznie pojmowany teatr zmusza do odpowiedzialności za wykonywany zawód, do dyscypliny wewnętrznej, do tego, żeby za każdym razem robić najlepiej, jak się da.

Sądzę, że każdy człowiek, każdy z nas, ma genetycznie zakodowane możliwości przeżycia każdej emocji. Życie ludzkie jest rodzajem fabuły — każdy z nas przeżył jakiś los indywidualnie, różne miał przygody, instrumentalne i emocjonalne. Jeżeli człowiek umierając mówi: byłem niezdolny do miłości — kłamie! On był zdolny, co wcale nie znaczy, że kochał — okoliczności w jego życiu nie złożyły się tak, żeby mógł pokochać... Teatr daje możliwości uzewnętrznienia wobec innego człowieka uczuć, tych emocji, które mam „schowane" w sobie i których nigdy w życiu nie ujawniłbym na prywatny użytek. Na tym polegają zdolności ludzi zajmujących się aktorstwem, że potrafią publicznie wywołać w sobie sztuczne emocje i wyobrazić sobie sytuację pozornie niemożliwą. Pozornie, ponieważ każda sytuacja jest możliwa w życiu. Każda! Tylko my nie zdążamy w ciągu życia przeżyć wszystkiego.

...trzeba tylko umiejętnie pokazać jego prawdziwe piękno, zarysować kamera fotograficzna architektoniczne kontury, które są duma miasta, wejść do wnętrz kościołów i sfotografować wspaniałe dzieła sztuki różnych epok historycznych. Do niedawna, niestety, możliwości autorów albumów były ograniczone narzucanymi im wymogami i schematami. Bo władza wymagała, aby obok największych dzieł sztuki, podziwianych przez najbardziej wybrednych turystów z Polski i z całego świata, ukazywać brzydotę Krakowa, szereg szarych, powojennych bloków oplatających miasto i przekreślających jego malownicza sylwetkę. Kształtowana była ona przez wieki widoczna na dawnych rycinach — począwszy od najstarszego, norymberskiego drzeworytu, zamieszczonego w dziele Hartmanna Schedla w 1493 roku.

Wiem z własnego doświadczenia, że w opracowywanych w tamtych latach przewodnikach musiał być uwzględniony Kraków przemysłowy — nie wiadomo po co i dla kogo. Cenzorskim zapisem objęte też były chyba nastrojowe wnętrza kościołów, których zdjęcia pojawiały się bardzo rzadko i wyjątkowo (np. konieczność pokazania Ołtarza Wita Stwosza). A przecież — jak pisał zacny Pruszcz w wydanych w 1650 r. *„Klejnotach stołecznego miasta Krakowa"*:

Możesz się godnie z tego szczycić, Cnu Krakowie
Iżeś jest drugim Rzymem, jako masz przysłowie.

Najnowszy album Krakowa w mistrzowskich zdjęciach Adama Bujaka i z doskonałym tekstem znawcy miasta, doc. Michała Rożka, przywraca nam Kraków najpiękniejszy i najciekawszy, ukazując wyłącznie miasto, które zasługuje na zaprezentowanie, warte dokładniejszego poznania, mogące opublikowanymi zdjęciami przyciągnąć turystów polskich i zagranicznych. Ten zatem *„Kraków"* w układzie graficznym (cudzoziemca) Miodraga Vartabedijana, firmowany przez warszawskie wydawnictwo Sport i Turystyka oraz jugosłowiańskie Motovum (drukowany w Jugosławii i dofinansowany przez UNESCO) to publikacja godna Europy.

Bujak dał zdjęcia — oczywiście wszystkie kolorowe, w najlepszym wykonaniu fotograficznym i typograficznym — godne najlepszych zakątków świata. Wszystkie nasze krakowskie kościoły, średniowieczne witraże, krypta na Skałce, błyszczące światłami wnętrze kolegiaty św. Anny, fragmenty wawelskiej katedry, Arcybractwo Męki Pańskiej w franciszkańskiej bazylice, uroczystości z udziałem Papieża, rzeźby i polichromie, czy wreszcie cykl malowniczych panoram miasta oraz bliższych i dalszych okolic — warte są szczególnej uwagi i zamyślenia.

Nie mniej ciekawe są zdjęcia, które przedstawiają dawne krakowskie tradycje, a wreszcie (wspaniały pomysł, znany np. z albumów rzymskich) tekst ilustrowany reprodukcjami starych rycin, ukazujących niektóre zabytki Krakowa i podobizny postaci związanych z miastem. Tekst to zresztą osobna, warta lektury część albumu, dzieło doc. Rożka, kreślącego zarys historii miasta, jego znaczenia przede wszystkim w dziejach kultury polskiej.

Z dalszych i bliższych okolic Krakowa na uwagę zasługują zdjęcia z Modlnicy, Tokarni (słynne palmy), Kalwarii Zebrzydowskiej, Szczyrzyca, Tyńca, Pieskowej Skały, Niepołomic itd.

Godne uwagi są także dwie książeczki Michała Rożka. Pierwsza: *„Żydowskie zabytki krakowskiego Kazimierza. Krótki przewodnik"* (Oficyna Cracovia) w języku polskim i niemieckim (również album *„Kraków"* opatrzony został streszczeniami w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim), z rysunkami Mariusza Szelerewicza, ukazująca w skrócie historię Kazimierza i jego najważniejsze zabytki, przy czym należy powtórzyć za autorem, że podobnego wydawnictwa brakowało od 50 lat! A jest to przecież historia pełna wielkich wydarzeń i znakomitych postaci, samo zaś miasto Kazimierz, dziś dzielnica Krakowa, staje obecnie w centrum uwagi Żydów z całego świata.

Drugą publikacją Rożka jest *„Kościół OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie. Przewodnik dla zwiedzających"*, wydany nakładem Prowincji OO. Karmelitów św. Józefa, ilustrowany również barwnymi zdjęciami Adama Bujaka, doskonale wprowadzający w dzieje kościoła i jego sztukę.

Prymas Wyszyński pisał: *„Kraków umie budzić potężne wrażenia. On te świeże listki odrodzonego ducha rodzinnego czyni potężnymi konarami drzew przypominając, że tak, jak Wawel wrósł w ziemie nadwiślańską, tak też wrasta w dusze Narodu"*.

JÓZEF DUŻYK

„Kraków umie budzić potężne wrażenia..."

ANTONI KOWALSKI

Ekonomia na co dzień

Między teorią a praktyką

Odnoszę wrażenie, że jakby nie do końca uświadamiamy sobie nieodwracalność wprowadzanych zmian i ich konsekwencję. Słychać zewsząd gromkie poparcia dla prywatyzacji, dla akcji i obligacji, dla wolnego rynku, w rezultacie dla kapitalizmu. Ale czy wiemy, iż ekonomia nie znosi form pośrednich? Ma swoje prawa, o których nie wolno zapominać. Tymczasem zbyt wielu jeszcze chciałoby rynku — ale bez upadłości, z pełną gwarancją zatrudnienia, z równymi dochodami, z olbrzymim parasolem socjalnym, jednym słowem zmian, lecz takich, żeby niewiele zmieniały. A to jest po prostu niemożliwe. Przyjdzie nam przez najbliższe miesiące, a może lata, balansować między roszczeniowymi oczekiwaniami sporej części społeczeństwa a realiami gospodarki.

Niestety kończymy rok w nie najlepszych nastrojach. O wiele więcej obiecywaliśmy sobie, choć — bądźmy szczerzy — dwa grudnie: ubiegłoroczny i tegoroczny, dzieli olbrzymia przepaść. Ale też prawdą jest, że wkraczamy w Nowy Rok (tak jak za komuny bywało) z wieloma niewiadomymi. Ani duże przedsiębiorstwa, ani małe nie znają naprawdę systemu ekonomicznego, w jakim będą działać. Znów tak jak niegdyś — trochę prawdy, trochę plotek, trochę spekulacji.

Bardzo dobitnie widać to na gruncie nie do końca wyjaśnionego i uświadamianego procesu przekształceń. Ustawa prywatyzacyjna z lipca tego roku to przecież jakby część zagadnienia. Często otrzymuję pytania — no, dobrze, ale jak konkretnie przekształcić nasze przedsiębiorstwo? Jakie przepisy wykorzystać?

To drugie pytanie jest niezwykle zasadne. W świetle aktualnie obowiązującego prawa dostrzec można bowiem cztery możliwości, cztery drogi. Pierwsza — najbardziej znana i popularna — to wykorzystanie wspomnianej ustawy prywatyzacyjnej w celu przekształcenia przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę skarbu państwa i dokonanie odpowiedniej prywatyzacji, np. na podstawie artykułu 16. tej ustawy, mówiącego o możliwości tworzenia przez ową spółkę innych spółek. Droga druga — również wykorzystująca ustawę prywatyzacyjną — bazuje na artykule 37, który zakłada dokonanie likwidacji przedsiębiorstwa i utworzenie z majątku spółek.

Trzecia i czwarta możliwość wykorzystują ustawę o przedsiębiorstwie państwowym. Możliwe jest więc dokonanie podziału przedsiębiorstwa przez organ założycielski i dalej postępowanie w kierunku prywatyzacji. Sama natomiast czwarta droga wykorzystuje artykuł 18. ustawy o przedsiębiorstwie, mówiący o tym, że firmy mogą tworzyć (także z osobami fizycznymi) jednostki gospodarcze przewidziane przepisami prawa. I tak np. przedsiębiorstwo posiadające w swej strukturze zakłady może przekształcić je w spółki, także w specyficzny sposób — zawierając odpowiednie umowy z pracownikami.

Wydaje się, że najtrudniejsze i najbardziej skomplikowane są propozycje druga i trzecia. Najłatwiejsza, bo nie angażująca kapitału pracowników — droga czwarta. W każdym jednak przypadku decyzja o formie przekształcenia przedsiębiorstwa musi naturalnie rodzić wiele pytań i wątpliwości. Wymaga rozważenia plusów i minusów.

Piszę o tych sprawach, bo podobno będziemy teraz przyspieszać. Warto wcześniej porozmawiać z prawnikami, ekonomistami. Ale nie uspokajajmy się — samo przekształcenie nic nie zmieni! Zmienią się dopiero stosunki własnościowe, tymczasem przedsiębiorstwo wymaga nade wszystko sprawnego zarządzania, dopływu kapitału, nowoczesnych technologii. Przypominam sobie prof. J. Wierzbickiego, który podczas jednego ze spotkań z ekonomistami powiedział: *„Panowie, wiele dyskutujecie, baczcie jednak, czy te zakłady nie rozsypują się. Jak padną technicznie, to im żadna ekonomia nie będzie potrzebna..."* Tak to niestety jest z naszą gospodarką — wszystko trzeba załatwiać naraz, a czas ucieka.

I na koniec słów kilka o Polakach poza granicami, a konkretnie — w Niemczech. Wiadomo, że nasi sąsiedzi nie cierpią na nadmiar wolnych miejsc pracy. Wiemy także, że zarówno w RFN, jak i w dawnej NRD pracowało i pracuje wiele polskich firm — głównie budowlanych. Uzyskanie legalnych zezwoleń to osobna opowieść — z jednej strony limity, z drugiej praca na paszportach turystycznych przy przymkniętych oczach miejscowych Arbeitsamtów.

Na podstawie międzypaństwowych umów od nowego roku zmodyfikowano wzajemne odniesienia. Otóż, rzecz najważniejsza — Polakom przyznano 35 tys. zezwoleń. To więcej niż do tej pory, ale nie wiem, czy zabezpieczy w pełni już pracujących (w tym z dawnej NRD). Rzecz jednak w czym innym. Powstaje oto problem — kto ma dzielić ów limit? Odpowiedź prosta — międzyresortowa komisja czyli urzędnicy!

Pytanie kolejne — komu przydzielane zostaną owe promesy? Odpowiedź — chętnym ubiegającym się i już pracującym. W jakiej kolejności? Według jakich zasług? itd. Biuro Radcy Handlowego przy naszej ambasadzie niewiele wie. Firmy — zwłaszcza małe, nowe przedsiębiorstwa prywatne (na których podobno nam zależy), próbujące wejść na rynek pytane są przez stronę niemiecką, czy mają promesy. Jak zatem podpisać kontrakt? Jak rozmawiać z Arbeitsamtem? Czy owe zezwolenia zostaną szybko rozdane np centralom handlu zagranicznego? A może odwrotnie — to centrale powinny szukać firm z zezwoleniami, bo w przeciwnym wypadku one będą dzieliły przysłowiową marchewkę.

Ot, jeden rynek, a ile można stworzyć (własnymi rękami) problemów...

Czy leczenie ma być odpłatne, czy nie? To pytanie coraz częściej wraca na łamy prasy. Ile powinny kosztować leki, czy pacjent będzie musiał płacić za pobyt w szpitalu, słowem — czy prywatyzowac służbę zdrowia?

ELŻBIETA BOREK

Leczenie odpłatne?

Zamiast trzech minut jałmużny

Ze względów oczywistych sprawa ta jest dla wielu ludzi zasadnicza. Przeciwnicy prywatyzacji twierdzą, że nawet na śmierć nie będzie ich stać, nie mówiąc o leczeniu. Zwolennicy prywatnych klinik i lecznic mówią — nie bez racji — że i dzisiaj, jeśli ktoś choruje dłużej lub trafi do szpitala, przekonuje się, w jakim stopniu bezpłatna jest służba zdrowia. Skończmy więc z mistyfikacją, płaćmy lekarzom oficjalnie, a w zamian żądajmy godziwej usługi lekarskiej, nie zaś jałmużny w postaci trzech minut w przychodni.

Nie czekając na wyniki dyskusji, ani ustawę sejmową, w Krakowie dwa lata temu rozpoczęło działalność Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne *„SOPHIA"*. Młodzi lekarze zaczynali skromnie — od kilku wynajmowanych pomieszczeń Zakładów Gazowych przy ul. Gazowej 17 na Kazimierzu. Wtedy nazwa *„centrum"* była trochę na wyrost Dziś już nie. „Sophia" ma swoje pomieszczenia także w Rynku Głównym 34 i w Nowej Hucie na os. Dywizjonu 303.

Pacjent, który zdecyduje się tu przyjść, otrzymuje kompleksową usługę medyczną. W praktyce oznacza to, że zostaje zdiagnozowany, w razie potrzeby skierowany na odpowiednie badania (które wykonuje się na miejscu, często od razu), poinformowany dokładnie przez lekarza o chorobie i zaleceniach, do jakich powinien się stosować oraz o lekach, które powinien przyjmować. Zdarza się, że leki te pacjent dostaje na miejscu od lekarza.

To oczywiście najprostszy schemat traktowania pacjenta. Przy chorobie bardziej skomplikowanej postępuje się inaczej. Generalnie lekarze z Centrum kierują się zasadą, że dla poprawienia efektu należy maksymalnie skrócić czas leczenia, zwiększyć dostęp pacjenta do lekarza, udoskonalić metody diagnostyki.

Już słyszę głosy malkontentów: dobrzy, bo biorą za to ciężkie pieniądze! Zanim jednak przejdę do pieniędzy, najpierw o tym, co za nie można otrzymać.

Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne „Sophia" działa podzielone na kompleksy medycznych specjalności. Chodzi o to, by pacjenta łatwo było skierować do właściwego lekarza. Kompleks gastroenterologiczny zajmuje się schorzeniami przewodu pokarmowego i narządów jamy brzusznej Kompleks chirurgiczny będzie wykonywać usługi z zakresu chirurgii plastycznej, dziecięcej (np przepukliny, stulejki), szczękowej, a także onkologicznej. Idzie o małe zabiegi, jak np. usuwanie znamion, guzków piersi itd. Pacjenta nie trzeba odsyłać do szpitala, można mu pomóc na miejscu. Kompleks onkologiczny w głównej mierze nastawiony jest na diagnozę. Ale można tu także kontynuować leczenie szpitalne.

Bardzo dobrze postawiony jest kompleks ginekologiczno-położniczy. Obejmuje zasadniczo całe położnictwo z antykoncepcją i uświadamianiem włącznie, lecz bez zabiegów przerywania ciąży, leczenie ginekologiczne i profilaktykę nowotworową. Z badaniami pomocniczymi.

Jest tu także rehabilitacja z fizykoterapią, leczenie bólu przy współpracy z chirurgiem, ortopedą, reumatologiem, neurologiem. Leczy się bóle kręgosłupa, głowy, zmiany zwyrodnieniowe itd. Metody stosuje się bardzo różne — od zabiegów fizykoterapii ręcznej. poprzez masaż do gimnastyki rehabilitacyjnej.

Kompleks internistyczny grupuje internistów, kardiologów, urologów, laryngologów, alergologów i pediatrę. Okulista przyjmuje oddzielnie, świadcząc w zasadzie pełną usługę medyczną, z takim nawet *„drobiazgiem"*, jak założenie szkieł kontaktowych, które można dostać na miejscu.

Przy wielu schorzeniach, dla określenia ich przyczyny i stopnia zaawansowania, niezbędne jest wykonanie dodatkowych badań. Centrum „Sophia" przeprowadza je na miejscu. Np. kompleksowe działania endoskopowo-ultrasonograficzne na najnowszym, światowej klasy sprzęcie. Badania laboratoryjne, których tu się nie robi, zamierza się zorganizować tak, by na miejscu pobierać, powiedzmy, krew od pacjenta, po czym wysyłać ją do przebadania w laboratorium. Problem tkwi więc wyłącznie w organizacji.

Za ile? Ile trzeba mieć, by pozwolić sobie na I klasę w tym medycznym pociągu?

Otóż — jak twierdzi lekarz med. Krzysztof Herman, szef Centrum — jeden pacjent rzadko płaci więcej niż 100 tys. złotych za cały kompleks badań. Większość konsultacji i badań diagnostycznych mieści się pomiędzy 25 a 50 tys. zł. Trzeba pamiętać, że przychodząc tu raz, można przeprowadzić wszystkie potrzebne badania, bez konieczności biegania z jednego końca miasta na drugi. Że przychodzi się na umówioną godzinę i nie czeka w kolejce na swoje kilka minut, lecz odbywa w gabinecie dowolnie długą rozmowe.

Oczywiście bywają także usługi droższe. Konsultacja u profesora może kosztować nawet 200 tys. złotych. *„No, cóż* — mówi dr Herman — *jeśli ktoś chce leczyć katar u profesora, niech płaci za swój kaprys"*. Ta sama konsultacja profesorska, jeśli wynika z wyjątkowo trudnego, skomplikowanego przebiegu choroby, jest bez porównania mniej kosztowna.

Czy więc to dużo? Szczególnie, gdy chodzi o zdrowie... Na własne oczy widziałam, jak pacjentki przed operacją wręczały lekarzowi ciężkie koperty. Ile w nich było pieniędzy? Mniej czy więcej, niż te wspomniane 100 tys. zł? A być może właściwe leczenie, dobra diagnoza i profilaktyka mogłyby uchronić wielu chorych od operacji. Zyski byłyby nieprzeliczalne na pieniądze.

— Kompleksowość usług to w efekcie najtańszy koszt leczenia — mówi dr Krzysztof Herman. — Zdajemy sobie jednak sprawę, że nawet nasze ceny są dla wielu ludzi zbyt wysokie. Czekamy na dzień, w którym pacjent będzie mógł do nas swobodnie przyjść, bo koszt leczenia będzie częściowo refundowany przez ubezpieczalnię. My gwarantujemy rzetelność.

Polacy — pierwszy naród ukarany

Rozmowa z MIKOŁAJEM IWANOWEM, docentem Uniwersytetu w Mińsku, obecnie pracownikiem Uniwersytetu Wrocławskiego

— Zyskał Pan sobie rozgłos, pisząc odważnie — jak nikt dotąd — o sprawach Polaków mieszkających w ZSRR. Skąd te zainteresowania? Wciąż ma Pan przecież radzieckie obywatelstwo...

— Od pięciu lat staram się o unieważnienie tego obywatelstwa, ale bezskutecznie. W ZSRR takie fakty nie zdarzały się do tej pory. Wielu mieszkańców Białorusi należy, tak jak ja, do dwóch narodowości (matka jest Polką, a ojciec Białorusinem). Ożeniłem się również z Polką. Jeszcze pracując w Uniwersytecie w Mińsku, zajmowałem się problemami Polaków i Polonii. Największym ich skupiskiem jest właśnie Białoruś. Zamieszkuje tu ponad 403 tys. Polaków, głównie na terenie obwodu grodzieńskiego. Prawie co trzeci mieszkaniec Grodzieńszczyzny to Polak.

To właśnie na Białorusi, w okresie powojennym władze moskiewskie realizowały najbardziej bezwzględną i okrutną politykę antypolską. Wynikało to z faktu, iż w tej republice oprócz grupy mieszkańców otwarcie deklarujących swoją polskość, istnieje spora (ok. 1,5 do 2 mln) liczba osób o niesprecyzowanej świadomości narodowej, względnie mających w dowodzie narodowość białoruską, a jednak przyznających się do polskości. Cezurą, otwierającą nowy etap antypolskiej polityki władz na Białorusi, był rok 1949. Wtedy to zlikwidowano wszystkie polskie szkoły i zabroniono posługiwania się językiem polskim w jakiejkolwiek działalności państwowej, społecznej czy partyjnej.

Do zajęcia się problemami polskiej mniejszości narodowej w ZSRR skłonił mnie fakt, iż niewiele jest zagadnień w historiografii polskiej, których znajomość źródłowa byłaby tak niewielka.

— Panie Docencie, na temat liczebności polskiej mniejszości w ZSRR są różne zdania. Mówi się o kilkuset tysiącach i o paru... milionach. Które z tych statystyk są prawdziwe?

— Statystyki narodowościowe były i w ZSRR, i w Polsce najbardziej manipulowane. Oficjalne stytystyki radzieckie podawały, iż w okresie od 1926 r. do 1959 r. liczba ludności polskiego pochodzenia wzrosła o 592 tys. i wynosiła w 1959 r. 1 mln 380 tys. osób. Wedle tego samego źródła w latach 1970—1989 nastąpił spadek ludności polskiego pochodzenia do 1 mln 126 tys. czyli o 22 proc. Wedle polskich szacunków liczba ludności przyznającej się do polskiego pochodzenia wynosi ok. 2,5 mln.

Ja natomiast twierdzę, że w dzisiejszym ZSRR mieszka szacunkowo co najmniej 7—8 mln obywateli radzieckich, o których z różnym stopniem prawdopodobieństwa można powiedzieć, że są pochodzenia polskiego. Jednakże z tej liczby zaledwie jedna czwarta zalicza się do Polonii radzieckiej. Pozostali to ci, którzy zatracili świadomość swojego pochodzenia, albo je ukrywali i ukrywają nadal.

— Twierdzi Pan, że zasadnicze znaczenie w historii polskiej mniejszości narodowej w ZSRR miał okres międzywojenny. Wówczas zdaje się polska grupa narodowościowa była wręcz uprzywilejowaną?

— W tym okresie w ZSRR mieszkało przeszło 1 mln 200 tys. Polaków. Była to ludność głęboko katolicka, kultywująca polską tradycję, żywiąca sympatię i lojalność wobec odrodzonej ojczyzny. Pierwszy etap polityki Moskwy w stosunku do Polaków polegał na próbie wykorzystania ich do przyspieszenia przyszłej rewolucji w Polsce. Dążono do tego, aby na bazie polskiej świadomości narodowej edukować Polaków w duchu *„patriotyzmu radzieckiego"*, w duchu oddania systemowi stalinowskiemu i wrogości wobec II Rzeczypospolitej. Na tzw. dalszych kresach nadano Polakom rozległą autonomię. Powstały dwie miniaturowe polskie *„republiki"* specjalistyczne, tzw. polskie autonomiczne rejony narodowościowe im. J. Marchlewskiego na Ukrainie (rejon Żytomierza) zwany Marchlewszczyzną oraz im. F. Dzierżyńskiego na Białorusi (niedaleko Mińska) zwany Dzierżyńszczyzną.

Utworzono też rozległą siatkę polskich rad wiejskich. Wprowadzono w nich język polski jako urzędowy. Uruchomiono 670 szkół polskich, 7 szkół specjalnych, 2 szkoły wyższe, a także kilka polskojęzycznych wydziałów. Wprowadzono radzieckie sądownictwo w języku polskim, powołano do życia 3 zawodowe teatry polskie, 16 gazet rejonowych, 6 republikańskich i jedną centralną — wszystkie w języku polskim. Język polski proklamowano jako jeden z państwowych w Konstytucji Białoruskiej SRR.

Likwidacja polskiej autonomii rozpoczęła się w 1953 r. Na tę akcję władz złożyło się kilka przyczyn. Decydującą rolę odegrał opór Polaków z terenu Ukrainy przeciw kolektywizacji. Przełamanie tego oporu w połowie lat trzydziestych przez zastosowanie nadzwyczajnych środków represyjnych było najokrutniejszym wyrazem rozczarowania władz radzieckich *„eksperymentem polonijnym"*

Lata 1937—38 to dla Polonii radzieckiej okres niezwykle ciężkich represji, nawet na miarę ówczesnych, stalinowskich. Moskwa zacierała w ten sposób wszystkie ślady eksperymentu z poprzednich lat. Sądzi się, że ogólne straty żywiołu polskiego na terenie ZSRR w latach trzydziestych sięgały ok. 30 proc. jego stanu z końca lat dwudziestych. Był to największy odsetek zmniejszenia ludności spośród wszystkich narodów i narodowości ZSRR.

— Czy to dlatego mówi Pan i pisze, że „(...) Polacy na zawsze weszli do historii ZSRR jako pierwszy naród ukarany"?

— Stanowili oni pierwsza, liczebnie znaczną grupę narodowościową, zbiorowo represjonowaną

(Dokończenie na str. 6)

KROK WE DWOJE

BALET AMERYKAŃSKI

Nazwa to wieloznaczna, tak jak trudno byłoby powiedzieć: *„balet polski"*, obejmująca wiele szkół i koncepcji artystycznych. A jednak dla nas, Europejczyków, określenie to jest wyznacznikiem pewnego elektryzującego stylu wspólnego dla różnych amerykańskich teatrów tańca, z całą zaś pewnością obejmuje wysokiej klasy profesjonalizm wykonawczy.

W USA istnieje sporo znanych na świecie zespołów baletowych, ukształtowanych i prowadzonych przez wybitnych twórców europejskich. Sztuka nowoczesnego baletu jest tam młoda — liczy się właściwie od wizyty w 1933 r. „Ballet Russe de Monte Carlo", powstałego po śmierci Sergiusza Diagilewa; od osiedlenia się w USA George'a Balanchine'a i utworzenia przez tego wybitnego choreografa Szkoły Amerykańskiego Baletu i w 1948 r. „New York City Ballet". On i inni znakomici twórcy przybyli tu ze starej Europy, by budować nowoczesny balet w kraju pozbawionym jakiejkolwiek tradycji w dziedzinie klasyki tej sztuki. W ciągu 50 lat nie tylko dali podwaliny jej rozwoju, ale doprowadzili także do rozkwitu i prawdziwej eksplozji nowoczesnego tańca wysokich lotów, skupiającego dziś najwybitniejszych choreografów i tancerzy współczesnych.

Wracając do lat 50. w USA: George Balanchine stał się wówczas czołową postacią baletu nowych czasów. W przeciwieństwie do dotychczasowej tradycji europejskiej klasycznego baletu narracyjnego w formach teatralnych, Balanchine potrafił narzucić odbiorcy nowe spojrzenie, w sztuce tańca artystycznego preferował bowiem formę abstrakcyjną, odrzucając warstwę fabularną. Twórczynią słynnego American Ballet Theatre (ABT) była Lucia Chase, której funkcję dyrektora artystycznego pełni od 1980 r. Michaił Barysznikow.

Trzeci słynny zespół założył Robert Joffrey (1956), ale dwa pierwsze kształtują poziom amerykańskiego baletu, z nimi związali swe losy genialni twórcy: Balanchine, Anthony Tudor i Jerome Robbins, niegdyś tancerze ABT. Stworzyli to, co dziś podziwiać można jako niedościgły wzór techniki i ekspresji w sztuce tańca. Nie uciekali całkowicie w sferę abstrakcji, przeciwnie — klasyka była i jest obecna w repertuarze największych twórców, przykładem „Don Kichot", balet pamiętny ze znanej u nas filmowej rejestracji spektaklu ABT z kreacją Barysznikowa.

Niezliczone małe zespoły baletowe rozsiane po USA nie tylko czerpią ze słynnych wzorów, ale przez angażowanie wybitnych choreografów wpływają również na nadanie wyrazu amerykańskiej sztuce baletu. Jeden z mniejszych teatrów mieliśmy okazję ostatnio gościć dzięki zaproszeniu Pagartu i dobrze układającej się współpracy z Columbia Artists — agencją, która zaprasza także na tournée po USA balet Teatru Wielkiego w Warszawie. W Warszawie, Łodzi i Gdyni wystąpił Hubbard Street Dance Company z Chicago pod kierownictwem artystycznym Lou Conte'a. Powstały w 1977 r. z doraźnej inicjatywy zapotrzebowania na występy baletu — od tej pory zespół posiadający 30 sponsorów, pracujący stale w Chicago lecz znany w obu Amerykach, Francji, Belgii i Holandii, ukształtował bardzo specyficzny styl: popularnego, wręcz rozrywkowego tańca do choreografii wyrosłej z tradycji amerykańskiego teatru muzycznego.

Muzykę nieskomplikowanych ideowo, aczkolwiek bardzo interesujących choreograficznie i wykonawczo propozycji stanowi jazz nowoorleański, swingująca *dance music* lat 30., 40., akcenty orientalne i inne. Styl choreografii różnych autorów (Lou Conte'a, Claire Bataille, Twyli Tharp i in.) przypomina nieco twórczość Elisy Monte, której zespół oglądaliśmy przed rokiem. Znakomita choreografka tak określiła wówczas swą ideę tańca: *„Bazując na tańcu klasycznym przeszliśmy ewolucję przez wpływ Marthy Graham pokonując różną drogę, ale jednocząc się we wspólnej pasji"*. Otóż to — spektakl Elisy Monte i teraz Lou Conte'a uderza w nas, eksploduje energią ruchu. Urzeczenie nim, doskonałość techniki aż do granic możliwości, radość tańczenia piętnastu młodych tancerzy, dziewcząt i chłopców białych i czarnych porywa publiczność. *„Hubbart Street Dance Company jest jak amerykański Broadway, jak Astaire i Rogers, jak Olimpiada w Los Angeles, bo wszystko to przypomina w takiej czy innej formie..."* (cytat z „The Glob and Mail").

Na scenie prócz oszałamiających techniką tancerzy w kilku przedstawionych obrazach obecne było tylko światło, nieodzowny element baletu. Stara to prawda, że materię tańca — sztuki ruchu, tworzą wyłącznie tancerze. Tak pojęty taniec realizują jednak ci, którzy są Artystami, których ta sztuka ogarnia zewsząd i wypełnia całkowicie. Tak — proszę wszystkich niedouków baletowych, łamag, pseudogwiazd przekonanych o własnym niedowartościowaniu, występujących — co ostatnio w modzie — z gwałtownymi protestami i żądaniami wobec swych dyrekcji: trzeba rozprostować nogi i ruszyć ze swych zapyziałych grajdołów baletowych, by popatrzeć jak tańczą inni i pojąć wreszcie, dlaczego panna X czy pan Y nie może na razie jechać na tournée do USA czy *„choćby tylko"* do Niemiec lub Włoch (gdzie także występują najlepsi).

Na przepełnionej do granic wytrzymałości sali łódzkiego Teatru Wielkiego wśród tłumów młodzieży siedzącej wszędzie, gdzie znalazła skrawek miejsca, próżno było szukać tancerzy z Krakowa. Gdzież te czasy, gdy młodzi artyści dwie noce spędzali w pociągu, by w jednym wolnym od pracy dniu obejrzeć coś fascynującego, gdzieś w Polsce. Lincoln Kirsten, współtwórca N. Y. City Ballet, powiada: *„Amerykański styl tańca, świeży, szczery, spontaniczny, narodził się na boiskach lekkoatletycznych, balach maturalnych"*. Z pracy młodych entuzjastów pod opieką wybitnych artystów życie stworzyło sztukę. Może by tak i u nas — mniej żądać, a bardziej twórczo pracować?

ADAM DOMAŃSKI

Znakomite skrzypce - w utalentowanych rękach

Z KRZYSZTOFEM ŚMIETANĄ, wybitnym solistą rozmawia Zbigniew Święch

– Kiedy Pan rozpoczął życiową przygodę ze skrzypcami?

— Mając lat pięć, w krakowskim eksperymentalnym studio przy ulicy Gołębiej.

— Teraz przekroczył Pan „Chrystusowy wiek". To stwarza niezłą okazję do bilansu, zważywszy, że w świecie o Panu głośno, a jakoś cicho w ojczyźnie.

— Podstawową szkołę muzyczną ukończyłem u Stanisława Stasicy, a średnią i Akademię Muzyczną w Krakowie u prof. Zbigniewa Szlezera. Dyplom w roku 1980. Już w czasie krakowskich studiów współpracowałem ze znakomitą Capellą Cracoviensis, byłem wtedy koncertmistrzem; dyrektor Stanisław Gałoński ma szczęśliwą rękę do wyprowadzania muzyków na szerokie wody. Równolegle byłem — przez trzy lata — solistą Polskiej Orkiestry Kameralnej Jerzego Maksymiuka. Jeździliśmy dosłownie po całym świecie. Niektórzy żartowali, iż Akademię Muzyczną ukończyłem zaocznie, ale to nie całkowita prawda bo jednocześnie byłem koncertmistrzem orkiestry Akademii.

— Na dodatek już w czasach studiów brał Pan udział i nagrody w europejskich konkursach.

— W roku 1976 w Konkursie im. Paganiniego w Genui otrzymałem Nagrodę Specjalną, w Londynie (1978) w konkursie im. Carla Flescha V nagrodę — tam słuchał mojej gry sławny pedagog, prof. Yfrah Neaman; rok później otrzymałem IV nagrodę w Konkursie im. Fritza Kreislera w Wiedniu, czemu też świadkował Yfreh Neaman. Zaprosił mnie na studia do słynnej Guildhall of Music w Londynie. Były to podyplomowe studia solistyczne (1979) — jako pierwszy student zagraniczny otrzymałem roczne stypendium British Petroleum, która to zacna firma sponsoruje tę szkołę. Zostałem rok dłużej.

— Te dwa pracowite lata na londyńskim bruku bardzo zaowocowały, i to w błyskawicznym tempie, prawda?

— W 1982 roku ponownie wziąłem udział w londyńskim konkursie skrzypcowym im. Carla Flescha, zdobywając II nagrodę i nagrodę publiczności. Finał był transmitowany przez tv BBC. Po tym konkursie posypały się propozycje recitali i koncertów z orkiestrami w całej Wielkiej Brytanii. Gościnnie byłem również koncertmistrzem Europejskiej Orkiestry Kameralnej złożonej z muzyków całego świata pod dyrekcją Claudio Abbado.

— W prestiżowym piśmie „Strad" po pańskich wyczynach napisano, iż „nawet Heifetz nie powstydziłby się tych bezbłędnych oktaw, flażoletów i wspaniałego dźwięku. To był naprawdę cudowny występ". Pismo „Music and Musicians" dorzuciło: „Po przerwie Śmietana zagrał Sonatę f-moll Prokofiewa, utwór przecież pesymistyczny. Był on zagrany z ferworem i perfekcją techniczną, które zmusiły nabitą po brzegi salę do owacji na stojąco". Wielka gazeta brytyjska „The Daily Telegraph" napisała zaś: „Trzy sonaty, które wykonał polski skrzypek Krzysztof Śmietana, nie mogły być lepszym i bardziej różnorodnym wyborem. Zwycięzca drugiej nagrody na Konkursie Flescha jest predestynowany do tego, by zadomowić się na naszych estradach..." I co — zadomowił się Pan?

— W drugim roku pobytu w Londynie miałem stypendium prywatne, w trzecim zaś otrzymałem je od samej szkoły. Na dodatek z prywatnej Fundacji Bartholomew Wilkins Trust dostałem w prezencie wspaniałe skrzypce Niccolo Gagliano (rok produkcji 1747), na których gram do dziś. Po trzech latach studiów podyplomowych zatrudniono mnie jako pedagoga w tej samej szkole Guildhall of Music, ale moim głównym zajęciem jest gra solo w Anglii, Szkocji, Walii, Irlandii, RFN, Finlandii Włoszech, Norwegii i — rzadko w Polsce. Najtrudniej przychodzi zorganizowanie występów w ojczyźnie. Na przykład — nigdy dotąd nie było propozycji z Filharmonii Krakowskiej, z miasta, które mnie wykołysało..

— Nie zaprzestał Pan, na szczęście, startowania w konkursach europejskich, gdzie dosłownie zgarnia Pan nagrody.

— Otrzymałem nagrody konkursowe w Paryżu (im. Jacquesa Thibault) i w Konkursie im. Lipizera w Gorizzi (Włochy). Uzyskałem też najwyższą nagrodę w Konkursie Muzyki Kameralnej im. Johannesa Brahmsa w Hamburgu.

— Ma Pan nieustająco znakomitą prasę. Jedną z recenzji zamieścił londyński „The Times": „Wszystko w jego grze służy muzyce ale bez aktorskiej otoczki. Było to natychmiast widoczne w naturalnej elegancji, z jaką wykonał sonatę Bacha E-dur. Śmietana stworzył swój własny świat, zupełnie przekonywający. Trudno byłoby uwierzyć, że Sonata Brahmsa d-moll była technicznie bardziej wymagająca. Ten wielki utwór został wykonany z wybitną intensywnością. Czysty dźwięk Śmietany nie wyklucza ciepła czułości (...) Stworzył kreację, uzyskując idealną proporcję między intelektem a emocją". Wąskie ramy wywiadu nie pozwalają na cytowanie podobnych pochwał w czołowej prasie brytyjskiej zachodnioeuropejskiej. Cóż dalej, Mistrzu — co w nowym sezonie oprócz pracy pedagogicznej?

— Jestem jednym z najczęściej występujących solistów w programach muzycznych radia BBC. Nadają tam przez cały dzień specjalne programy muzyki poważnej. Nagrałem płytę kompaktową z Koncertem Skrzypcowym Andrzeja Panufnika, mimo iż ten koncert został napisany dla... Yehudi Menuhina. Panufnik jednak powierzył mnie to wykonanie ze słynną Orkiestrą London Musici.

— Tylko tak dalej. Dziękuję za pogawędkę w budynku... Filharmonii Krakowskiej, w biurze Capelli Cracoviensis, gdzie sam Stanisław Gałoński parzył nam kawę.

Z teki Andrzeja B. Krupińskiego

BRZESKO

Dla podążających drogą nr 4 z Krakowa ku Beskidowi Sądeckiemu lub Bieszczadom Brzesko jest tylko mało znaczącym miasteczkiem, zapamiętywanym w związku z uciążliwym przejazdem. Rzeczywiście, jego wąskie, zatłoczone ulice skutecznie hamują jazdę. A jest to jednak miasto posiadające ciekawą przeszłość i kilka cennych zabytków. Jako osada przedlokacyjna z własnym kościołem istniało już w 1246 r. Prawo miejskie nadała mu w roku 1385 królowa Jadwiga. Jagiełło zaś oddaje je Spytkowi z Melsztyna, któremu zawdzięcza swój plan z prostokątnym rynkiem i siatką ulic. W roku 1904 pożar niszczy całą zabudowę, łącznie z kościołem. Z cenniejszych obiektów zachował się tylko założony w roku 1845 przez F. Goetza browar oraz neorokokowy pałac otoczony rozległym parkiem. (ABK)

(Dokończenie ze str. 5)

w latach 1935—38, właśnie ze względu na przynależność narodową, a nie — jak to było do tamtego czasu — na podstawie przynależności klasowej. Później do tej grupy *„ukaranych narodów"* dołączyli Koreańczycy z Dalekiego Wschodu, Tatarzy krymscy, Niemcy nadwołżańscy, Czeczeńcy, Ingusze, Kałmucy i inni. Po raz pierwszy w Związku Radzieckim zastosowano masowe represje *„według krwi"* — jak to określił A. Sołżenicyn w swoim *„Achipelagu Gułag"*. Polacy — kresowiacy zostali masowo wysiedleni z miast i wsi Ukrainy oraz Białorusi do odległych, azjatyckich rejonów ZSRR. Z punktu widzenia stalinowskiej ekipy rządzącej, główną przyczyną tak ostrych, zbiorowych represji, był wyraźny brak *„kształtowania wśród Polaków poglądów, postaw i wzorów odpowiadających potrzebom państwa budującego komunizm"*.

Polacy - pierwszy naród ukarany

— Ze wszystkich „narodów ukaranych" — jak Pan powiedział — Polacy stanowili nie tylko pierwszą, ale i najliczniejszą grupę narodowościową. Czy wiadomo dokładnie, ilu z nich „ukarano" represjami po 17 września 1939 r.?

— Do grona *„niewolników"* stalinowskiego reżimu totalitarnego dołączono wówczas ok. 5 mln Polaków — mieszkańców wschodnich województw II Rzeczypospolitej. W latach 1939—41 deportowano, aresztowano, skazano, wcielono do Armii Czerwonej, przesiedlono i objęto innymi formami represji ok. 1 mln 200 tys. do 1 mln 500 tys. Polaków. Jedna trzecia z nich zginęła na zesłaniu (z głodu, chorób, zimna) lub została stracona.

— Powojenna historia polskiej mniejszości narodowej w ZSRR do początków pieriestrojki to także ciąg prześladowań, zabiegów asymilacyjnych i wynarodawiających...

— Do śmierci Stalina w 1953 r. na terenie między linią Curzona a granicą z 1939 r. trwały wybiórcze represje antypolskie. Zostało nimi objętych co najmniej 50 tys. Polaków (w tym wielu żołnierzy AK). W okresie odwilży Chruszczowa zagrożenie rozprawą fizyczną wobec Polaków zmalało, ale nasiliły się zabiegi wynarodawiające, widoczne zwłaszcza na Białorusi, gdzie liczba Polaków — według statystyki urzędowej — w okresie między dwoma spisami ludności z 1959 i 1970 r. zmniejszyła się o prawie 30 proc.

— Panie Docencie, jakie są najbardziej znamienne cechy polskiej mniejszości narodowej w Związku Radzieckim obecnie?

— Przede wszystkim brak poczucia wspólnoty między poszczególnymi skupiskami polskimi. Ma to swoje uzasadnienie historyczne i wynika ze świadomej, długoletniej polityki władz dążących do izolowania skupisk polskich. Dzisiejsza demokratyzacja życia w ZSRR stawia tych ludzi przed dylematem: czy dalej trwać przy swojej niesprecyzowanej postawie narodowościowej, czy też odszukać korzeni swojego pochodzenia? Dylemat ten bierze się z obawy, czy represje stalinowskie były ostatnim aktem okrutnej polityki odpolszczenia polskich kresów. Odpowiedź na to skomplikowane pytanie przyniosą zapewne dalsze losy *pieriestrojki*.

Rozmawiała:

GRAŻYNA STARZAK

KŁOPOTY z JĘZYKIEM

Dziś w dalszym ciągu o wyrazach **manipulacja** i **manipulowanie**. Przypomnijmy: poprzednio była mowa o znaczeniach wyrazu **manipulacja** w czasie do pierwszej połowy XX wieku, np. o „dosłownym" znaczeniu „robienia czegoś rękami" (tym pierwotnym) i o wtórnym znaczeniu, dotyczącym czynności umysłowych (które się również „rozdwoiło": 1) sposób prowadzenia i załatwiania jakichś spraw, porządek wykonywania lub przebieg czynności, zwłaszcza urzędowych; sposób postępowania, procedura (por. „koszty manipulacyjne"); 2) dokonywanie nieuczciwych posunięć, machinacji.

A co z **manipulacją** w II połowie XX w.? „Znaczenie «operowania przedmiotami» oraz «nieuczciwego poczynania sobie z czymś» stały się zapewne w językach zachodnioeuropejskich punktem wyjścia dla rozwoju znaczenia **manipulacji** wiązanej bezpośrednio z człowiekiem, notowanego dopiero w słownikach różnych języków europejskich z lat sześćdziesiątych, a częściej nawet siedemdziesiątych" — pisała prof. Jadwiga Puzynina („O pojęciu «manipulacji» oraz o sensie wyrażenia «manipulacja językowa». Nowomowa. Materiały z sesji naukowej poświęconej problemom współczesnego języka polskiego odbytej na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 16 i 17 stycznia 1981 r.).

Tymczasem w polskich słownikach (łącznie z wyd. w 1979 r. drugim tomem „Słownika jęz. pol.") tego znaczenia wyrazu manipulacja (analogicznie: manipulować, manipulacyjny, manipulator) — się nie odnotowuje (na co zresztą też właśnie prof. Puzynina pierwsza zwróciła uwagę). Efekt jest taki, że zakres wyrazu manipulacja obejmuje dziś u nas zjawiska tak biegunowo różne, jak niebo i ziemia. Trzeba sobie koniecznie zdać sprawę, że znaczenia znowu są dwa:

1) rozpowszechnione na zachodzie i stamtąd „importowane" (wraz z wieloma zapożyczeniami w jęz. ang.), związane z czasownikiem **to manipulate**; przez zakres stosowania (w zach. Europie i USA) przede wszystkim w reklamie, handlu, produkcji itp. sprowadzone do „zręcznego pokierowania", „umiejętnego postępowania" (z czymś lub kimś), nie zawsze uczciwego, ale nadającego się do natychmiastowego wykrycia, wskazania palcem (że oto np. skrócono komuś wypowiedź, coś wyeksponowano, czegoś nie wyeksponowano itp.);

2) podstawowy (obok przemocy) sposób zniewalania społeczeństwa w totalitaryzmie; wpływanie na postawy ludzi w sposób niezauważalny; o sukcesie tej techniki postępowania z ludźmi („importowanej" ze wschodu) decyduje właśnie to, że się ją dostrzega za późno. Wtedy, gdy ludzie są już zmanipulowani i gotowi się przyczynić do własnej zguby. (DW)

KULISY STADIONÓW ŚWIATA

WIELKI SAMOTNIK

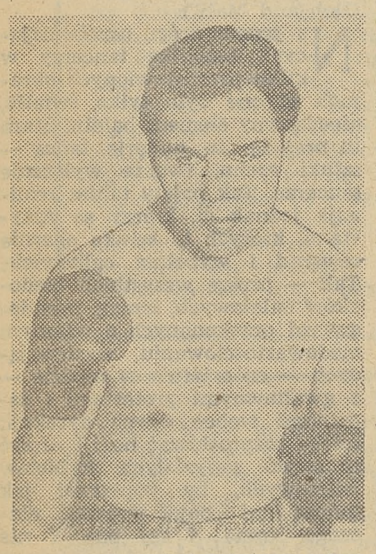

Po śmierci żony jest osamotniony. unika mass-mediów. *„Wszystko już o mnie napisano — mówi. — Najwyższy czas skończyć z tym"*. Ale z okazji ukończenia przezeń 85. roku życia niektórym dziennikarzom udało się dotrzeć do niego. Jeśli ktoś widzi go dzisiaj, nie może uwierzyć, że ma tyle lat. Max Schmeling wcale nie czuje się stary.

Robi wrażenie, jak by chciał dożyć co najmniej stu lat. Jego ręce nadal wydają się silne. Pięści — które przed 54 laty lądowały na korpusie *„czarnego bombardiera"* — spokojnie potrafią utrzymać kierownicę luksusowego „Opla Senatora". Mimo zaawansowanego wieku nigdy nie używał okularów. Cud gospodarczy w RFN uczynił z niego szacownego przedsiębiorcę. Już o godz. 9 siedzi w biurze swojej firmy „Max Schmeling und Co. KG", zakładu napełniającego butelki Coca-Coli w Hamburgu przy Wandsbekerstrasse 14. Na biurku pełno zdjęć sportowców i ludzi ze świata polityki — m.in. Richarda von Weizsäckera i Ronalda Reagana.

Sport był dla niego wszystkim. Nie palił, nie pił. Uwielbiał spacery na świeżym powietrzu. Stoczył 71 walk jako zawodowiec, co bynajmniej nie nadwerężyło jego zdrowia. *„Boks wcale nie jest bardziej niebezpieczny od innych dziedzin sportu"* — twierdzi.

Będąc szefem liczącej ponad 500 osób załogi, dojeżdża do pracy z Hollenstedt oddalonego o 50 kilometrów od Hamburga. *„Praca sprawia mi dużo radości* — zwierza się. — *Kto nic nie robi, szybko umiera"*. Gdy w roku 1957 został udziałowcem koncernu Coca-Cola, tak uzasadniał swoją decyzję: *„Dla napojów bezalkoholowych mogę użyczyć nazwiska. To zgodne z moimi zasadami"*.

Przeminęły lata i minęła sława po zdobyciu tytułu mistrza świata w walce przeciwko Jackowi Sharkeyowi (1930) i po spektakularnym zwycięstwie nad *„czarnym bombardierem"*, Joe Luisem (1936). Jeszcze dziś ten pięściarz, nie lubiący skandali i ceniący spokój, otrzymuje dziesiątki listów z całego świata od wielbicieli jego talentu. Nawet listy adresowane całkiem po prostu: *„Schmeling — Germany"* dochodzą do jego rąk. Listonosze dobrze znają adres. Z okazji rocznicy urodzin otrzymał ponad 1000 listów i telegramów. Cieszyło go, że wśród nadawców było wielu młodych ludzi proszących o przysłanie autografu, pytających o fakty i daty z jego kariery sportowej. Na ogół wszystkie prośby zostają spełnione. Troszczy się o to już od 49 lat jego osobista sekretarka. *„Jeśli nadawcy przysyłają listy ofrankowane, mają pełne prawo do odpowiedzi"* — mówi Schmeling z uśmiechem. Wszystkie własnoręcznie podpisuje.

Aby utrzymać się w kondycji, zaczyna dzień 10-minutową gimnastyką. Biega po swoim pokaźnym ogrodzie, albo ćwiczy przez 25 minut na domowym „trenerze". *„Ćwiczenia utrzymują mnie w dobrej sprawności. Niczego więcej niż zdrowia nie można sobie życzyć"*.

Max tylko rok boksował jako amator. Po zdobyciu w 1924 roku mistrzostwa kraju w wadze półciężkiej (zdjęcie) przeszedł wkrótce na zawodowstwo. Nie ma dobrych wspomnień z okresu kajzerowskiego czy nazistowskiego. *„Gdy poniosłem ciężką porażkę z Amerykaninem Maxem Baerem* — wspomina — *który z pochodzenia był Żydem, wezwał mnie szef sportu III Rzeszy i oświadczył, że ta klęska w ringu przyniosła uszczerbek Niemcom. Kilka miesięcy później, będąc w USA, otrzymałem pisemny nakaz zerwania z moim żydowskim menagerem, Joem Jacobsem. Nie uczyniłem tego, gdyż go wysoko ceniłem. Nigdy nie byłem nazistą!"* (pod takim tytułem zamieszczony został wywiad na łamach 116. numeru „Przeglądu Sportowego" z 6 lipca br., sygnowany przez wybitnego znawcę sportu pięściarskiego, red. Jana Wojdygę).

Od śmierci Anny Ondry w 1987 roku, aktorki filmowej, która przeżyła w małżeństwie ze Schmelingiem 53 lata, Max czuje się osamotniony. *„Unikam zabaw, częściej myślę o teraźniejszości i przyszłości"*. Najlepiej czuje się sam. Czasem przebywa w swojej chacie myśliwskiej na Węgrzech. Śledzi wydarzenia polityczne — na przykład obecny kryzys w Zatoce Perskiej. Ze świata sportu interesuje go postać Franza Beckenbauera — byłego selekcjonera narodowej drużyny piłkarskiej RFN. Jego zdaniem, Franz nie będzie miał lekkiego życia we Francji. Max lubi tenis, mniej uwagi poświęca teraz sportowi pięściarskiemu.

Najsłynniejszy mieszkaniec Hollenstedtu nie czuje się najlepiej w roli bohatera. Zamiast licznych artykułów i podarunków z okazji urodzin, prosił o datki na fundusz pomocy sportowcom, albo na fundusz pomocy dzieciom. *„Kocham dzieci* — mówi Max, którego małżeństwo z Anną było bezdzietne. — *Chciałbym sprawić im jak najwięcej przyjemności"*. Z takich akcji korzyść odnosi wiele osób — między innymi młodzi ludzie, którym w różnych krajach nie zawsze powodzi się dobrze. Przychodzi też z pomocą ludziom w starszym wieku.

Pozostałe po żonie kosztowności sprzedał na aukcji „Christie" w Amsterdamie za 115 tys. marek. Przekazał je na fundusz pomocy. Ponadto uczynił zapis testamentowy, w którym postanawia, że cały wielomilionowy majątek ma być przeznaczony po jego śmierci na opiekę nad dziećmi.

Opracował:

ANTONI ŚLUSARCZYK

DIGITAL KTS

W jutrzejszym, świątecznym numerze „Dziennika Polskiego" zamieścimy specjalną kolumnę z krzyżówką świąteczną sponsorowaną przez firmę „Digital". Nagrodą będzie zestaw do odbioru telewizji satelitarnej „ECHOSTAR". W losowaniu nagrody udział wziąć może każdy z naszych Czytelników, który do dnia 10 stycznia przyszłego roku nadeśle prawidłowe rozwiązanie krzyżówki świątecznej na dres: „Dziennik Polski", Kraków, ul. Wielopole 1.

Nagroda jest bardzo atrakcyjna, jej wartość wynosi ok. 5 mln zł.

„ECHOSTAR" to znany na światowym rynku producent sprzętu do odbioru telewizji satelitarnej. Za pośrednictwem „Digitalu" można nabyć np. zestaw ECHOSTAR SR-1, prosty i funkcjonalny dostosowany do odbioru przekazów audiowizualnych i fonicznych satelity „Astra". Dziś oferta „Astry" to 16 programów TV. Wkrótce jednak, po wystrzeleniu dwóch kolejnych satelitów z tej rodziny, ulegnie ona potrojeniu. Odbiornik SR-1 to wyłącznie „Astra".

Inne zestawy oferowane przez „Digital" np. ECHOSTAR SR-1500, ECHOSTAR SR-5500 są bardziej zaawansowane i wszechstronniejsze. Mogą one odbierać sygnały emitowane przez wiele przekaźników satelitarnych. Szczególnie SR-5500 godny jest polecenia. Uznawany jest on przez fachowców za jeden z najlepszych zestawów sprzedawanych na rynku europejskim. O szczegółach dotyczących wspomnianych anten piszemy w jutrzejszym, świątecznym „Dzienniku Polskim". Będzie można również przeczytać o innych rodzajach sprzętu oferowany przez „Digital" w nowo otwartym salonie przy ul. 18 Stycznia 55. Chodzi m. in. o doskonałe telewizory japońskie, magnetowidy, odtwarzacze, wieże firmy „AIWA" itd.

Zapraszamy do lektury i rozwiązywania naszej krzyżówki.

KRONIKA KRAKOWSKA

„Lepsze deko handlu, niż kilo rzemiosła..."

Coraz mniej zakładów usługowych

Mijający rok nie był dobry dla rzemieślników. Wśród wielu powstałych w br. firm tylko znikomą część stanowią te o charakterze usługowym. Ilość nowych sklepów jest wielokrotnie wyższa od liczby nowych rzemieślniczych zakładów produkcyjnych.

Nie dość, że prawie nie przybywa nowych zakładów, to jeszcze spora część działających od lat została w ostatnich miesiącach zamknięta. Jednych do likwidacji punktu zmusiło wypowiedzenie lokalu, innych — nadmiernie wyśrubowany czynsz.

● **Cech Rzemiosł Różnych z początkiem tego roku zrzeszał 340 zakładów. Aktualnie pozostało ok. 300, przy czym obserwuje się sporą rotację. Przykładowo, zlikwidowanych zostało 25 zakładów fryzjerskich, z których część istniała jeszcze przed wojną, w ich miejsce natomiast przyjęto do cechu ok. 30 zakładów, które dotychczas należały do „Fali", a obecnie zostały sprywatyzowane.** Podobnie w branży fotograficznej, gdzie ubyło 5 starych, „zasiedziałych" punktów, a zarejestrowane zostały 2, prowadzone dotychczas przez Sp-nię „Fotos". Niewykluczone zresztą, że część nowych członków cechu niedługo się wycofa, jako że nie do końca ma załatwioną sprawę lokali. Najmocniej trzymają się usługi kosmetyczne, jako że najczęściej gabinety urządzane są w mieszkaniach kosmetyczek, a więc nie ma problemów z wypowiedzeniami, zbyt wysokim czynszem itp.

Ponieważ w związku z likwidacją zakładów fryzjerskich wielu uczniom tego zawodu groziło pozostanie bez pracy, Cech postarał się — w miarę możliwości — umieścić ich w innych zakładach.

● **Cech Rzemiosł Skórzanych w tym roku odnotował dotychczas zamknięcie ok. 30 zakładów szewskich. Najczęściej przyczyną likwidacji jest zbyt wysoki czynsz. W Śródmieściu właściciele kamienic żądają od warsztatu miesięcznie nawet 2,5 mln. zł, czego w żadnym wypadku nie jest w stanie „udźwignąć" szewc zajmujący się wyłącznie naprawą starego obuwia.**

Cech od tego roku — z braku środków — zawiesił działalność socjalną dla swych członków, nadal natomiast zajmuje się załatwianiem dla nich np. wniosków o renty czy emerytury. Miesięczna składka wynosi obecnie 10 tys. zł od rzemieślnika prowadzącego warsztat, plus 7 tys. zł za każdego zatrudnionego w pełnym wymiarze i po 4 tys. za pracownika na pół etatu.

● **Spośród ok. 1300 zakładów należących z początkiem roku do Cechu Rzemiosł Odzieżowych i Włókienniczych ubyło dotychczas ok. 150 — głównie świadczących usługi.** Najwięcej zlikwidowanych zostało prywatnych pralni chemicznych, zakładów krawiectwa miarowego, dziewiarstwa na drutach, modniarstwa i czapnictwa oraz garseciarstwa. **Wiele zakładów pozostało wprawdzie w tych samych rękach, ale przekształconych zostało w sklepy, bądź zajęło się szyciem gotowej konfekcji.** Choć przynależność do Cechu nie jest obowiązkowa i znaczna część nowo powstających zakładów prywatnych obywa się bez tego, Cech rejestruje jednak także nowe firmy, tyle, że zgłaszają się głównie prowadzące produkcję, a nie usługi. **W ciągu całego tego roku nie zarejestrowano np. ani jednego zakładu zajmującego się krawiectwem miarowym.**

● **Cech Rzemiosł Spożywczych pożegnał się w br. z ok. 30. swymi członkami. Brak zbytu oraz kłopoty lokalowe spowodowały zamykanie cukierni, wytwórni wafli i wód gazowanych. Niektórzy nie zaprzestali działalności, ale zdecydowali się na wystąpienie z Cechu, nie widząc w dalszej przynależności wymiernych korzyści** (przy miesięcznych obrotach w wys. 10—15 mln zł składka wynosi 22 tys. zł, przy wyższych — wzrasta). Jedynie wśród prowadzących prywatne piekarnie nie zanotowano w tym roku likwidacji zakładów.

● **W Cechu Rzemiosł Motoryzacyjnych sytuacja jest raczej nietypowa, bo nie tylko, że ilość członków utrzymała się na dotychczasowym poziomie (prawie 490 zakładów), to jeszcze niechętnie przyjmuje się nowych członków.** Po prostu Zarząd Cechu postawił na elitarność i zaczyna stawiać coraz wyższe wymagania, dokładnie sprawdzając każdego kandydata.

(wes)

Sesja Rady Miasta Krakowa

Dziś o godz. 9 w sali obrad przy pl. Wszystkich Świętych 3/4 rozpocznie się II część XIV sesji Rady Narodowej Miasta Krakowa. Projekt porządku obrad przewiduje m. in. podjęcie uchwał: w sprawie zmian w budżecie Nowej Huty, regulamin nagród miasta oraz zmian w planie Funduszu Gospodarki Gruntami.

Ceny z samochodu

▲ **Nowy Kleparz: cukier** — 4400 zł, **masło** — 5500—6000 zł, **margaryna palma** — 2300 zł, **margaryna słoneczna** — 3000 zł, **kasza manna** — 2600 zł, **kasza mazurska** — 2600 zł, **twaróg tł.** — 3500 zł, **smalec** — 1800 zł, **jaja** — 1100 zł, **chrzan** — 4000 zł (0.5 l), **majonez** — 4200 zł, **ryż** — 5500 zł, **herbata expressowa** — 9500 zł (100 szt.) **mąka wrocławska** — 2500 zł, **karp** — 14000 zł kg, **kiełbasa żywiecka** — 35000 zł, **zwyczajna** — 22000 zł, **małopolska** — 42000 zł, **parówki** — 21000 zł, **parówkowa** — 19000 zł, **krakowska** — 34000 zł, **kabanos** — 25000 zł, **pasztetowa** — 15000 zł, **salceson** — 15000 zł, **podlaska** — 27000 zł, **toruńska** — 31000 zł, **baleron got.** — 51000 zł, **kurczaki** — 15000 zł, **pierś indyka** — 34000 zł, **boczek wędz.** — 30000 zł, **kotlety** 35000 zł, **wątroba** — 18000 zł, **rosołowe** — 16000—20000 zł, **pieczeń** — 30000 zł, **kotlety** — 35000 zł, **słonina** — 9000 zł, **kura porc. rosołowa** — 5000 zł.

▲ **Pod Halą Targową: cukier** — 4400 zł, **masło** — 5400—5800 zł, **margaryna palma** — 2200 zł, **margaryna mleczna** — 2000 zł, **smalec** — 1700 zł, **mąka poznańska** — 2600—2700 zł, **tortowa** — 2900 zł, **majonez** — 5000 zł, **jaja** — 1150—1200 zł, **filety z makreli** — 20 tys. zł, **filety z mintaja** — 34 tys. zł, **mięso rosołowe** — 16 tys. zł, **gulaszowe** — 20 tys. zł, **pieczeniowe** — 25 tys. zł, **polędwica wołowa** — 31 tys. zł, **mięso mielone** — 16—18 tys. zł, **schab** — 36 tys. zł, **żeberka** — 20 tys. zł, **kiełbasa krakowska** — 32—35 tys. zł, **wiejska** — 34 tys. zł, **zwyczajna** — 25 tys. zł, **parówki** — 19—22 tys. zł, **szynka gotowana** — 59—60 tys. zł, **szynka konserwowa (na wagę)** — 55 tys. zł, **baleron** — 55—56 tys. zł, **boczek** — 30 tys. zł, **polędwica sopocka** — 77 tys. zł, **żarówki do lampek choinkowych** — 2500 zł, **sztuczne ognie** — 4—6 tys. zł, **stroiki świąteczne** — 15—25 tys. zł.

Niełatwo ubrać taaakie drzewko.

Fot. M. Kaszowski

Lampki choinkowe dla Domów Dziecka

Około piętnastu zestawów kolorowych lampek choinkowych (po 100 sztuk) postanowiła ufundować dla krakowskich Domów Dziecka prywatna firma „Hatron Electronic". Przedstawiciele zainteresowanych Domów Dziecka proszeni są o kontakt z firmą, która mieści się przy ul. Lea 253 (w godz. 7—15; tel. 37-70-05). (r)

Towarzystwo Rozwoju Rodziny przeprowadza się

Towarzystwo Rozwoju Rodziny, mające dotychczas swą siedzibę w Rynku Głównym 6, jest właśnie w trakcie przeprowadzki. Z początkiem stycznia znów zacznie przyjmować pacjentów, ale już w kamienicy przy ul. Szerokiej 7/8 (róg Starowiślnej i Miodowej). Będzie tam można również uzyskać porady ginekologiczne, położnicze, urologiczne, neurologiczne, seksuologiczne, z zakresu regulacji urodzeń czy też zrobić badanie cytologiczne, analityczne, próby ciążowe.

Kasety bez zezwolenia

W ostatnich dniach policjanci zjawili się na placu handlowym przy ul Wadowickiej — obok „Elbudu". **Wynikiem tej wizyty i kontroli osób sprzedających — było zarekwirowanie 300 kaset video, którymi handlowano wbrew obowiązującym przepisom o prawie autorskim** (sześciu właścicieli kaset poniesie z tego powodu stratę). (jśw)

Krakowskie przypadki

BEZ OTWIERANIA TOREBKI

Z Katowic, na gościnne występy do Krakowa, przyjechali: 25-letni Witold S., 27-letni Marek G. oraz 25-letni Dariusz M. **Panowie w tłoku — na kiermaszu świątecznym w Rynku Głównym — przecięli żyletką torebkę Józefy S. po czym wyjęli portmonetkę z 300 tysiącami zł. W wydaniu skradzionych pieniędzy przeszkodzili policjanci z grupy ds. kradzieży kieszonkowych.**

NOCNE ZAKUPY

Około północy patrol jadący ul. Daszyńskiego zauważył leżące na chodniku koszule i wybitę okno w sklepie firmowym „Dąbrowskiego". **Kilkadziesiąt metrów dalej policjanci natknęli się na 52-letniego Stefana H., który właśnie niósł resztę skradzionego towaru. Porzucenie koszul na niewiele się zdało, gdyż złodziej uciekał zbyt wolno.**

ŚWIĄTECZNE ZAPASY

W nocy z wtorku na środę, sklep mięsny przy ul. Dietla odwiedził pamiętający o świętach złodziej. **Święta będą huczne gdyż zabrał 60 szynek konserwowych, 30 kg salami oraz 30 konserw mięsnych.**

KREWKI PASAŻER

W środę ok. godziny 18 z jadącego na trasie Rondo Kotlarskie — Hala Targowa tramwaju „7" usiłował wysiąść w biegu (rozciągając drzwi) jeden z pasażerów. **Motorniczy zatrzymał pojazd po czym zwrócił mężczyźnie uwagę. Odpowiedzią był silny cios w twarz.** (jś)

Goręcej w składach opałowych

Skład opałowy przy ul. Prądnickiej obsługuje obecnie codziennie około 50 osób i sprzedaje blisko 120 ton węgla (koksu ok. 30 ton). W ostatnich tygodniach ruch się tu znacznie zwiększył, gdyż np. w październiku klientów było średnio mniej o 70 procent. Podobnie jest zresztą w innych punktach sprzedających opał.

W Krakowie sytuacja jest i tak lepsza niż w innych regionach kraju. Wczoraj — jak podała nam Lidia Zegarmistrz — z-ca dyr. Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego Materiałów Budowlanych i Opału — w trzech składach było około 300 ton węgla grubego — najwięcej przy ul. Czyżewskiego. „Dostawy, choć nie takie jakich oczywiście byśmy oczekiwali, nadchodzą jednak systematycznie. Już mamy awizowanych sześć kolejnych wagonów, (ok. 360 ton), a następne trzy wkrótce wyjadą z kopalni. Zakupy są obecnie rzeczywiście większe, gdyż dochodzą dziennie do 350 ton, gdy w spokojnym okresie nie przekraczały dwustu ton".

Koksu jest przy tym jak zwykle mniej (zresztą w niewielkim stopniu korzystają z tego mieszkańcy), a rezerwa przeznaczona jest głównie (ok. 120 ton) dla przychodni, żłobków, przedszkoli. **Jak zapowiada Centrala Zbytu Węgla z Katowic to co w grudniu nie przyjechało, a zostało przydzielone ma być z początkiem nowego roku. Z pewnością zapasy w Krakowie (a i w innych miastach) byłyby dziś większe, gdyby nie olbrzymie odsetki jakie przedsiębiorstwa handlowe zmuszone były płacić właśnie za gromadzenie — zbyt dużych zdaniem banku — ilości opału.** (jśw)

Jak pracują urzędy

Jak nas poinformowano jutro oraz w poniedziałek Urząd Wojewódzki w Krakowie oraz Urzędy Rejonowe w Myślenicach, Proszowicach i Krakowie nie będą pracowały. W sobotę 29 bm. urzędy mają być czynne w godz. 7.30 do 15.30, a w poniedziałek 31 bm. będą pracowały od godz. 9 do 17.

POD ADRESEM RADNYCH

Apel o rozwagę

Zespół organizacyjny powołany do kierowania bieżącą działalnością Komitetu Obywatelskiego Krakowa wyraża dezaprobatę dla dotychczasowych działań RM Krakowa W rezultacie wytworzonych w Radzie podziałów zaniedbano szereg spraw istotnych dla miasta i jego mieszkańców. Rada oddzieliła się zarówno od swojego elektoratu jak i od KKO, z którego poparcia skorzystali niemal wszyscy obecni radni. Wyrażając zaniepokojenie krakowian, apelujemy o rozwagę i takie rozwiązanie wewnętrznych konfliktów, które przywróci zaufanie do pierwszych, demokratycznie wybranych władz samorządowych.

Zespół Organizacyjny KO m. Krakowa

Sztuczne jak żywe

Jedno serce kosztuje 3,5 tysiąca zł, sople są dwa razy droższe, za szyszki trzeba płacić 4 tys. zł, a już wszystko przebija szpic, gdyż wyceniono go na ok. 20 tys. złotych. Żeby powiesić bańki należy mieć choinkę przy czym jeśli myślimy długofalowo to konieczne staje się wysupłanie od 100 do 900 tysięcy zł za sztuczne drzewko przy czym te najdroższe wyglądają już prawie „jak żywe". **Po kilku dniach jak sztuczne wyglądają natomiast świerki, za które na Nowym Kleparzu handlarze żądają od 20 (ok. 1 metra) do 80 tysięcy zł (ponad 3 m).** Za 50 tys. zł można mieć metrowe drzewko zrobione z gałęzi jodły. Dom należy jeszcze przyozdobić stroikami (do 50 tys.), jemiołą (6 tys. zł pozłacana 2 tys. zł zwykła), baziami (3,5 tys. zł), gałązkami jodłowymi (od 1—3 tys. zł), a następnie wystarczy rozłożyć obrus ze świątecznymi motywami (50 tys. zł)... (jśw)

Kto widział „Persa"?

W środę ok. godz. 13 na przystanku tramwajowym przy WSP (ul. Podchorążych) zginął brązowy, podpalany wilczur niemiecki (mieszaniec), który wabi się „Pers". Właściciel psa oczekuje na informacje pod nr tel. 37-00-26 (ul. Lea 93/99, m. 32).

Z jesieni można wjechać w zimę

W tym roku dla niektórych święta będą trwały z górą tydzień i wiele osób zdecyduje się na wyjazd do rodziny, więcej także pojawi się już dziś samochodów w samym mieście — po zakupy. Nie jest to przy tym — jak wykazuje doświadczenie innych lat — najlepszy okres na drogach.

Przed rokiem właśnie w okresie świąt doszło w województwie do 58 wypadków, w których zginęło 5 osób, a prawie 90 zostało rannych (doliczyć do tego należy jeszcze ok. 60 kolizji). Co piąty wypadek spowodowali przy tym kierowcy „po kieliszku", a ponadto 31 nietrzeźwych za kierownicą zatrzymano w trakcie kontroli drogowych.

Aspirant Andrzej Skowroński z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Krakowie radzi pamiętać, iż jest to okres, w którym może dochodzić do nagłych zmian warunków atmosferycznych. Możemy bowiem wyjechać jesienią (deszcz), a po kilkudziesięciu kilometrach zastać zimę: oblodzone jezdnie, śnieg, itd. Właśnie ze względu na śliskie jezdnie należy uważać w pobliżu zbiorników wodnych, na wiaduktach i mostach. W trudnych warunkach trzeba włączyć światła mijania i zachować także należytą odległość między pojazdami — co jest ważne przy nagłym hamowaniu na mokrej szosie. Bez alkoholu; za to z rozwagą. (Jśw)

1990 GRUDZIEŃ Piątek 21 *Tomasza* jutro *Zenona*

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność rano lokalnie ograniczona, drogi miejscami śliskie.

Sytuacja biometeorologiczna korzystna z tendencją do poprawy, utrzyma się skłonność do przeziębień.

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel 22-23-71 Krakowska 1 — tel 22-19-98 Długa 88 — tel 33-42-90, Kozłówka — tel. 55-51-87, os. Teatralne — tel. 44-13-78, Centrum C. bl. 6 — tel. 44-17-19, Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ tel 11-07-65 czynny w godz 8—15 Po godz 15 informacji udzielają apteki dyżurne

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99 centrala 22-36-00 **Lotnisko Balice:** 11-19-99, **Rynek Podgórski:** 56-59-99 **Nowa Huta:** 44-49-99 **Krowodrza:** Piastowska 32 — 33-39-99 **alarmowy:** 33-39-80 Białoprądnicka 8, 34-39-99, **Skawina.** 999, 76-14-44, **Prokocim:** Teligi — 55-59-99, **Wieliczka:** 78-38-66, 22-33-54, **alarmowy:** 999 **Myślenice:** 999 **Krzeszowice:** 99 206-20 **Proszowice:** 9, **Jerzmanowice:** 384, 48 **Niepołomice:** 198 21-02-09, **Iwanowice:** 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALE

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Prądnicka 35, **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY** — Nowa Huta, **OKULISTYCZNY** — Witkowice, **UROLOGICZNY** — Grzegórzecka 10, **MYŚLENICE,** Szpitalna 2, **PROSZOWICE,** Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz 9 21 30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz 16—22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz 14—19

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz 10—11

Warto wiedzieć i skorzystać...

☐ **KDK „Pałac pod Baranami"** zaprasza dziś o godz. 17 na warsztaty teatralne. O godz. 20 w „Piwnicy" — opłatek.

☐ **W Klubie „Kuźnia"** (Galeria „m") w os. Złotego Wieku 14, otwarta jest wystawa „Pejzaży" Ewy Walawskiej i stroików świątecznych Barbary Truszkowskiej.

☐ **W Pawilonie Wystawowym BWA** przy pl. Szczepańskim 3a, można oglądać malarstwo Zbigniewa Kowalewskiego (godz. 11—18).

☐ **W NCK przy pl. Centralnym,** 22 bm. o godz 10 i 12 film dla dzieci „W pułapce czasu".

☐ **W Galerii B przy ul. Floriańskiej 13** (I p.), wystawa malarstwa i rysunku Teresy Zabrzeskiej.

☐ **W KMPiK przy Małym Rynku 4** wystawa tkaniny unikatowej Aleksandry Polanowskiej (godz. 14—18).

Tania książka

Już za 50 złotych (wzwyż) można kupić książkę w księgarni przy ulicy Wiślnej 3 (w bramie). Sprzedaje ona pozycje przecenione, które uzyskano z powodu likwidacji niektórych placówek „Domu Książki"

Poznawanie świata

Dziś w Pałacu Młodzieży przy ul. Krowoderskiej 8 zainaugurowany zostanie cykl spotkań z filmem krajoznawczym. O godz. 17 zaprezentowany będzie film amerykański pokazujący jak doszło m. in. do zbudowania Kanału Panamskiego, szosy na Alasce, mostów Brooklyn i Golden Gate, Tunelu Holland, itp. Narratorem jest Lee Marvin, a muzykę wykonuje grupa „Fifth Dimension". W ramach cyklu przewidziano wiele projekcji, pokazy przeźroczy, spotkania z osobami zajmującymi się turystyką. (r)

Wigilia dla podgórskich emerytów — bezpłatnie

Do wczorajszej informacji na temat wigilii dla podgórskich rencistów i emerytów, organizowanej w restauracji „Kryształowa" wkradła się nieścisłość. **Koszt wieczerzy rzeczywiście wynosi 20 tys. zł od osoby tyle tylko, że wydatek ten w całości wzięła na siebie PSS „Społem" Podgórze, od lat opiekująca się dzielnicowym oddziałem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Dla uczestniczących w tej Wigilii jest więc ona bezpłatna.** Przepraszamy za pomyłkę i życzymy miłego spotkania przy wigilijnym stole.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: tel. 16-04-44 — czynny w godz 14—16

MIĘDZYNARODOWA i KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7—20.

Teatry

MASZKARON (Scena Studio) — 9 i 11: „TV Śnieżka" (spektakl w Niepołomicach), (Scena Wieża Ratuszowa) — 20.30: „Miłość Perlimplina do Belisy w ogrodzie pośród melisy", **STU** — 17 i 20: „Pan Twardowski", **TEATR SYTUACJI** (Rynek Gł. 7) — 20: „Rytuał przemian", **BAGATELA** — 10 i 18: „Pastorałka".

JAMA MICHALIKA — 22.15: „Odnowa od nowa".

Kina

APOLLO: „Nienormalni" (pol. b.o.) — 10, 16 „Korczak" (pol. 12 l.) — 12, „Pożegnanie jesieni" (pol. 18 l.) — 18, „Martwa cisza" (USA 18 l.) — 20. **KIJÓW:** „W krzywym zwierciadle — witaj św. Mikołaju" (USA 12 l.) — 16, „Małpia intryga" (USA 15 l.) — 18, „Kickboxer" (USA 15 l.) — 20.15. **KULTURA:** „Obcy — decydujące starcie" (USA 15 l.) — 9.30, „Dziewięć i pół tygodnia" (USA 18 l.) — 12, 14, 16, „Dawno temu w Ameryce" (USA 18 l.) — 18, **MIKRO:** „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy" (USA 12 l.) — 16, 18, „Jestem przeciw" (pol. 15 l.) — 20, **PASAŻ:** „Robocop" (USA 15 l.) — 8.30, 17, „Superglina" (USA 18 l.) — 10.30, 15, „Upiór w operze" (USA 18 l.) — 13, 19 **ŚWIATOWID:** „Kobieta w czerwieni" (USA 15 l.) — 16, 18, „Pożegnanie jesieni" (pol. 18 l.) — 20, **ŚWIT:** „I kto to mówi!" (USA 15 l.) — 16.15, 19.45, „Kickboxer" (USA 15 l.) — 18, **UCIECHA:** „Szalona małolata" (USA 12 l.) — 16, 18, „Ofiary wojny" (USA 18 l.) — 20, **WANDA:** „W krzywym zwierciadle — witaj św. Mikołaju" (USA 12 l.) — 9, „Stowarzyszenie umarłych poetów" (USA 15 l.) — 15.30, „Good morning Vietnam" (USA 15 l.) — 18, „Family Business" (USA 15 l.) — 20.30, **WARSZAWA:** „I kto to mówi!" (USA 12 l.) — 14, 16, „Dziewięć i pół tygodnia" (USA 18 l.) — 18, „Kobieta w czerwieni" (USA 15 l.) — 20, **WOLNOŚĆ:** „I kto to mówi!" (USA 15 l.) — 9, „Młody Einstein" (austr. 12 l.) — 11, 13, 16.15, „Emanuella II" (fr. 18 l. erotyk) — 18, 19.45, **WRZOS:** „Batman" (USA 12 l.) — 15.15, DKF — 17.30, 19.30, **ZWIĄZKOWIEC:** „Delikwenci" (USA 15 l.) — 16.30, „Krwawy sport" (USA 15 l.) — 18.30.

Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz

Całodobowy program RMF

5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina), 7.00 Moto serwis - informacje dla kierowców 13.00 Moto serwis — informacje dla kierowców 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC. 20.45 BBC Business Service 21.00 BBC World Service 22.00—1.00 Wieczorny program RMF. 23.00 Moto serwis

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień. 8.30 Płyta dnia. 9.00 Radio w pantoflach. 12.05 Informacje. 12.12 Muzyka. 13.00 G. Herling Grudziński — „Dziennik pisany nocą". 13.10 Chwila klasyki. 13.25 Muzyka 14.00 10 minut dla reportera (o skansenie podhalańskim). 14.10 Muzyka 15.00 „Dubler" — z-ca disc jockera 15.30 Ostatni podwórkowy pieśniarz Łodzi. 15.53 Muzyka. 16.00 Muzyka: Jon Bon Jovi. 17.00 Co niesie dzień. 18.00 Radio Gugu. 19.00 Radio Jolka. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Godzina dla melomana (Mozart).

RAI UNO

6.55 Poranek z UNO. 10.15 **„Rok życia" — serial.** 11.00 Dziennik. 11.05 **„Policjanci w mieście" — serial.** 11.55 Pogoda. 12.00 Dziennik. 12.05 Miło mi jestem RAI — aktualności kulturalne 13.30 Dziennik. 14.00 **Świat Quark — progr. dok.** 14.30 Europejskie spotkania młodych. 15.30 Błękitne drzewko. 16.00 Big — program dla dzieci. 17.35 Czas wolny... 17.55 Dziś w parlamencie. 18.00 Dziennik. 18.05 Fantastico bis — progr. rozr. 18.45 Miło mi, jestem RAI — c.d. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 **„Czarodziejskie Boże Narodzenie" — film USA.** 22.20 Syrenka — od Andersena do Disneya. 23.00 Dziennik. 23.10 Ogród Naxos — nagrody 24.00 Dziennik 0.40 Monografie. Książę Sansevero.

PROGRAM TELEWIZJI

PIĄTEK 21.XII.

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry" poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 **„Kopernik" (3 ost.)**
10.30 „Szkoła dla rodziców"
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 „Kameleon" — program dla dzieci
12.30 Historia — Polska w dobie rozbicia dzielnicowego
13.00 Polskie drzewa
13.30 Galerie świata: „Ermitaż" (3) „Kultura z czasów Piotra I"
14.05 Agroszkoła
14.30 Język angielski
15.05 „Powiązania" (7) — ser. dok. prod. angielskiej
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video—Top"
16.20 Dla młodych widzów: „Cojak"
16.45 Dla dzieci: „Ciuchcia"
17.15 Teleexpress
17.30 „Raport"
17.55 „Fortuna"
18.50 Polska z oddali — Jan Nowak Jeziorański
19.00 Od „Kapitału" do kapitału
19.15 Dobranoc: „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 Lech Wałęsa — lider — film dok.
20.25 **„Koleje wojny"** (7 — ost.)
21.30 „New York, New York"
22.00 „Wiersze — nie wiersze" program poetycko-muzyczny
22.40 Weekend w „Jedynce"
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Panorama światowego sportu
23.35 Studio sport — Puchar „Izwiestii"

PROGRAM II

6.55—9.00 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
7.00 CNN — Headline News
7.05 Uniwersalny kurs angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Santa Barbara" — serial produkcji USA
9.00 Transmisja z obrad Sejmu
16.55 Panorama dnia
17.00 **„Noce i dnie" (3)**
17.55 Uniwersalny kurs angielskiego
18.00—19.00 TELEWIZJA KRAKÓW
18.00 Kronika
18.30 „Radni"
18.50 „Emerytury"
19.00 „Obserwator"
19.20—21.30 TELEWIZJA KRAKÓW
19.20 „Trzepak"
19.50 „Winne ogniwo"
20.15 „Wyrzeźbione w lipie" — kolędy z lat 1980—1981
20.45 „Piosenki pod choinkę"
20.50 „Tymczasowo do dzisiaj"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 **„Crime story" (25)**
22.45 Wzrockowa lista przebojów
23.05 Programy regionalne
23.25 Droga krzyżowa — rep.
0.05 Komentarz dnia
0.10 CNN — Headline News
0.25 „Noc z anteną 5"

SOBOTA 22.XII.

PROGRAM I

7.00 Panorama dnia
7.05 „W sobotę rano"
8.05 „Kwadratura kółek" (rolniczych) — rep.
8.25 „Ziarno"
8.50 Wiadomości poranne
9.00 **„Gwiazdkowy prezent"** — film prod. USA
10.40 Magazyn „Morze"
11.00 „Ściśle jawne" — wojskowy program publ.
11.25 „Podróże na kresy — Zbaraż
11.55 Wiadomości — wydanie specjalne — Transmisja obrad Zgromadzenia Narodowego
12.45 Program muzyczny
12.55 Transmisja z uroczystości na Zamku Królewskim
13.45 **„Przygody pana Michała"** — serial TP
14.40 Program rozrywkowy
15.10 Butik
15.50 Relacja z uroczystości przekazywania insygniów władzy prezydenckiej
16.45 Krzysztof Jabłoński gra Mozarta
17.10 Magro magazyn
17.15 Teleexpress
17.30 Msza św. w Katedrze św. Jana w Warszawie o błogosławieństwo Boże dla prezydenta L. Wałęsy
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminków"
19.30 Wiadomości
20.05 **„Elvis i ja" (2)** — film produkcji USA
21.40 „Kontra punkt"
22.05 Studio sport
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 Sportowa sobota
23.45 „Gorączka" — film sensacyjny produkcji USA (90 min.)

PROGRAM II

6.55—10.40 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Retransmisja obrad Senatu
9.00 Transmisja z obrad Zgromadzenia Narodowego
11.05 „Bariery"
11.25 Panorama dnia
11.30 **„Rodzina Brettów"** (11)
12.20 Zwierzęta świata: „Przyroda Australii" — cz. 1 serial prod. ang.
13.00 **„Santa Barbara"** — (powtórzenie)
14.30 „5-10-15"
15.30 „Strefa mroku" — serial prod. USA
16.00 „Kontakt TV"
17.00 „Wielka gra"
17.55 Uniwersalny kurs angielskiego
18.00 Kronika
18.30 **„Benny Hill"**
19.00 „Obserwator"
19.30 „Galeria 37 milionów"
20.00 Battista Pergolesi „La serva padrona" — opera komiczna w wersji marionetkowej
21.00 „Dwa + 2" — Jacek Bocheński
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedziele"
21.50 **„Rodzina Brettów"** (11)
22.40 „Przegląd muzyczny"
23.00 „Rozmowy bez sekretów" Phil Donahue Show — rodzina Michaela Jacksona
23.50 Komentarz dnia
23.55 CNN — Headline News
0.10 Uniwersalny kurs angielskiego

NIEDZIELA 23.XII.

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej"
7.40 Wigilia pojednania"
8.10 „Pokój ludziom dobrej woli" — występ zespołów ludowych Ziemi Lubelskiej
8.55 Panorama dnia
9.00 **„Pierwsze Boże Narodzenie misia Yogi"** (1) — film animowany prod. USA
9.50 **„Niebezpieczna zatoka"** (16) — „Superryba"
10.15 **„Przerwana cisza"** odc. I „Zaloty" — hiszp. serial przyr.
10.55 Dochodzenie: „Wallenberg — polski ślad" — wojsk. pr. dokum.
11.20 „Podróże na kresy" — „W poszukiwaniu dawnego Polesia"
11.50 Telewizyjny koncert życzeń
12.35 **„Przygody pana Michała"**
13.05 Teatr Młodego Widza: Andrzej Maleszka „Ofelia na wakacjach" (cz. 2)
13.50 Magazyn „Morze"
14.15 „Szalom — Boże Narodzenie w Betlejem"
15.00 W starym kinie: **„Pożegnalny walc"** — melodramat prod. USA
16.50 „Tele-wizjer"
17.15 Teleexpress
17.30 **„Dynastia" (57)**
18.20 Studio sport — gwiazdy łyżwiarstwa figurowego
19.00 Wieczorynka: „Myszka Miki i kaczor Donald"
19.30 Wiadomości
20.05 **„Fanny i Aleksander" (4-ost.)**
21.30 „7 dni — świat"
22.00 Sportowa niedziela
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 **„Róża i szakal"** — film sensacyjny prod. USA (r. prod. 1990 — 120 min.)

PROGRAM II

6.20 Powitanie
6.30 Panorama dnia
6.40 „Kaliber '90" — wojskowy magazyn publ.
7.10 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
7.45 Film dla niesłyszących: **„Fanny i Aleksander" (4-ost.)**
9.10 „Jutro poniedziałek"
9.30 Koncert życzeń z Krakowa
10.00 CNN — Headline News
10.15 **„Santa Barbara"** — (powtórzenie)
11.45 Express Dimanche
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 **„Jeśli nadejdzie jutro" (4)** — serial prod. USA
12.55 „Wyjątkowe pozwolenie na pobyt" — rep.
13.15 „100 pytań do..."
13.55 **„Dziecię zwane Jezusem"** — serial prod. włoskiej
14.50 Hanna Banaszak śpiewa w Łańcucie
15.20 „Archiwum kontaktu" — „Piwnica pod Baranami", cz. 2
16.20 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspólny rynek" (8) — Grecja serial dok.
16.45 Program baletowy
17.00 Studio sport — wielkie gonitwy
17.30 „Bliżej świata"
19.00 „Wydarzenie tygodnia"
19.30 Galeria „dwójki"
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
21.00 Wrocław na antenie „dwójki" — kolędy z „Ballady"
21.30 Panorama dnia
21.45 **„Jeśli nadejdzie jutro" (4)** — serial prod. USA
22.25 „Uśmiech z Galicji"
22.55 „Być jego żoną" — Christine Bruckner — „Byłam panią von Goethe grubszą połową" — monodram w reżyserii Stefana Szlachtycza
23.35 Komentarz dnia
23.40 CNN — Headline News
23.55 „Akademia wiersza"

PONIEDZIAŁEK 24.XII.

PROGRAM I

8.55 **„Pierwsze Boże Narodzenie Misia Yogi"**, cz. 2 — film animowany prod. USA
9.50 **„Mysz, tajemnica i ja"** — film prod. USA
10.20 „Głos wołającego na puszczy" — rep.
10.50 Program muzyczny
11.20 „Podróże na kresy" — „Kapłan z gułagu", cz. 1
11.50 „Człowiek i orzeł" — film dok.
12.20 **„Przygody pana Michała"**
13.20 „Michał Anioł" — film dok.
14.50 „Mozarteum" — widowisko muzyczne
16.00 „Alf" — pilot serialu produkcji USA
17.00 „Gwiazda betlejemska"
17.15 Teleexpress
17.30 „Dzisiaj w Betlejem" — film dok.
17.50 **„Przy wigilijnym stole"** — program z udziałem Krystyny Jandy, Ernesta Brylla, Filipa Bajona, Radosława Piwowarskiego, Janusza Olejniczaka, Janusza Majewskiego i Zbigniewa Zamachowskiego
18.35 Boże Narodzenie z Polskimi Słowikami — kolędy w wykonaniu chóru chłopięcego pod dyr. Jerzego Kurczewskiego
19.00 Wieczorynka: „Noc, kiedy przemówiły zwierzęta"
19.30 Wiadomości
20.00 Homilia prymasa Polski
20.25 **„Przed sklepem jubilera"** — film prod. włosko-kanadyjsko-niemieckiej
21.55 Włodzimierz Korcz zaprasza „Gwiazdo świeć, kolędo leć" — śpiewają Halina Frąckowiak, Alicja Majewska, Andrzej Zaucha
22.25 „Wokół wielkiej sceny" — magazyn operowy Piotra Nędzyńskiego
23.15 „Kozielska wigilia" — program dok.
23.50 Kolędy
23.55 Transmisja pasterki z Watykanu

PROGRAM II

7.45—11.00 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
7.45 Powitanie
7.50 Panorama dnia
8.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.00 Antena „dwójki"
9.10 „Tele-narty"
9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.45 „Świąteczna opowieść" — film fab. prod. USA
12.20 „Brytyjczycy z Rokosowa" — rep.
12.40 Pastorałki i kolędy staropolskie
13.00 „Zwierzęta wokół nas"
13.30 „W naszym mieście mieszka Guliwer" — film prod. CSRF
14.40 „O panu Tadeuszu" mówi profesor Konrad Górski
14.55 **„Dziecię zwane Jezusem" (2)** — serial prod. włoskiej
15.50 Kolędy partyzanckie
16.25 „Ojczyzna — polszczyzna"
16.40 „Wiaro malutka" — film dok.
17.30 „Stół wigilijny" — program publ.
18.00 Kronika
18.35 „Wspomnienia świąteczne" — film fab. prod. USA
19.30 Kolędy śpiewa ziemia cała
20.10 „Być Łemkiem", rep. i „My chcemy Boga" — rep.
21.00 Kolędy śpiewa Teresa Żylis-Gara
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 **„Rodzina dla Joe"** — film fabularny produkcji USA
23.35 Recital Anny Szałapak
0.45 Komentarz dnia
0.50 CNN — Headline News
1.05 Kolędy na dobranoc

WTOREK 25.XII.

PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 **„Niezwykła podróż"** — film fabularny produkcji USA
10.20 „Tropem łosia" — film dok.
11.00 „Podróże na kresy" — „Kapłan z gułagu", cz. 2
11.30 Teatr dla dzieci: Hans Christian Andersen „Dzikie łabędzie"
12.45 **„Przygody pana Michała"**
13.15 Katolicki Uniwersytet Lubelski — „Świadectwo żywego chrześcijaństwa..." — film dok.
14.05 Świąteczny koncert życzeń
15.15 „W starym kinie: **„Ty, co w Ostrej świecisz Bramie"** — film fabularny produkcji polskiej z 1937 r.
16.40 „Barwy i cienie" — śpiewa Piotr Szczepanik
17.15 Teleexpress
17.30 **„Dynastia" (58)**
18.20 Kolędy
18.30 Studio sport — football '90 (1)
19.30 Wieczorynka: „Wielka heca ze świętym Mikołajem" — film animowany prod. USA
19.30 Wiadomości
20.05 **„Good morning Babilonia"** — melodramat prod. włosko-franc.-amerykańskiej
22.00 „Mała jedność nadzieją" — kolędy i piosenki świąteczne śpiewa Magda Durecka
22.20 Kabaret starszych panów
23.30 **„Płonący wieżowiec"** — film fab. produkcji USA (r. prod. 1974 — 157 min)

PROGRAM II

7.45 Powitanie
7.50 Panorama dnia
8.00 „Polskie szopki i herody" — widowisko lalkowe
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.30 „Śladami Chrystusa" (1) — „Galilea" — film dok.
10.00 CNN — Headline News
10.20 Gwiazdkowo na ulicy Sezamkowej
11.35 „National Geographic" — „Poszukiwacz" — serial dok.
12.40 „Polacy — jeszcze gram w zielone" — film dok.
13.30 **„Dziecie zwane Jezusem"** (3) — serial prod. włoskiej
14.30 „Bogusław Kaczyński zaprasza" — program o Mirze Zimińskiej — kolędy w wykonaniu zespołu „Mazowsze", chór Filharmonii Narodowej śpiewa kolędy
18.30 Refleksje nad modlitwą
18.50 „Za chwilę dalszy ciąg programu"
19.30 Kolędy hiszpańskie, rosyjskie, szkockie, polskie w wykonaniu Spirituals Singers Band
20.00 „Non stop kolor"
21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic"
21.30 Panorama dnia
21.45 Kolędy
22.00 **„Upiór w operze" (1)** — 90 min. 2 cz. — film fabularny produkcji amerykańsko-zachodnioniemiecko-francuskiej
23.30 „Pani minister tańczy" (1) — program rozrywkowy
0.25 „Święta, święta" — kolędy
0.55 Komentarz dnia
1.00 CNN — Headline News

ŚRODA 26.XII.

PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 **„Cudowne dziecko"** — film fabularny produkcji polsko-kanadyjskiej
10.35 „Foki z Zatoki Admiralicji" — film dok.
11.05 „Świat cyrku"
11.40 „Podróże na kresy" — „Pińsk i okolice"
12.10 **„Przygody pana Michała"**
12.40 Teatr dla dzieci — Norberto Avila „Wyspa króla snu"
13.55 „Radość Bożego Narodzenia" — kolędy
14.25 **Kevin Kenner** — najlepszy na konkursie
15.00 **„Mały romans"** (105 min. 1979 r.) — komedia produkcji amerykańskiej
16.45 Magazyn katolicki
17.15 Teleexpress
17.30 **„Dynastia" (59)**
18.20 Kolędy
18.30 Studio sport — football '90 (2)
19.00 Wieczorynka: „Myszka Miki i kaczor Donald"
19.30 Wiadomości
20.05 **„Dama i rozbójnik"** — film fabularny produkcji ang.-niem.-austriackiej
21.40 Podróż do krainy wspomnień — film dok.
22.10 Lady Day — wiele twarzy Billie Holiday — film dok.
23.45 **„Szok"** — film sensacyjny produkcji francuskiej

PROGRAM II

7.45 Powitanie
7.50 Panorama dnia
8.00 „Ulica Sezamkowa"
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.30 **„Śladami Chrystusa" (2)** — „Judea" — film dok.
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Lwów — semper fidelis" — widowisko muzyczne
11.05 Express Dimanche
11.20 Domowe kolędowanie
11.40 Mistrzostwa świata kaskaderów
12.15 Wigilie polskie
12.40 Kolędy
13.00 „W kontakcie z przygodą"
14.00 **„Dziecię zwane Jezusem"** (4) — serial włoski
14.45 Program dnia
14.50 Kolędy kaszubskie
15.00 Godzina z Ewą Dałkowską
16.00 „Polska baba" — magazyn Danuty Rinn
16.40 **„Pani minister tańczy", cz. 2** — program rozrywkowy
17.40 „W poszukiwaniu czarnego opala" — rep.
18.30 **„W labiryncie"**
19.00 **„M.A.S.H."**
19.30 Kolędy pod choinkę
20.00 „Obrazy, słowa, dźwięki" — Josif Brodski i Czesław Miłosz w Krakowie
20.55 Klemens Rudnicki — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 **„Upiór w operze", cz. 2**
23.15 „Urodziłam się na ulicy" — widowisko artystyczne o Edith Piaf
0.15 Komentarz dnia
0.20 CNN — Headline News

CZWARTEK 27.XII.

PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości poranne
9.10 **„Rumburak" (1)** — film prod. CSRF
10.00 „Domowe przedszkole"
10.25 **„Gliniarz i prokurator" (3)** — serial prod. USA
11.10 „Złota kaczka" — film baletowy
12.00 „Podróże na kresy" — „Ostróg"
12.30 „Stare dzieje" — film dok.
13.00 **„Przygody pana Michała"**
13.35 Teatr TV: A. Fredro „Mąż i żona"
15.05 „Powiązania" (8) — „Jedzcie, pijcie i weselcie się" — serial
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video — Top"
16.20 Teleferie TDC
17.15 Teleexpress
17.30 „Skarbiec" — magazyn historyczny
18.20 Studio sport — zawodowa koszykówka amerykańska NBA
19.15 Dobranoc: „Mrówka i mrówkojad"
19.30 Wiadomości
20.05 **„Gliniarz i prokurator" (3)** — serial prod. USA
20.55 „Pegaz"
21.35 „Interpelacje"
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 „Świąteczny Video — Top" — program rozrywkowy

PROGRAM II

6.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „Doktor Ewa" — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Chodź ze mną" — film fab. prod. węg.
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 „Obrazy, słowa, dźwięki" — program o sztuce
14.00 CNN — Headline News
14.15 „Wileński wincuk" — rep. oraz „Jutlandia" — rep.
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaszpirowskim
18.00 Kronika
18.30 **„Cudowne lata"**
19.00 „Obserwator"
19.30 „Świętolipskie wieczory muzyczne" — rep.
20.00 Studio sport
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatralne „Dwójki" Peter Turrini „Józef i Maria"
23.20 „Rozmowy z Czesławem Miłoszem" (5)
23.35 Komentarz dnia
23.40 CNN — Headline News

„ELBIT" pal-secam, video, UKF-service — Philips, Sharp. Prądnicka 31, tel. 34-28-79. g-40438

PRZESTRAJANIE na PAL-SECAM „MARKUS". Tel. 55-36-46. D-1990

E.K. KISIELEWSCY
PRALNIA CHEMICZNA
zaprasza do punktów
ul. Brodowicza 20
os. Niepodległości 3
ul. Piwna 22
CZYŚCIMY
- suknie ślubne i komunijne
- zasłony, narzuty, koce
- każdy rodzaj garderoby
- futra, futrzaki (P-kt ul. Brodowicza 20).

Wysoka jakość usług, niskie ceny, krótkie terminy.

AUTOALARMY — najniższe ceny, gwarancja, montaż u Klienta. Tel. 55-93-11. g-43926

VIDEOBAJT — przestrajanie telewizorów na system secam/pal, w domu Klienta — 22-15-84 (9-14). g-42283

VIDEOPANORAMA — filmowanie uroczystości. Tel. 76-23-75. g-43624

VIDEO STUDIO M-5 — wykonuje: filmowanie kamerą VHS, barwne foto-reportaże, 11-55-28. g-43026

RTV-VIDEO — naprawa, przestrajanie, ul. 18 Stycznia 26. D-2031

„EUROMAN"
tel. 11-05-12 godz. 12-17
Al. B. Prażmowskiego 68
- regularne przejazdy
GENEWA, ZURICH, RZYM, WIEDEŃ, NIEMCY i inne,
- przewozy na zlecenie

PARYŻ połączenia regularne
WIEDEŃ wycieczki, przejazdy
NIEMCY
- WIZY FRANCUSKIE
- WIZY TRANZYTOWE NIEMIECKIE
- NA NARTY W ALPY FRANCUSKIE

Komfortowy autokar
VIDEO, TV, BUFET,
BIURO TURYSTYCZNE
„VICTOR"
Kraków tel. 33-92-19
33-12-62
całodobowy 55-56-71

AUTOMONT — pneumatyczne uszczelnianie szyb, montaż haków, autoalarmów, radio-odbiorników. Wypożyczalnia przyczep — ul. Cegielniana 33, tel. 66-05-00. D-2025

VIDEOFILMOWANIE. 66-74-27. g-43684

MONTAŻ anten RTV. 55-56-06, wewn. 430, od 16. g-44507

ANTENY montuje — Róg. Tel. 33-72-70.

CZYŚCIMY
DYWANY, TAPICERKI
najnowocześniejszym urządzeniem zachodnim
66-62-60

INSEKTUM — dezynsekcja. Tel. 44-95-33. g-43317

POMOC drogowa — całodobowa, 37-19-80. g-42834

PARKIETY, mozaiki — układa Strempel. Tel. 55-12-42. D-2091

„VIDEO-GAMA" — videofilmowanie. Tel. 11-81-53. g-42634

„SERWICODER" — przestrajanie OTVC, sprzętu video PAL-SECAM. Gwarancja. Zakład Elektroniki, ul. Wysłouchów 32, tel. 56-20-92. D-2020

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki — 12-19-98. g-41974

WYKONUJĘ kraty, bramy, witryny, konstrukcje. Tel. 66-24-56. g-42176

KOMPUTEROWY sklep firmowy „Bajtek" Kraków, ul. Pstrowskiego 9 „Korona" — poleca komputery, oprogramowania. Przyjmuje w komis lub kupi komputery. Tel. 56-54-52. g-37822

ZESTAWY TV-SAT, anteny RTV — montaż, gwarancja. Złotek tel. 33-88-30.

AUTORYZOWANY zakład konserwacji antykorozyjnej, samochodów osobowych i dostawczych. Kolaczek, tel. 78-25-87.

DAMIRAF — przestrajanie na secam/pal, fonia równoległa, konwertery UKF WE/WY monitorowe, piloty. Ul. Michałowskiego 11, tel. 47-19-33, wewn. 494. g-43676

VIDEOFILM
VIDEOREJESTRACJE — profesjonalizm, efektowne opracowanie komputerowe
66-62-60

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Tel. 34-48-03. g-42481

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki WAP-em. Kurtyka — 44-43-85. g-42370

INTERNATIONAL — STAN
AMIGO TOURIST
- imprezy turystyczne i przejazdy
★ PARYŻ, HAMBURG, BERLIN (20 miast RFN)
★ LONDYN, ZURICH, GENEWA, LYON, WIEDEŃ, RZYM, AMSTERDAM, BRUKSELA
- wizy wszystkie kraje, paszporty, ubezpieczenia
- transport turystyczny, wycieczki, na zlecenie.

tel. 55-56-71 całodobowy
56-41-77 9-15, Kraków
ul. Limanowskiego 13
ul. Karmelicka 6
tel. 22-25-00 od 9-17

„Theatrum z niebieskich obłoków"

(Inf. wł.) „Theatrum z niebieskich obłoków" — to wystawa zorganizowana m. in. przez Muzeum Historyczne m. Krakowa w „Domu pod Krzyżem" w Krakowie przy ul. Szpitalnej 21. Oglądamy projekty scenografii Wojciecha Siecińskiego do „Pastorałki" Leona Schillera.

Wojciech Sieciński zrealizował scenografie do licznych przedstawień w teatrach warszawskich i łódzkich, a także w Rzeszowie i Radomiu. Na krakowskiej wystawie, która czynna będzie do końcu stycznia 1991 roku pokazano barwne postacie, przedstawiające m. in. pasterzy, króla Heroda, aniołka, diabła i śmierć. Przypominają one kukiełki z szopki lub laleczki sprzedawane na „Emausie" na Zwierzyńcu.

(k)

Lufthansa w Polsce

Punktualność i wygoda

(Inf. wł.) Jednym z największych i najnowocześniejszych towarzystw lotniczych na świecie jest Lufthansa. Zatrudnia ponad 44 tys. pracowników — z tego przeszło 9.800 personelu latającego (ponad 2.600 pilotów i inżynierów oraz 7.200 kierowników lotu). Jej flotę powietrzną tworzy 155 samolotów latających do 182 miast w 85 krajach.

Miniony rok był dla Lufthansy bardzo korzystny — również jeśli chodzi o nasz kraj, co w dobie występujących u nas trudności ekonomicznych wydawać się może rzeczą zadziwiającą. Jak nas poinformował przebywający w Krakowie szef Lufthansy na Polskę — **Hans Sasse** ilość przewiezionych pasażerów wzrosła o 40 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tę dynamikę wzrostu zawdzięcza Lufthansa przede wszystkim punktualności, niezawodności oraz wielkiej dbałości o wygodę pasażerów. Przewóz frachtu utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Żałować należy, że władze Śląska ze względu na kłopoty finansowe nie zdołały — wbrew zamierzeniom — przygotować tamtejszego lotniska do lądowania samolotów Lufthansy. Ułatwiłoby to podróżowanie pasażerom z południowej części kraju. Sprawa nadal jest otwarta.

— *W dobie zachodzących przemian gospodarczych Polska jest interesującym krajem dla rozwoju linii lotniczych* — powiedział dyr. Hans Sasse — *jednym z najciekawszych w Europie Wschodniej!.*

(A. ŚLUS.)

Dzień wolny czy nie?

Ministerstwo Pracy wyjaśnia

W związku z błędnymi informacjami, które ukazały się w prasie Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej wyjaśnia: dzień 24 grudnia 1990 r. jest kalendarzowym dniem roboczym, tym samym nie jest ustawowo wolny od pracy.

Terminy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1990 r. ustalone zostały zarządzeniem ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 12 października 1989 r. Monitor Polski nr 35 poz. 277.

Tak więc zakłady w których tydzień pracy wynosi średnio 42 godziny udzielają 38 dodatkowych dni wolnych od pracy w roku kalendarzowym. W tych zakładach dzień 24 grudnia jest jednym z tych 38 dni.

Zakłady, w których obowiązuje 40-godzinny tydzień pracy, zakłady udzielające dodatkowego dnia wolnego od pracy w każdym tygodniu (52 dodatkowe dni wolne od pracy) mogą dzień wolny wyznaczyć na 24 grudnia, ale w tym przypadku wszystkie pozostałe dni robocze tygodnia będą dniami pracy.

Powyższe wyjaśnienie pkt. 1—3 nie dotyczy pracowników urzędów państwowych, których obowiązuje odrębna regulacja prawna czasu pracy. Pracownicy urzędów informacje na temat pracy w dniu 24 grudnia uzyskują w swoich instytucjach. (PAP)

Weekend z RADIEM

SOBOTA, 22 GRUDNIA

Program I

9.00 Cztery pory roku 11.30 Nowości nie tylko z CD **12.05 Z kraju i ze świata** 12.35 Radio kierowców 13.30 Gość Radia Relax 14.10 Konkurs 14.45 Rozmowy o plotce **16.50 Dziennik Radia Watykańskiego 18.05 „Matysiakowie"** 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert życzeń 22.15 Radiowy miesięcznik muzyczny 23.30 Zaproszenie do tańca.

Program II

9.25 Recital Aliny Janowskiej **10.00 Antonio Vivaldi: Gloria** 11.45 Fragmenty z opery Rossiniego „Cyrulik sewilski" **14.00 Europejska lista przebojów** 16.30 Dzieła, style, epoki — aud. Renaty Mieszkowskiej **17.50 Władysław Terlecki „Czarny romans"** (odc. ostatni) **19.20 Umberto Giordano „Andrea Chenier" — opera, trans. z Metropolitan Opera w Nowym Jorku** 22.45 Jerzy Waldorff „Fidrek"

Program III

9.05 Radio-Man 12.00 Gwiazdkowy koncert **14.03 Maurizio Pollini — muz. portret artysty** 16.00—18.00 Hyde-Radio-Park 19.10 Cały ten rock 20.00 Magia erotyki 22.05 Polityka dla wszystkich **2.00 Pauel Eiden „Dziwny zbieg okoliczności"**

Program IV

Kraków na antenie: 9.00 Radio w pantoflach 12.00 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej **12.12 Skrzypek i lutnik z Maruszyny 13.00 Gustaw Herling-Grudziński „Dziennik pisany nocą"** 13.30 „Miejsce zwane Harendą" — rep. 14.30 Herbert George Wells — „Niewidzialny człowiek" (odc. 8) 15.00 Mag. młodzieżowy „Szpunk" 17.00 Co niesie dzień 18.00 Sport 19.00 Studio na Szlaku prowadzi Krzysztof Kosiński

NIEDZIELA, 23 GRUDNIA

Program I

9.00 Msza św. rzymsko-katolicka 10.30 TOP 10 — lista przebojów 11.30 Koncert chopinowski **14.30 „W Jezioranach"** 15.00 Koncert życzeń **16.05 „Ćwiczenia z aniołem" — słuch.** 17.00 Zsyp — mag. satyryczny 19.30 Radio dzieciom 21.05 Przewodnik koncertowy (III) **22.00 „Wieczór przedświąteczny" — słuch.**

Program II

10.40 Vladimir Nabokow — „Boże Narodzenie" 11.00 Filharmonia młodych 12.10 Koncert na bis **13.05 „Wigilia" — słuch.** 15.00 Koncert chopinowski 16.00 Piosenki na życzenie **18.00 Francesco Cavalli „Serse" — opera** 22.15 Wieczór płytowy

Program III

10.00 BAR — Bezalkoholowa Audycja Rozrywkowa 10.50 Wydarzenia — mag. kulturalny **11.30 PEN Club Polski** 12.50 Wizyty i podróże 14.00 Prywatnie u Piotra Szwajcara 15.00 Powtórka z rozrywki 15.50 Mag. literacki **16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania 18.05 Ostatnia wigilia — aud.** 19.10 „Kochani nieobecni" — słuch. 21.30 Dialogi o arcydziełach 23.00 Rozmyślania przed północą — Piotr Bratkowski **24.00—4.00 Trójka pod księżycem** (stereo)

Program IV

Kraków na antenie: 8.00 Kurier niedzielny 9.00 Pierre Lou'ys — „Pieśni bilitis" (8 odc.) 9.20 „Kabaret i okolice" 10.00 Muzyczne remanenty 1990 10.20 Rozmowy polityczne A. Szostkiewicza **11.10** Zygmunt Nowakowski — pisarz polskiej emigracji 12.05 Wiadomości 12.30 Mag. kulturalny 14.00 Studio na Szlaku prowadzi Anna Woźniakowska: „Biesiada świąteczna", gwiazdy światowej wokalistyki — Giuseppe Verdi „Rigoletto" 21.30—22.00 Słynne koncerty Milesa Davisa

SPORT ◆ SPORT ■ SPORT ◆ SPORT ■ SPORT

Waligóra siódmy, Dziubiński dwunasty

Ziober piłkarzem roku

Rozstrzygnięty został tradycyjny plebiscyt katowickiego „Sportu" na najlepszego piłkarza roku w Polsce w mijającym roku. Na 127 futbolistów głosowało 10 692 czytelników popularnej gazety.

Zwyciężył **Jacek Ziober** (LKS, Montpellier) 95 655 pkt., wyprzedzając **Romana Koseckiego** (Legia) 79 536 i **Roberta Warzychę** (Górnik Zabrze) 60 193. Kolejne miejsca zajęli: **4. Janusz Nawrocki** (GKS Katowice) 41 001, **5. Kazimierz Sidorczuk** (Lech) 36 788, **6. Czesław Jakołcewicz** (Lech) 30 471, **7. Mirosław Waligóra** (Hutnik) 23 867, **8. Roman Szewczyk** (GKS Katowice) 21 835, **9. Ryszard Tarasiewicz** (Neuxatel, Nancy) 19 481, **10. Ryszard Kraus** (Górnik Zabrze) 14 172.

Tak więc po kilkuletniej przerwie krakowski piłkarz znowu jest w czołowej „10". Bliski znalezienia się w niej był **Tomasz Dziubiński** (Wisła), który zajął ostatecznie 12 lokatę. A oto miejsca innych małopolskich piłkarzy: **24 Aleksander Kłak** (Igloopol), **25. Kazimierz Moskal** (Wisła, Lech), **31. Andrzej Sermak, 35. Leszek Walankiewicz** (obaj Hutnik), **41. Marcin Jałocha** (Wisła), **67. Jerzy Kowalik, 72. Krzysztof Popczyński** (obaj Hutnik), **74. Dariusz Marzec** (Wisła), **98. Kazimierz Węgrzyn** (Hutnik), **100. Mateusz Jelonek.**

Dorobek polskich sportowców

W mijającym roku polscy sportowcy w MŚ i ME zdobyli 134 medale (90 seniorzy i 44 juniorzy). Tylko 21 z nich wywalczono w dyscyplinach olimpijskich (w tym 2 złote), w ME (zdobyli je strzelec i judoka).

W rankingu światowym **Polska** zajęła **12 miejsce** (90 pkt.). Przed nami są: **1. ZSRR** (619), **2. RFN** (307), **3. NRD** (255), **4. USA** (246), **5. Bułgaria** (218), **6. Węgry** (210), **7. Włochy** (187), **8. Francja** (182), **9. Rumunia** (131), **10. ChRL** (104), **11. CSRF** (92). Za Polską są **Kuba, Wielka Brytania i Jugosławia.** W 1990 roku nie było MŚ w lekkiej atletyce, pływaniu, boksie, a więc bardzo medalodajnych dyscyplinach, które na pewno zmienią klasyfikację i wysuną przed Polskę takie kraje jak Wielka Brytania czy Kuba.

W punktacji ME **Polska** zajęła **10 lokatę** Wyprzedzają nas: **1. ZSRR, 2. NRD, 3. Wielka Brytania, 4. RFN, 5. Francja, 6. Bułgaria, 7. Włochy, 8. Rumunia, 9. Węgry.**

W MŚ w sportach olimpijskich najwięcej punktów dostarczyły Polsce kajakarstwo, podnoszenie ciężarów, strzelectwo i zapasy w stylu klas., a w ME zapasy w stylu klas., podnoszenie ciężarów, lekka atletyka i zapasy w stylu wolnym.

Bilans medalowy naszych sportowców: (w sportach olimpijskich): **MŚ: 6 medali** (0-3-3), **ME: 15 medali** (2-5-8).

SPRINTEM

✦ **PORTO.** W towarzyskim meczu piłkarskim Portugalia wygrała z USA 1:0.

✦ **MOSKWA.** Podczas hokejowego turnieju o Puchar Izwiestii ZSRR pokonał Kanadę 6:1.

✦ **LES SAISIES.** W biegu narciarskim na 10 km stylem dowolnym kobiet triumfowała Belmondo (Włochy) przed Vjaelbe.

✦ **LYON.** 21. partia meczu o szachowe MŚ między Kasparowem a Karpowem została po 41 posunięciach odłożona. Stan meczu 11:9.

✦ **ALTENMARK.** W zawodach o punkty FIS w zjeździe wśród kobiet wygrała Dietschi (Szwajcaria) a wśród mężczyzn Strobl (Austria).

✦ **REYKJAVIK.** W towarzyskim meczu piłkarzy ręcznych Islandia wygrała z Niemcami 26:19.

✦ **NOWY JORK.** W kolejnym meczu za oceanem Chimik Woskriesiensk przegrał z Minnesota North Stars 4:6.

Najlepiej grali

W hali Prądniczanki odbył się III wojewódzki turniej klasyfikacyjny juniorek i juniorów młodszych w tenisie stołowym. Oto najlepsi: dziewczęta: **M. Krząścik** (Wanda), **2. A. Felpel** (Prądniczanka), **3. S. Morawska** (MKS KSOS); chłopcy: **1. S. Bakała, R. Dudek, 3. G. Słuja** (wszyscy Prądniczanka)

W Prądniczance gościł czechosłowacki zespół **Turdosin Javor.** Z tej okazji odbył się turniej tenisa stołowego, w którym zwyciężył **W. Zufla** (Turdosin) przed **T. Gretschelem** (Nadwiślan) i **S. Bakałą** (Prądniczanka).

Cracovia we Wrocławiu

Piłkarki ręczne I ligi czeka 13 i 14 kolejka spotkań. Zajmująca trzecią lokatę w serii „B" **Cracovia** zmierzy się dziś i jutro we Wrocławiu z będącą na siódmym, przedostatnim miejscu Ślężą. Gospodynie zdobyły dotychczas zaledwie 6 punktów. Krakowianki mają na koncie 15 punktów. Czy powiększą swój dorobek? Jeśli nie będą mieć przestojów w grze, co im się dosyć często zdarza, powinny sobie poradzić z rywalkami. **(fil)**

Piłkarze z Kuwejtu w irackich klubach?

Federacja piłkarska Iraku skrytykowała FIFA za zatwierdzenie decyzji Azjatyckiej Konfederacji Piłki Nożnej, mocą której wszystkie irackie drużyny zostały wykluczone z rozgrywek międzynarodowych do czasu rozwiązania kryzysu w Zatoce Perskiej. — Jest to decyzja podjęta pochopnie i gwałci prawa i regulaminy FIFA — oświadczył rzecznik irackiej federacji, której szefem jest Uday Saddam Hussein, syn prezydenta Iraku.

Federacja tego kraju postanowiła także włączyć do irackiej I ligi kluby z Kuwejtu, objąć je własną jurysdykcją, a także udzieliła pozwolenia piłkarzom kuwejckim na przejście do każdego klubu irackiego, który sobie wybiorą.

Kto kieruje sportem w Nowosądeckiem?

Czytelnik zwrócił się do nas z pytaniem: **kto kieruje, po ostatnich reorganizacjach, sportem w Nowosądeckiem?** Powołany został Wydział Infrastruktury w Urzędzie Wojewódzkim i dyrektorem jego mianowano znanego w światku sportowym p. **Rudolfa Borusewicza.** Był on nie tylko członkiem zarządu Sandecji, ale także prezesem Okręgowego Związku Brydża Sportowego. Zastępcą dyr. jest p. **Ryszard Cybulski.** Natomiast uległa likwidacji Wojewódzka Federacja Sportu i w jej miejsce powołano **Biuro Obsługi Związków Sportowych.**

Samotnie po rekord

Na pływalni Korony odbyły się **zawody pływackie „Puchar sprintu".** Ustanowiono kilka rekordów okręgu. Najwartościowszy wynik osiągnęła 13-letnia **Iwona Jaworska** (Korona), która ustanowiła rekord Polski 14-latek na 100 m stylem motylkowym wynikiem 1.06,05. Osiągnęła go po samotnym zmaganiu z czasem.

Pił, jechał, posiedzi

24-letni piłkarz Arsenalu i reprezentacji Anglii, TONY ADAMS z pewnością długo będzie pamiętał „zakrapiane" przyjęcie, w którym ostatnio uczestniczył. Po wyjściu z niego wsiadł w samochód i ruszył w drogę. W miejscowości Rayleigh k. Londynu pędząc z szybkością 110 km/godz. zjechał nagle z autostrady, uderzył w słup trakcji elektrycznej, a potem w mur odgradzający ogród pobliskiej posiadłości od drogi. Za jazdę po pijanemu (już po raz... czwarty) otrzymał karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Jest już za kratkami i chyba tęskni za boiskiem.

10 ASÓW MAŁOPOLSKI

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Notowania Walutowe

○ **WIELOPOLE 3** („Wielopole"). czynny od 9 do 22, dolary: **9550 — 9700,** marki: **6300 — 6450.**

○ **RYNEK GŁÓWNY 6** („Student Service"), dolary: **9600 — 9700,** marki: **6550 — 6630,** bony: **9300 — 9470.**

○ **GARBARSKA 14** („Va Bank"), dolary: **9600 — 9700,** marki: **6520 — 6670,** bony: **9200 — 9450, dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!**

○ **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renesans"), dolary: **9600 — 9700,** marki: **6550 — 6650,** bony: **9350 — 9480.**

○ **SŁAWKOWSKA 3** („Juventur"), dolary: **9600 — 9680,** marki: **6500 — 6630,** bony: **9200 — 9450.**

Firma Handlowa „Łodzińscy"

○ **KALWARYJSKA 25 i 36,** dolary: **9530 — 9690,** marki: **6500 — 6650, przy większej transakcji klienci otrzymują zegarek elektroniczny!**

○ **SZEWSKA 15,** dolary: **9600 — 9700,** marki: **6500 — 6700,** bony: **9300 — 9400.**

○ **RYNEK KLEPARSKI 13,** dolary: **9500 — 9680,** marki: **6500 — 6600,** funty: **17.800 — 18.500.**

○ **WIŚLNA 10,** dolary: **9500 — 9680,** marki: **6450 — 6650,** szylingi: **880 — 920.**

○ **RYNEK KLEPARSKI 6,** dolary: **9550 — 9680,** marki: **6520 — 6670,** funty: **17.900 — 18.600,** korony CSRF: **230 — 260.**

FH „Łodzińscy" przyjmuje pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i odsetki!

CENY ZŁOTA

○ **SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19.** SKUP, sztabka 100-gramowa, próby 0,999: od **11,2 do 11,3** mln zł, 20 dol.: od **3,1** do **3,3** mln zł, 10 dol.: od **1,5** do **1,65** mln zł.

○ **FLORIAŃSKA 10,** SKUP. Złom próby 0,583: **63** tys. za 1 gram, 5 rubli: **380** tys. zł, 20 dol.: od **3,2** do **3,4** mln zł.

Ogłoszenia Ekspresowe

DZIECI proszą o pomoc w odszukaniu pieska. Cały czarny, broda siwa, długi ogonek, tylne łapki — koniuszki białe. 34-56-03 Wójtowska 9/26 (nagroda czeka). g-49032

ZABEZPIECZANIE drzwi, montaż zamków, okucie blachą, tapicerka 12-45-36. g-49041

SPRZEDAM „malucha", 1988. Telefon 12-81-39. g-49944

KAROSERIĘ Poloneza uzbrojoną, nową — sprzedam. Tel 33-03-14. g-49103

ŻEBERKA żeliwne, stąporkowskie nowe — kupię. Tel. 44-31-96. g-48390

SIMSON skuter — kupię. 66-90-77. g-49098

FURGONETKI: Citroen-diesel, Renault — express — sprzedam. Telefon 34-24-87. g-49087

PRZEDSIĘBIORSTWO zatrudni pracownika do działu handlowego oraz zleci akwizycję w zakresie konfekcji damskiej. Tel. 37-00-58 (7.30—15). g-49073

126P, 1982 — sprzedam. 43-16-76 g-48366

125P, 1987 — sprzedam. Tel. 11-31-48. g-49059

TURCJA — Istambuł, Sylwester, sprzedaż biletów „Kantor", ul. Wlotowa os. Kozłówek, Kraków, tel. 55-88-51 — od Nowego Roku wyjazdy w każdą niedzielę. g-48363

PEKIŃCZYKI — sprzedam. Telefon 34-59-03. g-48357

M-2, M-3 poszukuję. 47-02-40. g-49057

SPRZEDAM M-4. Tel. 78-14-05. g-48142

FIAT 126p, pięcioletni — sprzedam Tel. 33-75-84. g-48098

TELEWIZOR Helios i nowy japoński Tensai — sprzedam. Tel. 55-38-66 wewn 480. g-48318

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania trzypokojowego z telefonem. Telefon 56-40-51. g-48316

DWIE suknie ślubne — sprzedam. Tel. 34-24-87. g-49088

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na pracownię krawiecką (wytwórczość). Tel. 11-21-19, po 16. g-48381

DO Mercedesa 240D i 200D — sprzedam silniki po remoncie. Jakubowski ul. Kamionki 3/11. g-49085

ZATRUDNIĘ księgową — praca dodatkowa. Tel. 11-70-08, po 20. g-49084

„FANNY" — Sexy Shop przy ul. Kremerowskiej 2 — zaprasza. g-49083

DOM lub duże mieszkanie — Krowodrza, Śródmieście — kupię. Telefon 37-97-19. g-49108

SPRZEDAM „malucha", odbiór Polmozbyt-Kraków, natychmiast. Tel 33-92-18. g-49080

PRZYJMĘ kasjera walutowego — tel. 56-56-58. D-2358

ZATRUDNIĘ fryzjerkę i uczennicę 17-letnią Łobzowska 26. g-47964

POSZUKUJĘ sklepu spożywczego do wynajęcia, tel. 78-16-18. D-2375

MASZYNY stolarskie kupię, telefon 78-16-18. D-2373

SPRZEDAM Stara 200 wywrotkę, 1988 Tel. 34-55-55, prosić sklep, 7—19. Oglądać: ul. Mała Góra 18/161. g-48342

VIDEOFILMOWANIE. 66-18-59. g-40496

NAJTAŃSZE kursy obsługi komputerów. Zapisy na styczeń z 10% bonifikatą PETERPAN 37-51-47. g-43604

SPRZEDAM nowy aparat limfatyczny „Sunglight" do odchudzania, produkcji RFN. Wiadomość: Gdynia, tel. 22-32-63, po godz. 19. g-47835

ZAPORÓŻEC — 1988, sprzedam. Tel. 55-14-33. D-2331

SPRZEDAM silnik Andoria 10 KM. tel. 44-69-47.

ZAMIENIĘ Żuka izotermę na Avię izotermę lub kupię Avię. Tel. 43-65-62.

FIATA 126p, nowego — sprzedam. Tel. 33-72-02. g-48027

EŁK — mieszkanie lokatorskie 71,40 m2 zamienię na podobne lub 2-pokojowe w Krakowie Kraków, os. Krakowiaków 4/23.

POTRZEBNA osoba do sprzątania kamienicy — raz w tygodniu. Telefon 44-70-12.

„MALUCHA" — sprzedam. Odbiór 28 12. Tel. 44-77-13, po 17. g-48445

KIOSK na Tandecie do wynajęcia Siewna 21a/62 (wieczorem). g-48432

TELEWIZOR kolorowy Neptun 503 secam/pal, 2-letni, tanio sprzedam. Tel. 55-73-82 (9—14). g-48429

SPRZEDAM Zastawę 1100. Tel. grzecz 43-44-59, po 16. g-48424

„MALUCHA" — sprzedam, odbiór Polmozbyt. Tel. 44-93-07. g-48412

SPRZEDAM tanio maszynę wieloczynnościową „Łucznik". Tel. 78-29-62 (16—18). g-48410

WYNAJMĘ superkomfortowe, z telefonem, minimum 2 pokoje. Nowa Huta wykluczona. Bardzo wysoki czynsz. Tel. 21-86-57 lub oferty 49048 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. g-49048

ZATRUDNIĘ księgową na 1/2 etatu, ze znajomością prowadzenia handlu i przedsiębiorstw. Tel. 33-19-94. g-49045

MERCEDESA 508 — sklep — sprzedam. Tel. 82-09-54. g-48139

SPRZEDAM frezarkę dolnowrzecionową, piły diamentowe. 43-38-47. g-4797/prz

SKLEP — Podgórze centrum poszukuje wspólnika z gotówką. Oferty D-2389 „Prasa" Kraków, ul Wiślna 2. D-2389

POSIADAM pełną koncesję na alkohol (wódka, wino, piwo) — czekam na propozycje. Oferty R-321, Biuro Ogłoszeń, „Dziennik Polski", Kraków, ul. Wielopole 1/II p.

SPRZEDAM 126p tanio — 1985, tel. 55-05-05 w. 363. sg-48193

LOKALU produkcyjnego o pow. ok. 200 m2 poszukuje zakład wyrobów metalowych, tel.: 33-31-20, 33-04-30. sg-48173

ZATRUDNIMY parkieciarzy, tel. grzecznościowy 21-39-59 (8—11). sg-48190

KUPIĘ samochód „Awia", Nowy Sącz, tel. 341-80. z-0145

FAŁAT — akwarela — sprzedam. 21-12-80. g-49100

UNIT stomatologiczny Stern — Weber — sprzedam. Tel. 34-24-87. g-49089

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH P.H. KRAKAUER

POLECA PEŁNY WYBÓR PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

ORAZ SPECJALNĄ ŚWIĄTECZNĄ OFERTĘ SŁODYCZY

Z DANII, FRANCJI, HOLANDII, NORWEGII

PRZYJDŹ — ZOBACZ! ZADZWOŃ — ZAMÓW!

MAGAZYN, UL. WADOWICKA 48 a, TEL. 66-52-48, 66-48-12

TOWAR DOSTARCZAMY SWOIM TRANSPORTEM NIEODPŁATNIE

TANIA ZAGRANICZNA ODZIEŻ UŻYWANA (imp. Szwecja)

SKLEP przy ul. STRADOM 11 (w podworcu)

▲ płaszcze, kurtki, spodnie, swetry — już od 10 tys. zł

ZAPRASZAMY w godz. 10—18

Pani
mgr JANINIE WIENEROWEJ
składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Męża
Koleżanki i koledzy z Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Lek. stom. GRAŻYNIE CHORABIK
składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Matki
Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 4 „Podgórze" w Krakowie ul. Szwedzka 27

PRACA

WARSZTAT stolarski poszukuje wspólnika z gotówką. Tel. 21-75-36, wieczorem. g-48080

PRZYJMĘ pracowników do sklepu mięsnego i spożywczego — rzeźnika i obsługę (mężczyźni mile widziani). Tel. 22-31-74, do 15.

SPÓŁKA prywatna zatrudni sekretarkę na bardzo dobrych warunkach. Warunek: wszechstronna praktika. Oferty z ankietą personalną kierować: 47773 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIĘ krojczego. Tel. 84-11-30, w godz. 7—15. g-45755

„SERWAL" przyjmie kuśnierzy, kuśnierki, samodzielnych krawców. — Kraków, ul. Pytlasińskiego 11, tel. 66-00-88, wewn. 472.

ZLECĘ opiekę nad rocznym dzieckiem (9—14), os. Kliny, tel. 66-02-80.

STUDIO URODY zatrudni od 1 stycznia masażystów, rehabilitantów, kosmetyczkę i pedicurzystkę. — Tel. 55-71-94. g-47541

ZATRUDNIĘ kosmetyczkę, pedikurzystkę, manikurzystkę. Kraków, ul. Pstrowskiego 51. d-23-17

SZWACZKI — absolwentki szkół odzieżowych — przyjmie prywatna firma skórzana. Zgłoszenia: Kraków, ul. Pilotów 29 (7—15) lub tel. 47-55-72. po 19. gk-98759

NAUKA

JĘZYK polski zakres dowolny. Jesienna 4 — Prokocim.

„DRIVER" — prowadzi szkolenie kierowców kat. B. Tel. 43-75-42 od poniedziałku do piątku w godz. 9—16. g-47790

KUPNO

OBRAZY wybitnych malarzy kupię. Tel. 22-26-32. g-40557

SPRZEDAŻ

FIRMA tanio sprzeda na zamówienie samochody: Łada, Skoda, inne. 66-47-02, 37-33-44, (19—21).

MERCEDESA 1976 — tanio sprzedam. 43-34-62. g-47999

POLONEZ, 1987. — Tel. 76-16-67.

MERCEDES 190, 2,5D, turbo, maj 1989 — sprzedam. Tel. 34-45-15.

JADALNIĘ przedwojenną — sprzedam. Tel. 33-39-56.

SPRZEDAM Ładę 1500, 1989, segmenty ogrodzeniowe + słupki. — Tel. 76-22-22, wewn. 156.

DZIAŁKI budowlane — Swoszowice — sprzedam. 56-26-81.

SEGMENT pokojowy — sprzedam. Tel. 12-95-68. g-47911

MASZYNY stolarskie: piła taśmowa, prasy śrubowe, ostrzałka do noży, sękarka — sprzedam. Tarnów, tel. 21-93-30, po 20. ta-39225

POLONEZ 1,5 LE, 1987 — sprzedam. 66-14-97. g-47343

AMERYKAŃSKĄ suknię ślubną — sprzedam. Tel. 48-39-49.

PIEC c. o. gazowy 4 m2 — sprzedam. Tel. 12-76-90.

OKAZYJNA sprzedaż: samochód dostawczy Tarpan D-239 — samochód Nysa — izoterma — przyczepa chłodnia 8 t — Sanok D-83. — Informacja: Kraków, tel. 34-27-76.

126 P — 1984, Kazimierza Wielkiego 144/25. g-47691

FORTEPIAN markowy — sprzedam. Kraków, tel. 21-53-52.

SPRZEDAM Jelcza ciągnik plus naczepa samowyładowcza oraz Stara 29. Ceny do uzgodnienia — Wiadomość: 55-56-66. g-47527

ZAMRAŻARKĘ szufladową, 56-26-39.

KAROSERIĘ Zastava 1100 lekko uszkodzoną — sprzedam 21-30-38, po 17 X-545

FIAT 126, 1980, po remoncie. — Tel. 33-85-03. g-47112

126p — grudzień 81 — sprzedam. Tel. 55-15-87. D-2249

SPRZEDAŻ drzwi harmonijkowych drewnianych ceny zbytu. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, tel. 55-52-67, 8—18. gk-98564

ROLNIKU! Tanie, używane zachodnioniemieckie kombajny zbożowe — Gąska - Będkowice 114, k. Krakowa.

SKODĘ 120 — tanio sprzedam. Tel. 33-71-69.

MARMUR posadzkowy, ok. 20 m2 — sprzedam. Tel. 55-19-63. gk-98783

126P, 1984 — sprzedam. Tel. 66-76-97 wieczorem. g-48431

LOKALE

KUPIĘ pokój z kuchnią od 30—35 m2 w Śródmieściu, Krowodrzy lub w os. Dywizjonu 303. Oferty 45164 „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE M-4 Chrzanów, zamienię na Kraków. Tel. 47-27-38, wieczorem. g-46026

LOKALU 100—150 m2 z zapleczem socjalnym — poszukuję. Oferty 47320 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KROWODRZA 39 m2, komfortowe, kwaterunkowe, zamienię na większe. Oferty 47692 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ strychu do adaptacji. — Tel. 33-56-33. g-47550

WROCŁAW M-4 własnościowe, plomba II piętro, Stare Miasto, spokojna uliczka — zamienię na mniejsze w Krakowie lub sprzedam. Tel. 37-65-79 (wieczorem). g-47620

POSZUKUJĘ mieszkania w kamienicy prywatnej, może być do remontu. Tel. 33-56-33. g-47548

M-2 kupię, 56-26-39. g-47514

POWSTAJĄCA spółka wynajmie pomieszczenie na działalność produkcyjno-usługową, pow. 40—60 m2, może być do remontu. Tel. 55-97-45, 66-33-79.

ZAMIENIĘ mieszkanie (22,5 m2) przy Nowowiejskiej 29/48 na większe. Wiadomość, tel. 55-67-28. g-47479

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w dobrym punkcie Krakowa. Tel. 22-09-79. g-48062

GARSONIERĘ zamienię na większe. — 66-54-14. g-48078

LOKAL biurowy (12) plus produkcyjno-magazynowy (47) blisko Kalmelickiej wynajmę. Oferty D-2321 „Prasa" ul. Wiślna 2 Kraków.

POSZUKUJĘ mieszkania. Tel. 43-37-48.

LOKAL biurowy w centrum Krakowa, na parterze, z telefonem, do wspólnego użytkowania podnajmę. Oferty 49101 „Praca" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ dużą działkę budowlaną, uzbrojoną, najchętniej w zachodniej części Krakowa. Tel. 55-91-68. g-47501

DOM nowy o pow. 500 m2 + pomieszczenie warsztatowe 75 m2, w Trzemeśni koło Myślenic — sprzedam. Wiadomość: Józef Lis, Łęki 139. g-47327

PILNIE kupię dom, dzielnica Krowodrza, najchętniej okolica hotelu „Holliday". Oferty D-2347 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ działkę budowlaną uzbrojoną w Krakowie lub okolicy Krakowa. Oferty z ceną i położeniem 47702 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ komfortowego domu z ogrodem, telefonem, umeblowanego od zaraz. Tel. 78-33-38. gk-98637

ZAKŁAD produkcji chemii gospodarczej w obiekcie o pow. 800 m2 — sprzeda spółka. Tel. 33-37-90. g-46974

DOM jednorodzinny, wolnostojący wraz z zakładem produkcyjnym branży spożywczej, w Wieliczce — sprzedam. Oferty 47419 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI kupno — sprzedaż wynajem Kerberos, Zyblikiewicza 1, tel. 21-74-40. g-98149

USŁUGI

PROJEKTY architektoniczne, wnętrzarskie, reklamy. Tel. 33-34-46.

„SZASZŁYK", telefoniczne zakupy [illegible]

USZYJĘ pościel, 56-26-39. g-47516

PRZESTRAJANIE telewizorów, wyjścia video, regeneracja kineskopów — ALDABI, 56-15-26. g-44892/1

OKNA, drzwi, portale wystawowe, cyklinuję, maluję, odnawiam. — Tel 56-37-23. D-23[illegible]

„RIMEX" — montaż alarmów mieszkaniowych, videodomofonów. Autoryzacja. Tel. 33-76-44. g-46843

DZIEWIARSKIE maszyny naprawiam, oraz uczę dziewiarstwa. Tel. 37-12-87.

„ELBOX" — przestrajanie telewizorów na secam/pal w domu Klienta. 66-11-56, (9—14). g-48054

UKŁADANIE fliz, terakoty i inne prace budowlane. Wysoka jakość, gwarancja. Tel. 43-39-61, w godz. 10—13. g-47108

BIURO Podróży „Limar" — przejazdy do ponad 25 miast Niemiec. Superkomfortowe autokary RFN-owskie z WC, lodówką, video itp. Ceny konkurencyjne i najwyższy światowy komfort podróżowania. Ubezpieczenia „Westa". Tel. 21-97-47, 21-97-19, ul. Sienna 14, w godz. 8—18, sobota 9—14. g-42808

KONSERWACJA i usługi samochodowe. Jaszczyński, 37-91-96. g-42442

UKŁADANIE, cyklinowanie. — Tel. 37-20-91. g-41247

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 22-83-93. g-41983

PROJEKTY architektoniczne, wnętrzarskie, 37-04-82. g-43424

SZTANDARY haftuję. Matura, Kraków, Gersona 10a/37 g-46141

VIDEOFILMOWANIE uroczystości Wysoka jakość. Tel. 55-09-53. g-47155

COMMODORE — SERVICE. Wadowicka 3. 66-25-22 w. 286. X-467

NAPRAWA lodówek Tel. 21-95-30.

SZTANDARY haftuję — Stawarz — Skawina, Buczka 5/61, tel. 76-11-81.

S.L.A.N.G. — wszystkie rodzaje tłumaczeń. 22-31-32, (9—17). g-33111/2

MONITORY, zasilacze IBM service. — 66-25-22 w. 236. X-473

MONTAŻ domofonów — TELTEL. — 370-370. 147/J

MONTAŻ atestowanych haków holowniczych, Wola Duchacka Macedońska 9. OKAZJA! z tym wycinkiem w grudniu 10 proc. rabatu. D-2338

OKAPY kuchenne, tapicerki, zamki, domofony 44-42-08, 44-60-45

BOAZERIA z montażem 44-42-08, 44-60-45. g-47715

MALOWANIE, tapetowanie, tynkowanie, lastriko. 44-42-08, 44-60-45. g-47714

ŻALUZJE srebrzyste, kolorowe — gwarancja. 37-40-76.

ELVID — przestrajanie OTVC na Secam-Pal, wyjścia Audio — Video u Klienta. Tel. 66-83-65, godz. 8—18.

RÓŻNE

BARDZO łatwe i opłacalne chałupnictwo, korekta zdrowotna. Oferty 47785 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ zlecenia na telefon, 66-19-75. g-47797

KUPIĘ grobowiec, piwnicę lub miejsce na cmentarzu w Wieliczce. — Tel. 78-16-93, (17—20). g-48041

RZYM — regularna linia. Biuro Podróży „Polonez" Kraków, ul. Lubicz 30, tel. 11-77-21. g-47407

SPRZEDAM szczenięta cocker spaniela po championie. Kraków, Młyńska 2/44. sg-45183

WIZY, ubezpieczenia „Westa", „Polonia"; autokary do Stuttgartu, Kolonii oferuje „Eurotramp" aleja Mickiewicza 41, 33-27-18.

PROJEKTOWANIE — architektura wnętrz, wystawiennictwo, grafika. Zlecenia — informacje: tel. 34-30-41, w godz. 8—10 i 16—18. g-47042

KOMPUTER chcesz kupić, sprzedać. 34-23-09. g-46934

LECZENIE przewlekłego zapalenia oskrzeli metodami naturalnymi. Dzieci od lat 5, kobiety do lat 45. Oferty 47595 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZAGRANICZNY dostawca nawiąże współpracę z hurtowymi odbiorcami kosmetyków, głównie dziecięcych — Kraków, tel. 44-77-66, wieczorem.

SLANG KRAKÓW—WIŚLNA 9 TEL.: 22 31 32 9—17

* Kursy językowe
* Tłumaczenia
* Filmy

Życzymy Państwu WESOŁYCH ŚWIĄT i SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU bez kłopotów językowych

NOWY SĄCZ—1-go Maja 5 — 238-10
TARNÓW—Krakowska 12 — 21-71-15

ZRZESZENIE TRANSPORTU PRYWATNEGO w Krakowie
zawiadamia swoich członków,
że w dniu 8 grudnia 1990 r. (sobota) o godz. 16
W SIEDZIBIE ZRZESZENIA ODBĘDZIE SIĘ
ZEBRANIE INFORMACYJNE
dotyczące zmian w prowadzeniu działalności transportu ciężarowego w roku 1991.

BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL" w Krakowie
zatrudni pilnie

▲ **KIEROWNIKA RYNKU NIEMIECKIEGO**
WYMAGANIA:
— wykształcenie wyższe
— minimum 5 lat pracy na stanowisku kierowniczym za granicą
— biegła znajomość j. niemieckiego w mowie i piśmie

▲ **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**
WYMAGANIA:
— znajomość spraw finansowych, przepisów podatkowych, rozliczeń kontraktów na rynku niemieckim

▲ **GERMANISTĘ**
— praca biurowa — tłumacz

Oferty prosimy kierować pod adresem: **BHZ PIP „Instal" Kraków, ul. Śliczna 30, tel. 11-20-46, 11-90-07.**

UWAGA!!! SKLEPY!!! HURTOWNIE!!!
FIRMA HANDLOWA
poleca
w sprzedaży hurtowej
— **ponad 20 rodzajów gum do żucia**
— **lizaki i drażetki owocowe**
Kraków, ul. Zielona 60, tel. 66-03-27, 66-60-21
w godz. 9—15
oraz informacje wieczorem tel. **55-72-79, 55-31-76**
WSZYSTKIE TOWARY Z ATESTEM SANEPIDU

WAŻNE DLA HANDLOWCÓW
PRZEMYSŁOWE ZAKŁADY CHEMII GOSPODARCZEJ SPÓŁDZIELNIA PRACY „BARWA"
w Krakowie, ul. Juliusza Lea 210a, tel. 37-40-17, 37-34-18
OFERUJĄ PO ATRAKCYJNYCH CENACH ZBYTU:
▲ **WYROBY CHEMII GOSPODARCZEJ**
▲ **WYROBY KOSMETYCZNE**
▲ **ŚRODKI DO PRANIA I MYCIA**
W nowo powstałej hurtowni — można nabyć również: **olej słonecznikowy 1 l, sardynki w pomidorach, margarynę holenderską.**
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

„MARKIZA" Ltd
IMPORT SAMOCHODÓW
Aktualna oferta — samochody dostawcze:

1.	PEUGEOT J5, diesel 1986, 147.000 km	75 mln zł
2.	FIAT DUKATO diesel 1986, 40.000 km	79 mln zł
3.	IVECO DAILY diesel 1986, 130.000 km	77 mln zł
4.	IVECO DAILY diesel 1983, 110.000 km	55 mln zł
5.	VW LT 31 diesel 1982, 130.000 km	59 mln zł
6.	MERCEDES 307 benzynowy, 1980, 62.000 km	53 mln zł

Wszystkie samochody w stanie idealnym.
Tel. 12-08-18 od 10 do 18.
X-543

HURTOWNIA PIWA
P.E. „SOL"
oferuje do sprzedaży
PIWO KRAJOWE
w dużym wyborze, po cenach konkurencyjnych.
Odbiorców zapraszamy do współpracy.
Zgłoszenia przyjmujemy pod adresem **Kraków, ul. Wadowicka 12, pokój 317, tel. 66-09-00.**
K-6464

Najtańsza i najszybsza reklama w Krakowie
„TYGODNIK OGŁOSZENIOWY"
REKLAMA
— słowo — 1000
— ramka — 2.500
— termin — 7 dni
Zgłoszenia od poniedziałku do piątku 12—15 tel. 56-15-47.
D-2308

Ł-bud
PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE
31-159 Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-97-84, telex 0325511, telefax 333305
▲ **roboty inwestycyjne i remontowe w generalnym wykonawstwie i podwykonawstwie**
▲ **osuszanie budynków metodą iniekcji krystalicznej**
▲ **instalacje wod.-kan., gaz, c.o.**
▲ **instalacje elektryczne**
▲ **roboty kamieniarskie i sztukatorskie**
Zakład dysponuje najwyżej kwalifikowaną kadrą techniczną.
Informacji udziela biuro przedsiębiorstwa w godz. 7.30—17.
g-45007

UNIVEX
FIRMA HANDLOWA Z WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIEM POSIADAJĄCA SPECJALISTYCZNE SKLEPY ZE SPRZĘTEM ELEKTRONICZNYM OFERUJE SPRZĘT NAJWYŻSZEJ KLASY
SONY • AKAI • SUPRA GOLDSTAR
★ Telewizory ★ Magnetowidy ★ Kamery
★ Radiomagnetofony ★ Odtwarzacze
★ Kalkulatory — banki danych
12 miesięcy gwarancji
zapraszamy:
KRAKÓW, DH „GIGANT", ul. Wybickiego 1
KRAKÓW-NOWA HUTA, os. Niepodległości 3
KRAKÓW, ul. Stradom 12 (TO TU)
KRAKÓW, al. Kijowska 11
KRAKÓW, ul. Szczepańska 7 (1 piętro), tel. 21-82-97
TARNÓW, ul. Mościckiego 22
NOWY TARG, ul. Kazimierza Wielkiego 4
BOCHNIA, ul. Rzeznicka 8a
BRZESKO, ul. Obrońców Stalingradu 15
CHRZANÓW, ul. Ogrodowa 1
OLKUSZ, ul. Górnicza 1
PRZYJDŹ, PORÓWNAJ CENY! U NAS NAJTANIEJ!

EL GAZ ZAPRASZA
WYPOŻYCZALNIE KASET VIDEO
z terenu Krakowa i województwa!
PRZEDSIĘBIORSTWO EL-GAZ
Gdynia, ul. Północna 9a,
ROZPOCZYNA DETALICZNĄ I HURTOWĄ
SPRZEDAŻ FILMÓW NA KASETACH VIDEO
POPRZEZ
Przedsiębiorstwo EL-GAZ Kraków, ul. Rakuś 6.
Zamówienia prosimy składać pod w/w adres we wszystkie dni tygodnia oprócz niedziel w godzinach 8.30—15.30.
Pełna oferta EI-GAZ-u do nabycia w Krakowie.
g-44711

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 1990 r. odszedł od nas na zawsze kochany Mąż i Ojciec

ś. † p.

ZDZISŁAW WARMUZ

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w czwartek, 27 grudnia o godz. 12.30 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w bólu i smutku

ŻONA I SYN

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 grudnia 1990 roku zmarł w wieku 60 lat, opatrzony św. Sakramentami, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadziuś

ś. † p.

mgr inż. TADEUSZ GRYGIEL

były długoletni pracownik Huty Aluminium w Skawinie

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Najświętszej Marii Panny z Lourdes ul. Misjonarska, w piątek 21 grudnia o godz. 9.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w tym samym dniu o godz. 11.40.

Pogrążeni w głębokim bólu i smutku

ŻONA, CÓRKI, SIOSTRY, WNUCZĘTA, ZIĘĆ I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 1990 roku zmarła w wieku 53 lat, opatrzona św. Sakramentami, najdroższa Żona, Mamusia

ś. † p.

MARIA PAWŁOWICZ

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu w Grębałowie w sobotę, 22 grudnia o godz. 10.15.

Pogrążeni w żalu i smutku

MĄŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA

Z głębokim bólem i rozpaczą zawiadamiamy, że dnia 16 grudnia 1990 roku zmarła nasza najdroższa Żona i Mateńka

ś. † p.

MARIA BARTYZEL
z domu Gaździńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 grudnia o godz. 14.15 na cmentarzu Podgórskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 9 w dniu pogrzebu w kościele św. Katarzyny.

Pozostali w głębokim bólu

MĄŻ I CÓRKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 grudnia 1990 roku zmarł

ś. † p.

ANDRZEJ NĘDZA

z Janowic (1909—1990), b. zasłużony działacz Ruchu Ludowego w Małopolsce, wspaniały Człowiek, oddany sprawom wsi i ruchu ludowego.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Biuro Poselskie i ZW w PSL w Tarnowie

Z wielkim żalem żegnamy

MAURYCEGO WIENERA

naszego wieloletniego Przyjaciela i Dobroczyńcę

Piwnica pod Baranami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 1990 roku zmarła w wieku 81 lat nasza kochana Mamusia, Babcia i Prababcia

ś. † p.

JANINA GRABACKA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę 22 grudnia o godz. 12.30 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

Pogrążeni w smutku

SYN, WNUK, WNUCZKA Z MĘŻEM PRAWNUCZEK, RODZINA W KRAJU I ZA GRANICĄ

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 15 grudnia 1990 r. zmarła

JADWIGA KWIATKOWSKA

wieloletnia zasłużona pracownica Biura Rozwoju Krakowa

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy współczucia

Dyrekcja Biura Rozwoju Krakowa oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 grudnia 1990 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 76 lat

ś. † p.

mgr LUDWIK MLECZKO

emerytowany pracownik Izby Skarbowej, członek ZBoWiD-u.

Pogrążona w smutku i żałobie

RODZINA

WESTA

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ „WESTA"
Przedstawicielstwo w Krakowie, ul. Podwale 3

uprzejmie informuje PT Klientów,

że ubezpieczenia komunikacyjne na 1991 rok — (AC, OC i NW) — można zawierać w n/w punktach obsługi:

— ul. Modrzewskiego 4, przy Rondzie Mogilskim
— ul. Kazimierza Wyki 3 — PTHW
— Nowa Huta, os. Centrum B bl. 8 — obok „Orbisu"
— Wieliczka — w budynku Poczty
— Myślenice, Rynek 27
— Skawina, ul. Węgierska 3 — PTHW — obok kina

Ponadto wszystkie Urzędy Pocztowe w Polsce uprawnione są do zawierania ubezpieczeń obowiązkowych OC rolników i OC kierowców.

Obszerny zakres informacji o ubezpieczeniach „WESTY" podany zostanie w najbliższych wydaniach „GAZETY TOWARZYSKIEJ".

Langart

EUROPA BEZ GRANIC
to
EUROPA BEZ BARIER JĘZYKOWYCH

Zapraszamy na trymestr zimowy intensywnych kursów języków obcych

— wszystkie stopnie zaawansowania
— możliwość wyboru metody oraz lektora

Wielka nagroda dla słuchaczy — kurs językowy za granicą!

Kraków, ul. B. Prusa 28, tel. 22-26-65, w godz. 11—17.

K-6888

CHCESZ MIEĆ DOM
na Woli Justowskiej

PORTAL-EX
GWARANTUJE CI
teren oraz szybkie wykonanie

TEL. 11-20-17.

g-47788

NAPRAWA
▲ szaf chłodniczych
▲ chłodni
▲ lodówek
▲ zamrażarek
▲ pralek automatycznych
TEL. 43-65-59.

Nieoperacyjnie!

— powiększanie, ujędrnianie biustu
— likwidowanie ciążowych rozstępów skóry na piersiach

Efekty widoczne już po 14 dniach. Opracowanie ginekologów szwajcarskich. Informacje: tel. 33-28-41, od 7 stycznia.

Producenci!
Handlowcy!
Menagerowie!

WASZA REKLAMA
na dworcach przystankach i autobusach komunikacyjnych PKS

wykonuje
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG REKLAMOWYCH I SZYLDOWYCH

linEa

Kraków
os. Słoneczne 11
tel. 44-34-64, w godz. 9—17

g-44869

SPÓŁDZIELNIA PRACY
posiadająca lokal biurowy i pomieszczenia magazynowe w centrum

przystąpi do spółki

Oferty K-6571 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

K-6571

Ważne dla serwisu OTV

polkolor

Przedstawiciel handlowy
Zakładów Kineskopów Kolorowych
Prywatna Firma Pomocnicza

JERZY POX

informuje, iż

rozpoczyna przyjmować zamówienia na rok 1991 na hurtową sprzedaż następujących typów kineskopów:

1) A 33 PCR OI X OI
2) A 48 PCR OI X OI
3) A 56—70 IX

Jednocześnie informujemy zainteresowanych, iż Firma prowadzi hurtową sprzedaż telewizorów kolorowych typu: Iskra, Ei, Neptun.

Pisemne zamówienia przyjmuje i udziela informacji Biuro Handlowe Kraków, ul. Grodzka 42, oficyna I piętro.

DZIAŁKĘ
na Woli Justowskiej,
ZDECYDOWANIE — KUPIĘ
Tel. 44-91-00 (10—18).

g-47086

ZESTAWY satelitarne
montaż — gwarancja
Tel. 33 58-64

TV GRUNDIG
z gwarancją
szokujące ceny!
Ul. Karmelicka 21a

g-45071

Skup złomu metali kolorowych
KRAKÓW
ul. Na Wrzosach 7
Atrakcyjne ceny.

D-2056

J.K.K.
Hurtownia Artykułów Przemysłowych
KATOWICE-BRYNÓW
(pętla tramwajowa)
ul. Rzepakowa 6 (8—16), tel. 523-547

poleca
sprzedaż hurtową, detaliczną
ARTYKUŁÓW GUMOWYCH

▲ pasy klinowe
▲ płyty gumowe
▲ masy uszczelniające
▲ węże wysokociśnieniowe
▲ artykuły dla zakładów wulkanizacyjnych i blacharskich
▲ oringi
▲ simeringi
▲ gumowe artykuły motoryzacyjne
▲ uszczelki do pralek
▲ dźwigniki hydrauliczne
▲ kleje (budownictwo, obuwnictwo) oraz specjalistyczne
▲ „LOCTITE"

RENOMOWANYCH FIRM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Dwóch pracowników budowlanych
(z paszportami)
poszukuje pracy za granicą (zachód)

Wiadomość: Andrzej Święs, 33-325 Krużlowa Wyżna 165, woj. nowosądeckie.

FLIZSHOP

zapraszamy

do nowo otwartego sklepu w Krakowie przy ul Kurkowej 3 (przecznica z Rakowickiej) Czynny codziennie, godz 10—18, soboty, godz 9—14

polecamy

— flizy
— terakotę
— klej do fliz

bogaty wybór barw i wzorów, atrakcyjne ceny. Zaopatrzenie z ZZPC Opoczno.

Regularna linia autokarowa
KRAKÓW — STUTTGART

przez:
— Giessen
— Frankfurt
— Mannheim
— Karlsruhe

już od 315.000 zł
liczne zniżki

Luksusowy autokar „Neoplan" zapewnia komfort podróży.

AGENCJA TURYSTYCZNA „POLENREISEN"
Kraków
ul. Batorego 2
tel. 34-28-77 (10—17)
lub
22-87-47 (wieczorem)

PARYŻ
— regularne przejazdy
— wycieczki najtańsze
przewozy ładunków do 1,5 t
po całe Europie
tel. 21-71-68
„AXET"

OFFICYNA
Stachowicza 4
(równoległa do Kościuszki)

Tu na pewno znajdziesz coś dla siebie, przyjaciół i znajomych:

— oryginalna ceramika
— rysunki, obrazy, grafiki
— lampy, ikebany

g-46019

FIRMA HANDLOWA
„TAJMAX"
poleca

— lodówki
— zamrażarki, poj. 200 i 300 l
— art. gospodarstwa domowego

ul. Lwowska 15
w godz. 10—18
tel 66-39-62

ZAPRASZAMY!

Hurtownia EL-MAT
poleca
materiały tekstylne:

▲ ocieplina
▲ plusz
▲ tkaniny obiciowe
▲ podszewka
▲ kresz
▲ szlafrokowe
▲ materiały wełnopodobne i inne

NOWO OTWARTA
HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH
oferuje:

▲ zabawki
▲ odzież dziecięcą do 6 lat (bawełna)

CENY KONKURENCYJNE!

Zapraszamy w godz. 9—16

Kraków, ul. Podhalańska 14 (Borek Fałęcki).

D-2276

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

NOWO POWSTAŁY
SKLEP I BOMIS,
Kraków, ul. Centralna 69 (Łęg) obok Prefabetu
poleca
po cenach konkurencyjnych oblachowania do samochodów FSO, Fiat 126p, Polonez
ORAZ
całą gamę lakierów i rozpuszczalników.

Spodnie dżinsowe
Tajlandia — (3 kolory wszystkie rozmiary)
ciepłe
kurtki młodzieżowe
swetry z angory
kombinezony
niemowlęce
wózki Chico
sztuczne kwiaty
ozdoby do włosów
biżuterię
maskotki
upominki
„pod choinkę"
odzież
poleca
stoisko
„ORIENT"
III p., SDH „JUBILAT"
Prowadzimy również sprzedaż hurtową.

„DZIENNIK POLSKI" Wydawca: KWP „Prasa Książka Ruch" Kraków ul. Wiślna 2 (w likwidacji) ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków ul. Wielopole 1, II p., TELEFONY: centrala 22-75-88 Redaktor Naczelny Czesław T. Niemczyński Telefony Redakcji Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz 17 11-16-77); Dział Miejski 22-87-25; Dział Publicystów 22-07-12, Dział Łączności z Czytelnikami 22-95 92, Dział Sportowy 21 45-72 (od godz 18 11-91-11), Redakcja Nocna 11-15-22 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ. ul. Narutowicza 6 II p tel 204-49; 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12, tel 21-35-20 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wiślna 2 31-007 Kraków tel 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", oraz urzędy pocztowe. DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3. 1 2 3 4

Zapiski KINOMANA

„Pożegnanie jesieni"

Witkacy zawsze stwarzał kłopoty. Nie mógł być łatwy w odbiorze, ani w interpretacjach ktoś, kto mawiał o sobie (jeśli dobrze przechowałem w pamięci), że jedynym sensem jest żyć na szczycie nonsensu... Szokował współczesnych cechami osobowymi, stylem bycia i twórczością. Ekscentryk, postać tyle fascynująca, co i kontrowersyjna, kabotyńska i tragiczna. Irzykowski, Słonimski, a nawet Gombrowicz mieli doń stosunek sceptyczny, Iwaszkiewicz i Miłosz — nieufny. Jeszcze najżyczliwszy był Boy, pisząc: „Stan ducha Witkacego można określić jako trwożne zdziwienie szalonym snem życia". Cenzura przez rok próbowała zrozumieć „Tumora Mózgowicza", warszawscy zaś aktorzy w ogóle odmówili grania w tym utworze i oddali role.

W r. 1926 Witkacy pisze powieść „Pożegnanie jesieni". Jest to ten okres, kiedy w Zakopanem podjęła już działalność jego „firma portretowa" i z jego inicjatywy powstał Teatr Formistyczny, a zarazem to czas doświadczeń narkotycznych, co jest też udziałem bohaterów powieści: Atanazy z Łohoyskim używają „homococo", uprawiając różne perwersje seksualne. Książka wyszła w r. 1927 budząc umiarkowane zainteresowanie (tylko 8 recenzji); wznowiona została dopiero po 60 latach. Po kilku pozycjach filmowych, rozgrywających się na motywach biograficznych lub dramaturgicznych Witkacego, doszło teraz do pierwszej próby przeniesienia na ekran jego prozy, na co porwał się debiutujący w fabule, 30-letni reżyser Mariusz Treliński.

Owo „przeniesienie na ekran" wydaje się od razu przedsięwzięciem utopijnym Jan Józef Szczepański zwrócił już uwagę na język Witkacego jako ważny element, w jakimś stopniu usprawiedliwiający typowe dlań miny i pozy, a nie do odtworzenia w filmie, nastręczający też trudności tłumaczom hiperboliką intelektualną i neologizmami, to znów potocznością i pastiszem. Język gwałtownie ekspresyjny, od ekstazy do rozpaczy. W tej mieszance emocjonalnej piękno jest „nieludzkie", ból „nie do zniesienia", cierpienie „najstraszliwsze", ale zarazem dostarczające „szalonej rozkoszy", litość „skowycząca", wstręt „połączony z zachwytem", a jeśli nieszczęście to „idące ciężkimi krokami z niezmierzonej przestrzeni losów"...

W „Pożegnaniu jesieni" jest też takie wyznanie: „...co to za męczarnia mieć apetyt na wszystko (...) i nie móc. Wszystkim chciałbym być, wszystko przeżyć, połączyć w sobie najdziksze sprzeczności — pękłbym wreszcie, nadziany na siebie jak na pal". Był więc eksperymentatorem — nie tylko pisarzem, ale także malarzem i człowiekiem teatru, teatralizującym również własne życie, o wyobraźni jakby „kinowej" (w okresie opublikowania powieści liznął nawet kina, obecny na planie filmowym). Może to właśnie stanowiło drogowskaz dla Trelińskiego przy ekranizacji książki, lub raczej przy jej zobrazowaniu? Efekt zapewne nie da pełnej satysfakcji witkacologom, broniącym wierności „literze" utworu i prymatu treści nad wizualnymi pomysłami na ekranie.

Z drugiej strony powstaje pytanie, jak to przyjmie widz, który nie „przerabiał" katastroficznej filozofii Witkiewicza? Nie rozstrzygając w cudzym imieniu ani tej, ani tamtej wątpliwości, wolno chyba sądzić, że temperament twórczy i kreatorski talent reżysera pozwoliły oddać w filmie klimat i temperaturę oryginału. Szaleństwo i nudę, jadowity humor i halucynacyjne wizje. Rytm narracji nie jest równy, skoki z jednej sceny w drugą zderzają z sobą rzeczy ważne i błazeńskie, błahostki i idee, stylowość i kicz. Inscenizacyjny rozmach może oszołomić i porwać bogactwem plastycznym (Andrzej Przedworski). Śmiała dekoracyjność, wsparta ciekawie tu brzmiącą muzyką Michała Urbaniaka, ukazana została z ogromną sugestywnością w zdjęciach Jarosława Żamojdy (Nagroda Młodych im. Wyspiańskiego).

Aktorzy znakomicie poczuli się w Witkacowym świecie: Jan Frycz — młodzieńczo namiętny i zagubiony, „zagmatwany chłopczyk"; Henryk Bista — pyszny Żyd; Maciej Prus — komunista w biskupich fioletach; wreszcie niezrównany Jan Peszek — hrabia zakochany i przerażony (ach, ten jego chichot!). Grażyna Trela, Piotr Skiba, Kazimierz Meres, Adam Ferency... Posągowo piękna i demonicznie uwodzicielską Helenę, cokolwiek wystylizowaną na hollywoodzkiego wampa tamtych lat, zagrała Maria Pakulnis, będąc — jak trzeba — niedosiężnym obiektem „piekielnego pożądania". Oto dziwaczni uczestnicy pożegnania epoki, która weszła w swoją jesień, w kryzys wartości i wiar oraz dekadenckiej kultury, stając w obliczu nadejścia totalitaryzmów.

Dziś wiemy już, co i jak się potem stało — wtedy Witkacy przeczuwał i prorokował rewolucyjną falę, która zmiecie dotychczasowy porządek, bez złudzeń zresztą co do jej skutków w zdegenerowanym i żyjącym w chaosie społeczeństwie. Jeśli stare dogmaty zastępowane są dogmatami nowymi, nie powiększa to obszaru wolności, pozostaje „metafizyczna panika" i pesymistyczny nihilizm... Dwa lata pracy poświęcił Mariusz Treliński na realizację swego wyjątkowego i bardzo widowiskowego filmu, który rozpoczął w momencie jakościowych zmian w Polsce i Europie. Mówi, że to film o człowieku ścieranym przez koła historii, o jednostce przegranej i błądzącej. Widzimy ją poprzez płomienie, zwielokrotnione w wodzie i w pałacowych lustrach.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

PRZEKRÓJ

...już świąteczny, 48-stronicowy. I nie będzie w tym przesady jeśli powiemy, że lektura pomieszczonych w nim materiałów usatysfakcjonuje nawet najwybredniejszego czytelnika. Wystarczy wymienić chociażby rozmowę ze Stanisławem Lemem nie tylko o twórczości pisarza ale i o przyszłości świata, a ta dla ludzkości — zdaniem Lema — wygląda g r o ź n i e, czy z cyklu *„Pogaduszki"* sympatyczną rozmowę Ludwika Jerzego Kerna z Tadeuszem Łomnickim, którego na aktora pasował jeszcze *„wielki Zelwer"*. O swej drodze do sławy opowiada też Luciano Pavarotti, o którym Włosi mówią pieszczotliwie *„Rolls-Royce wśród tenorów"*, a o Wyspach Sołowieckich, niegdyś Ziemi Świętej, a od czasów Stalina budzącym grozę archipelagu naszpikowanym łagrami i obozami pisze Mieczysław Czuma. Sekrety koronowanych głów *„zdradza"* Barbara Wernichowska w materiale pt. *„Z lewej strony tronu"*, z którego dowiemy się ile nieślubnych dzieci mieli polscy władcy, a Anna Sobańska przypomina typy urody kobiecej na przestrzeni stuleci (to tekst dla panów!), czyli *„Każda potwora ma swego amatora"*. Są też w numerze opowieści Kasi Lengren — o prezentach, z ilustracjami ojca Zbigniewa Lengrena, jest horror Leszka Mazana *„Śmierć w mnisim habicie"* i wiele, wiele innych ciekawych artykułów. Jest również wielki konkurs pt. *„Skojarz koteczku"* z główną nagrodą — kolorowym telewizorem i krzyżówka gigant! Jednym słowem świąteczny *„Przekrój"* (bogato ilustrowany zdjęciami i rysunkami, na doskonałym papierze!), może być miłym upominkiem pod choinkę...

PANORAMA

Podwójny, także świąteczny numer na 64 stronach dostarcza nam miłej, relaksowej lektury. M.in. swoimi wspomnieniami z wędrówek *„z polskim słowem"* po kanadyjskich przestrzeniach dzielą się Gustaw Holoubek, Halina Kunicka, Janusz Gajos, Anna Dymna, Jan Englert. A dlaczego tytuł tych wspomnień *„Chopin na prerii"*? — o tym w tekście. A co porabią dziś księżna Izabella Radziwiłłowa? *„W czasie długiej rozmowy w saloniku tego skromnego domku, jego gospodyni, która kiedyś była panią jednego z dwóch, obok Nieświeża, najwspanialszych zamków rodowych — Ołyki zadziwia pogodą ducha, bezpośredniością, energią, humorem, świetną pamięcią i dystansem do spraw tego świata"* — czytamy w materiale Kazimierza Targosza pt. *„Księżna na emeryturze"*. Relacja z wizyty u Księżnej to cała historia rodu Radziwiłłów... O życiu Polonii, ale nie tylko Polonii, dowiemy się z korespondencji Michała Różyckiego z Wenezueli pt. *„Bilet na połowę drogi"* i Henryka Mąki z Wysp Kanaryjskich pt. *„Trzej królowie z Las Palmas"*. Także w *„Panoramie"* świąteczny konkurs z nagrodami, krzyżówka i kalendarz na rok 1991.

TYGODNIK POWSZECHNY

„Pierwszy raz pojechałem do Afganistanu na rekonesans w lecie 1986 r. Byłem wówczas dwukrotnie wewnątrz kraju: najpierw przez dziesięć dni w prowincji Kabul, gdzie uczestniczyłem w partyzanckiej zasadzce na drodze łączącej Kabul z Dżalalabadem; potem przez miesiąc w górskiej bazie Abdul Kadira. Towarzyszyłem wtedy jego oddziałowi w ataku na lokalny garnizon. Mój podziw dla partyzantów rósł". To fragment książki o Afganistanie Radka Sikorskiego pt. *„Prochy Świętych"*, która ukaże się wkrótce nakładem wydawnictwa *„Polonia"*. Publikowany w świątecznym numerze „TP" pierwszy odcinek nosi tytuł *„Bóg nie miłuje najeźdźców"*.

Polecam również uwadze *„Polski tygiel"*. W szkicu tym Norman Davies przedstawia niektóre cechy społeczeństwa przedwojennej Polski, w powiązaniu z problematyką stosunków polsko-żydowskich, ukazuje problemy Polaków i Żydów na tle stosunków etnicznych.

Veto

...zapewnia, że 131 minut, które poświęcimy na przeczytanie świątecznego numeru — *„od deski do deski"* — nie będą minutami straconymi! Na pewno interesującym tematem jest tekst Iwony Chudzyńskiej *„Czerwoni milionerzy"*. Autorka, powołując się na niemieckie pismo *„Petra"* twierdzi, że w ZSRR jest dziś trzydziestu milionerów, a aż dwudziestu paru mieszka w Moskwie. Jedna z nich... *„na wizytówce ma wypisane: Soviet Super Star. Mieszka w 5 pokojowym apartamencie ze ścianami obitymi jedwabiem, jadalnią w stylu Ludwika XVI i marmurową łazienką ze złotymi kranami. Nazywa się Ałła Pugaczowa"*. Ponadto w numerze: *„Opłatek na Wołyniu"* (w 1939 roku) wspomina Barbara Mierzejewska: *„Złote gruchoty"*, czyli jak pan Wacław Tabenecki (warszawski kolekcjoner starych samochodów) kupił supersamochód Polańskiego; *„Po prostu Kmita"* — o wigilii fundowanej dla 300 samotnych przez pana Stanisława Kmitę z Krakowa, który Wałęsie ofiarował klejnot, a piłkarzom ulubionej drużyny płaci milion od gola... I jeszcze dla panów psychotest: *„Czy kochasz swoją żonę?"*, a dla wszystkich — krzyżówka gigant.

Suplement

...to potrójny numer pisma Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie. O literaturze i problemach ludzi pióra wypowiadają się m.in. Jan Adamczewski, Zbigniew Bauer, Aleksander Krawczuk, Włodzimierz Maciąg. Uwagę zwraca artykuł Stefana Ciepłego o sytuacji krakowskiej prasy powstałej na skutek likwidacji RSW. Autor twierdzi, że operacji tej nie uzasadniała ani racja polityczna, ani ekonomiczna. Tytuł artykułu *„Bez precedensu i bez sensu"*. (p)

Co piszą inni?

Kręcąc przełącznikiem TV

Powrót posła

Nie bardzo wiem, jakie w tej sprawie wyciągnąć wnioski, ale fakt pozostaje faktem: po dość długiej przerwie znowu zobaczyłem w ferworze dyskusji posła Jacka Szymanderskiego. Zanim owa przerwa nastąpiła, zapamiętałem, że dawniej trudno było o jakieś istotniejsze spotkanie przed kamerami bez jego obecności. I wcale nie miało znaczenia o czym rozprawiano, jaką dziedzinę życia poddawano rozważaniom. Wzmiankowany poseł zawsze meldował się w studiu punktualnie, a inną cechą, jaka go wyróżniała spośród dyskutujących, była zrozumiałość i klarowność wypowiedzi.

Gdyby na przykład tematem sporu był kolor śniegu i kierunek jego opadania, to po zabraniu głosu przez J. Szymanderskiego nikt nie mógł już mieć cienia wątpliwości. Ton głosu był przy tym dobierany tak starannie, że wszyscy słuchając w końcu dość popularnych stwierdzeń, zaczynali się z nimi tak, jakby chodziło o dodanie do Euklidesowych jeszcze jednego pewnika, lub o nowatorskie odkrycie, że Ziemia kręci się raz w jedną, a kiedy indziej w drugą stronę.

Ten tak często udzielający się publicznie poseł pełnił równocześnie funkcję rzecznika prasowego Rady Głównej „Solidarności" Rolników Indywidualnych. Gdy jej prezesem został Gabriel Janowski, zmienił się i rzecznik. W ubiegłą sobotę — jak już wspomniałem — po długiej przerwie znowu spostrzegłem znajomą twarz na ekranie. Tym razem poseł zasiadał wśród dyskutujących o żołnierskich sprawach. I znowu można było zapoznać się z kilkoma prawie oryginalnymi myślami. Używam słowa „prawie", gdyż nie potrafię wykluczyć, że przed telewizorem mógł znaleźć się ktoś, kogo sprawy wojskowe w ogóle nie interesują i kto na ich temat nie wie nic lub bardzo niewiele.

Przypadek posła, o którym wspominam, nie jest odosobniony. Dlatego właśnie nim się zajmuję. Jakże często zdarza się bowiem, że do dyskusji na ten czy ów temat zaprasza się w Telewizji przedstawiciela jakiegoś ruchu, odłamu czy partii, nie patrząc na indywidualne cechy zaproszanego, lecz jedynie na wizytówkę instytucji, którą reprezentuje. Taki sposób załatwiania sprawy daje Telewizji poczucie politycznego bezpieczeństwa, ale telewidzowi przynosi jedynie nudę i stwarza powód do irytacji.

TOMASZ DOMALEWSKI

Ciekawostki heraldyczne

Tarnawa

Topacz

HERB TARNAWA — w czerwonym polu tarczy znajduje się biały krzyż, przy nim u dołu księżyc żółty rogami obrócony do krzyża. Na hełmie w koronie pięć piór strusich. Labry czerwone od spodu złote.

Jest to bardzo stary herb, w Polsce znany już za Bolesława II, nadany w 1068 roku rycerzowi Bogusławowi, który przyczynił się do znacznego zwycięstwa Polaków — jak głosi legenda. Budziwoj Tarnawczyk darował klasztorowi Miechowskiemu wieś Gorzesławice około roku 1220. Jan, arcybiskup gnieźnieński *„...zalecany nauką i cnotą kapłańską"* wygnał z kraju Flagelantów — sektę awanturników z Francji zbiegłych do Polski, utrzymujących, *„...że biczowaniem ciała swego można się Bogu przypodobać"* Jan zmarł w 1271 roku. Herbem Tarnawa pieczętują się między innymi: Broniewscy, Bystramowie, Gałęzowscy, Jaknińscy, Kleczkowscy, Malczewscy, Petrykowscy, Radlińscy Stryjeńscy, Tarczewscy, Targowiccy, Tudorowieccy, Zajączkowscy. Marcin Broniewski, syn burgrabiego krakowskiego był pisarzem lwowskim, a jego syn Stanisław *„...pod Pskowem za króla Stefana poczciwie umarł"*.

HERB TOPACZ — w czerwonym polu tarczy znajduje się sępie skrzydło z jedną złotą nogą; na hełmie w koronie trzy strusie pióra. Labry w kolorze czerwonym od spodu złote.

Herb ten pochodzi z Węgier, sprowadzony według jednych heraldyków za Kazimierza Wielkiego, a według drugich za Ludwika Węgierskiego, króla polskiego. Jeszcze inni piszą, że herb ten nadał rycerzowi Topaczowi król Bolesław w roku 1125. Wiele rodów pieczętuje się tym herbem: znany dom Kopycińskich na Rusi w którym dwaj bracia *„...Stanisław i Ostafiej zostawili potomstwo"*, dom Występów — w XVI wieku *„...żyli Jakób i Stanisław, mężowie wyborni, z Turki i Tatarzy i z Wołochy w potrzebach licznych bywali, z wielką sławą domu swojego, byli wiary greckiej"*. Krypscy na Rusi — epitaphium u Bernardynów w Samborze wspomina Piotra Krypskiego. Między innymi pieczętują się jeszcze tym herbem takie rody jak: Bydłowskich, Giedrić, Grodzickich, Iskra, Krupskich, Kuszewskich, Niedźwieckich z Wielkiej Polski, Borzynowskich i Sroczkowskich.

BEATA ĆWIKLIŃSKA

BRUNO MIECUGOW

Gdzie my som?

BEZDROŻNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Święta tuż-tuż, ludzie biegają więc jak opętani. Jedni już po sklepach i placach targowych za świątecznymi sprawunkami, inni dopiero za pieniędzmi, za które mogliby te zakupy porobić. Nie jest to łatwa bieganina, bo choć telewizja zachęca nas po kilkanaście razy dziennie, abyśmy sprawdzili siłę naszych pieniędzy, kupując akcje i obligacje, i w ogóle włączając się w prywatyzację, to jednak dopiero wchodząc do sklepu (a zwłaszcza wychodząc z niego) sprawdzamy naocznie i dobitnie, jaka jest prawdziwa siła tych naszych pieniędzy, zarabianych na państwowych (jeszcze ciągle w większości) posadach. Prawdę mówiąc, użyłem niewłaściwego słowa, boć przecie na posadach nadal pieniądze się dostaje, a kto chce zarabiać — musi się zabrać do robienia interesu na własną rękę.

Najłatwiej w dalszym ciągu zarabiać można na handlowaniu, bo działalność produkcyjna, czy usługowa wymaga jednak i większych nakładów, i wyższych kwalifikacji a ponadto zawsze było u nas więcej ludzi z głową do interesów, niż z rękami do roboty. W dodatku pomimo wszelkich zachęt apeli i nawoływań do rozwijania przedsiębiorczości, urzędnicy myślą i pracują po staremu, w związku z czym droga od pomysłu założenia jakiegoś przedsiębiorstwa do jego realizacji wciąż przypomina raczej tor przeszkód niż spacerową ścieżkę. Sądzę więc, że ci wszyscy, którzy usłuchali telewizyjnych doradców i postanowili zakupić akcje pięciu prywatyzowanych przedsiębiorstw, też nie myślą o pozostaniu na długo akcjonariuszami, braniu udziału w zebraniach, wybieraniu się do rad nadzorczych itd., itp., a raczej o tym, iż owe akcje uda się szybko i korzystnie sprzedać. Lepsze parę deka handlu niż kilogram produkcji.

Wróćmy jednak do przedświątecznych nastrojów, które w tym roku podbudowane zostały efektownym (?) i bogatym wystrojem śródmiejskich ulic naszego grodu. Nie będę Panu, ani Czytelnikom Pańskiego (podobno coraz bardziej poczytnego) organu opisywał tej feerii światełek, ozdóbek, czy inszych migotliwości reklamowych. Niech każdy sam pofatyguje się do śródmieścia i zobaczy na własne oczy. Na niektórych robi to duże wrażenie. Niedawno widziałem na Floriańskiej jegomościa idącego wprawdzie na dość miękkich nogach, ale ofiarnie holującego kolegę, który był w stanie wskazującym na jeszcze większe spożycie alkoholu. W pewnej chwili ów prowadzony uniósł zmęczone powieki, raptownie przyhamował i zapytał kolegę: „Zeneeek! — gdzie my to som!"

Odpowiedzi cytować nie będę, bo raczej nie nadaje się do druku, ale powiem Panu, że poczułem się nią nie tyle zgorszony, co rozczarowany, spodziewałem się bowiem, iż będzie brzmiała: „Jak to gdzie? W Europie!" No, bo czyż można wyobrazić sobie jeszcze większe i bardziej przekonujące zeuropeizowanie Krakowa, niż ten obraz, który obecnie mamy przed oczyma? Niech sobie pesymiści mówią, że do Europy jeszcze nam daleko, niech czekają aż zachodnie rządy zgodzą się na przyjęcie Polski do EWG, niech nadal utrzymują, że trzeba przedtem rozwinąć sieć banków, założyć nowoczesną telekomunikację, wprowadzić powszechną komputeryzację, stworzyć rynek kapitałowy, otworzyć giełdy z prawdziwego zdarzenia, dokonać restrukturyzacji przemysłu etc., Mnie wystarczy przejść się ulicami Krakowa i po prostu porozglądać się dokoła.

Cóż my widzim, proszę wycieczki — jak mawiali dawni przewodnicy. Otóż widzim, że codziennie znikają zwyczajne, swojskie sklepy, a w ich miejsce powstają same „shopy"! Taka np. Warszawa ciągle nie może wygrzebać się z budową swojego metra, a Kraków wprawdzie nawet podziemnego tramaju jeszcze nie robi, ale ma już koło Dworca Głównego „METRO-shop", a jakże — w podziemnych pomieszczeniach. Gdzie zaś nie ma shopu, tam jest boutique, albo coś o równie europejskim brzmieniu. W tych shopach sprzedaje się fanom różne hity, a potem fani biegną do disco, wpadając po drodze do snack-barów po hot-dogi. Mury starych lub odnowionych kamieniczek pokrywają się szyldami i reklamami tak kolorowymi, że aż oczy rwie, a na nich czytamy nie tylko super-europejskie nazwy firm, ale także jeszcze bardziej światowe literki G.m.b.H., Ltd. itp. Czyż to nie prawdziwa Europa?!

Tylko patrzeć, a na Rynek wchodzić będziemy nie Szewską, lecz przez Shoemakerstreet, a wychodzić przez St. John Street krocząc oczywiście na Planty Squaer, aby obok Barbakan Tower dojść do Hospital Avenue. Wprawdzie niektórzy twierdzą, że to wszystko razem przypomina nie tyle europejskie miasto, ile handlowe, czy raczej bazarowe dzielnice Bangkoku, czy innej Luanapury — ale ja im nie wierzę. Jeśli nawet istnieje pewne podobieństwo, to przecież tamte miasta też robią swój wystrój pod Europę, czy Stany Zjednoczone. A w ogóle warto pamiętać, że Ziemia jest okrągła i nawet jeśli idzie się w kierunku wschodnim, to i tak — po dostatecznie długim czasie — dojdzie się na zachód. A Zachód to przecież Europa. Tak więc nikt nie może mieć żadnych wątpliwości, gdy przyjdzie mu odpowiedzieć na pytanie: gdzie my som?